KOŚCIÓŁ JEZUSA CHRYSTUSA ŚWIĘTYCH W DNIACH OSTATNICH • KWIECIEŃ 2018

Liahona

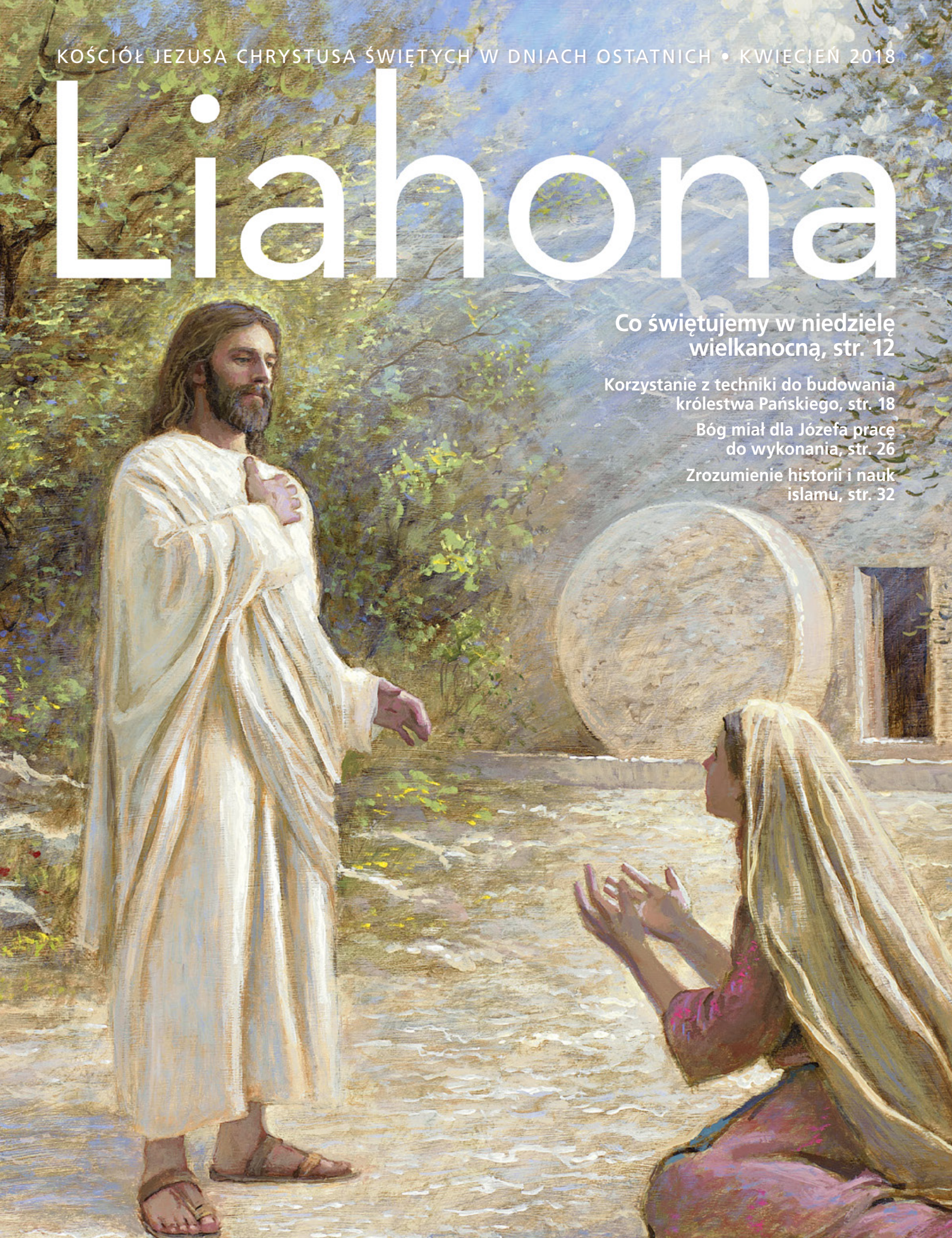

Co świętujemy w niedzielę wielkanocną, str. 12

Korzystanie z techniki do budowania królestwa Pańskiego, str. 18

Bóg miał dla Józefa pracę do wykonania, str. 26

Zrozumienie historii i nauk islamu, str. 32

ODDAWANIE CZCI W ŚWIĄTYNI I WASZA SŁUŻBA DLA PRZODKÓW [...] UMOCNI WASZE ZOBOWIĄZANIE DO POZOSTANIA NA ŚCIEŻCE PRZYMIERZA.

PREZYDENT RUSSELL M. NELSON

Z Przesłania od Pierwszego Prezydium, str. 4.

Liahona, kwiecień 2018 r.

PRZESŁANIA

4 **Przesłanie od Pierwszego Prezydium: Gdy razem idziemy naprzód**
Prezydent Russell M. Nelson

ARTYKUŁY TEMATYCZNE

12 **Ostatnia, samotna podróż Zbawiciela**
Chakell Wardleigh
W okresie Wielkanocy rozważ, w jaki sposób różne aspekty zadość czyniącej ofiary Zbawiciela wpływają na twoją podróż przez życie.

18 **Dzielmy się naszą wiedzą o Zbawicielu**
Starszy Gary E. Stevenson
Dzięki ostatnim zdobyczom techniki mamy więcej możliwości by opowiadać o Jezusie Chrystusie, niż dotychczas.

26 ***Święci:* Historia Kościoła — Rozdział 3: Złote płyty**
Po anielskiej wizycie Moroniego Józef Smith po raz pierwszy zobaczył złote płyty.

32 **Starając się zrozumieć islam**
Daniel C. Peterson
Krótka historia i podstawowe nauki drugiej co do wielkości religii na świecie.

DZIAŁY

8 **Z mównicy: Koszyki i słoiki**
Chieko N. Okazaki

10 **Klasyka ewangelii: Ten jasny niedzielny poranek**
Starszy Joseph B. Wirthlin

40 **Głosy świętych w dniach ostatnich**

44 **Portrety wiary: Rakotomalala Alphonse**

80 **Do następnego spotkania: Realność Zmartwychwstania**
Starszy D. Todd Christofferson

NA OKŁADCE
Ilustracja — Jon McNaughton

MŁODZI DOROŚLI

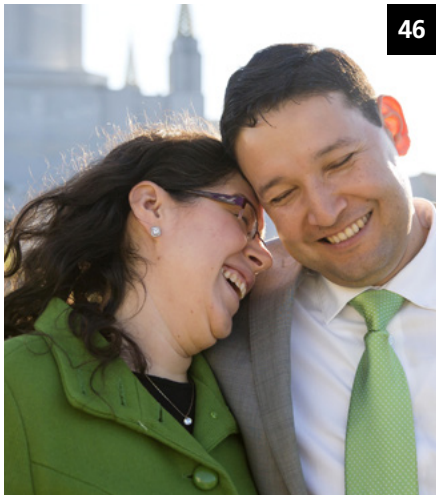

46 Ścieżki prowadzące do prawdziwego szczęścia
Starszy Ulisses Soares
Prawdziwe i trwałe szczęście można osiągnąć jedynie, jeśli żyjemy według zasad ewangelii Jezusa Chrystusa.

50 Małżeństwo, pieniądze i wiara
Sunday Chibuike Obasi
Wraz z narzeczoną wypróbowałem swoją wiarę, gdy nie mieliśmy wystarczająco pieniędzy na przygotowania do ślubu.

Sprawdź, czy uda ci się odnaleźć ukrytą w tym numerze Liahonę. Wskazówka: Czego nauczyliście się od dziadka i babci?

MŁODZIEŻ

52 Pytania i odpowiedzi
Co mogę zrobić, by odzyskać wiarę? Dlaczego Bóg pozwala na wojny?

54 Modlitwa: Klucz do świadectwa i Przywrócenia
Starszy Robert D. Hales
Życie Józefa Smitha uczy nas o pierwszym kroku ku rozwinięciu wiary: o modlitwie.

58 Co, dlaczego i jak: Szczegółowy opis Przywrócenia
Faith Sutherlin Blackhurst
W jaki sposób dyspensacje, odstępstwo i przywrócenie łączą się w całość?

62 Poznawanie Zbawiciela
Sarah Hanson
Możemy odczuwać większy pokój i cel, gdy korzystamy z pism świętych, aby uczyć się o Jezusie Chrystusie.

DZIECI

66 Czym jest dla mnie Przywrócenie
Za pomocą gry w dopasowywanie poznaj wydarzenia z historii Kościoła, które wpływają na twoje życie!

68 Apostołowie świadczą o Chrystusie
Starszy David A. Bednar

69 Niezwykła lekcja
Starszy Valeri V. Cordón
Kiedy pokładamy zaufanie w Panu i płacimy dziesięcinę, On pobłogosławi nas tym, czego potrzebujemy.

70 Warsztat szewski abuela
Ray Goldrup
Teraz jest najlepszy czas, by odpokutować za złe decyzje.

72 Jaśniej swoim światłem: Miej odwagę być uprzejmym!
Claudia opowiada o tym, jak wstawia się za innymi osobami i okazuje im życzliwość.

74 Zagubiony i odnaleziony
Cael S.
Zgubiłem się w lesie, ale wiedziałem, że mogę pomodlić się do Boga, a On mi pomoże.

75 Nasza strona

76 Historie z pism świętych: Józef zostaje sprzedany do Egiptu
Kim Webb Reid

79 Strona do kolorowania: Jezus mówi: „Przyjdź i naśladuj mnie”

KWIECIEŃ 2018 R. TOM 21 NR 1
LIAHONA 14750 166
Oficjalne międzynarodowe czasopismo Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich

Pierwsze Prezydium: Russell M. Nelson, Dallin H. Oaks, Henry B. Eyring

Kworum Dwunastu Apostołów: M. Russell Ballard, Jeffrey R. Holland, Dieter F. Uchtdorf, David A. Bednar, Quentin L. Cook, D. Todd Christofferson, Neil L. Andersen, Ronald A. Rasband, Gary E. Stevenson, Dale G. Renlund

Redaktor naczelny: Hugo E. Martinez
Zastępcy redaktora naczelnego: Randall K. Bennett, Carol F. McConkie
Doradcy: Brian K. Ashton, Bonnie H. Cordon, LeGrand R. Curtis jun., Edward Dube, Sharon Eubank, Donald L. Hallstrom, Douglas D. Holmes, Erich W. Kopischke

Dyrektor naczelny: Richard I. Heaton
Dyrektor graficzny: Allan R. Loyborg
Kierownik handlowy: Garff Cannon

Sekretarz redakcji: Adam C. Olson
Zastępca sekretarza redakcji: Ryan Carr
Asystent ds. publikacji: Francisca Olson
Pisanie i edycja: Maryssa Dennis, David Dickson, David A. Edwards, Matthew D. Flitton, Lori Fuller, Garrett H. Garff, LaRene Porter Gaunt, Jon Ryan Jensen, Charlotte Larcabal, Michael R. Morris, Eric B. Murdock, Sally Johnson Odekirk, Joshua J. Perkey, Jan Pinborough, Richard M. Romney, Mindy Selu, Marissa Widdison

Naczelny dyrektor artystyczny: J. Scott Knudsen
Dyrektor artystyczny: Tadd R. Peterson
Zespół projektantów: Jeanette Andrews, Fay P. Andrus, Mandie Bentley, C. Kimball Bott, Thomas Child, David Green, Colleen Hinckley, Eric P. Johnsen, Susan Lofgren, Scott M. Mooy, Emily Chieko Remington, Mark W. Robison, Brad Teare, K. Nicole Walkenhorst
Koordynator ds. własności intelektualnej: Collette Nebeker Aune
Kierownik produkcji: Jane Ann Peters
Zespół produkcyjny: Ira Glen Adair, Julie Burdett, Thomas G. Cronin, Bryan W. Gygi, Ginny J. Nilson, Derek Richardson
Prepress: Joshua Dennis, Ammon Harris

Dyrektor ds. druku: Steven T. Lewis
Dyrektor ds. dystrybucji: Troy R. Barker

Dystrybucja: Patricia Corrêa
Corporation of the Presiding Bishop of The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints
Steinmühlstrasse 16, 61352 Bad Homburg v.d.H, Niemcy

Informacje dotyczące subskrypcji:
Aby dokonać subskrypcji lub zmienić dane adresowe, należy skontaktować się z centrum obsługi.
Bezpłatny nr telefonu: 00800 2950 2950
Nr telefonu: +49 (0) 6172 4928 33/34
E-mail: orderseu@ldschurch.org
On-line: store.lds.org
Cena za roczną subskrypcję: 10,25 PLN za wydanie polskie.

Teksty i zapytania należy przesyłać na stronę internetową: liahona.lds.org, wysłać e-mailem na adres: liahona@ldschurch.org lub listownie na adres: *Liahona*, Rm. 2420, 50 E. North Temple St., Salt Lake City, UT 84150-0024, USA

Liahona (termin z Księgi Mormona oznaczający „kompas" lub „przewodnik") wydawana jest w następujących językach: albański, angielski, bislama, bułgarski, cebuano, chiński, chorwacki, czeski, duński, estoński, fidżi, fiński, francuski, grecki, hiszpański, holenderski, indonezyjski, islandzki, japoński, kambodżański, kiribati, koreański, litewski, łotewski, malagaski, mongolski, niemiecki, norweski, ormiański, polski, portugalski, rosyjski, rumuński, samoański, słoweński, suahili, szwedzki, tagalog, tahitański, tajski, tongański, ukraiński, urdu, węgierski, wietnamski, włoski i Wysp Marshalla. (Częstotliwość zależna od języka).

© 2018 by Intellectual Reserve, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wydrukowano w USA.

Informacje dotyczące praw autorskich: Jeśli nie zaznaczono inaczej, można kopiować materiały z *Liahony* na użytek osobisty, niekomercyjny (w tym do wykonywania powołań kościelnych). Prawa te mogą być uchylone w dowolnym czasie. Zabrania się kopiowania materiałów wizualnych, jeśli takie zastrzeżenia znajdują się przy danym materiale. Pytania dotyczące praw autorskich prosimy kierować na adres: Intellectual Property Office, 50 E. North Temple St., FL. 13, Salt Lake City, UT 84150, USA; e-mail: cor-intellectualproperty@ldschurch.org.

For Readers in the United States and Canada:
April 2018 Vol. 21 No. 1. LIAHONA (USPS 311-480) Polish (ISSN 1096-5149) is published four times a year (April, May, October, and November) by The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints, 50 East North Temple, Salt Lake City, UT 84150. USA subscription price is $4.00 per year; Canada, $4.80 plus applicable taxes. Periodicals Postage Paid at Salt Lake City, Utah. Sixty days' notice required for change of address. Include address label from a recent issue; old and new address must be included. Send USA and Canadian subscriptions to Salt Lake Distribution Center at address below. Subscription help line: 1-800-537-5971. Credit card orders (Visa, MasterCard, American Express) may be taken by phone. (Canada Poste Information: Publication Agreement #40017431) POSTMASTER: Send all UAA to CFS (see DMM 507.1.5.2). NONPOSTAL AND MILITARY FACILITIES: Send address changes to Distribution Services, Church Magazines, P.O. Box 26368, Salt Lake City, UT 84126-0368, USA.

WIĘCEJ MATERIAŁÓW ON-LINE

Czytaj artykuły i przesyłaj własne na stronę: **liahona.lds.org**.

Inspirujące przesłania (w języku angielskim, portugalskim i hiszpańskim) możesz znaleźć na stronie: **facebook.com/liahona**

Uwagi można przesyłać na adres: **liahona@ldschurch.org.**

Zamów prenumeratę na stronie: **store.lds.org**. Możesz też złożyć zamówienie w centrum dystrybucji, poprosić przywódców okręgu lub zadzwonić pod numer +1 800 537 5971 (w USA i Kanadzie).

OBRAZY Z GETTY IMAGES

TEMATY PORUSZANE W TYM NUMERZE

Podany numer oznacza pierwszą stronę artykułu.

Chrzest *75*
Duch Święty *8, 42, 52, 66, 72*
Dziesięcina *66, 69*
Historia Kościoła *26, 54, 66*
Jezus Chrystus *4, 10, 12, 18, 62, 66, 68, 79, 80*
Józef Smith *26, 54, 58, 66*
Księga Mormona *26, 54, 66*
Małżeństwo *50*
Modlitwa *26, 52, 54, 74*
Natchnienie *40, 42*
Odstępstwo *54, 58*
Ojciec Niebieski *12, 46, 52, 66, 74, 80*
Pisma święte *41, 52, 62, 76*
Pokuta *70*
Portale społecznościowe *18*
Poświęcenie *12, 44*
Przykład *72, 76*
Przymierza *4*
Przywódcy kościelni *4*
Przywrócenie *26, 54, 58, 66*
Szczęście *46*
Śmierć *10, 12, 26, 43, 80*
Świadectwo *12, 62*
Świątynie *40, 75*
Technika *18*
Uczciwość *70*
Wiara *46, 50, 52, 68*
Wielkanoc *10, 12, 80*
Wojna *52*
Wyznanie *32*
Zadośćuczynienie *10, 12, 80*
Zmartwychwstanie *10, 12, 80*
Życzliwość *72*

Prezydent Russell M. Nelson

Gdy razem idziemy naprzód

Od redakcji: Prezydent Russell M. Nelson, który został wyświęcony na 17. Prezydenta Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich w dniu 14 stycznia 2018 r., wygłosił to przemówienie w czasie transmisji na żywo z aneksu Świątyni Salt Lake City. Poprosił, aby jego słowa zostały opublikowane w tym wydaniu.

Drodzy bracia i siostry, pełen pokory stoję przed wami dzisiejszego poranka. Cztery dni temu odprowadziliśmy na miejsce spoczynku nadzwyczajnego człowieka, proroka Boga — Prezydenta Thomasa S. Monsona. Żadne słowa nie są w stanie oddać wielkości i wspaniałości jego życia. Zawsze będę cenił naszą przyjaźń, będąc wdzięczny za to, czego mnie nauczył. Teraz musimy patrzeć w przyszłość, pokładając całkowitą wiarę w Pana Jezusa Chrystusa, który jest głową tego Kościoła.

Dwa dni temu wszyscy żyjący Apostołowie zebrali się w górnym pokoju Świątyni Salt Lake. Tam podjęli jednogłośne decyzje, po pierwsze, by zreorganizować Pierwsze Prezydium i po drugie, abym ja służył jako Prezydent Kościoła. Słowa nie mogą wyrazić tego, jak się czułem, gdy moi Bracia — posiadający wszystkie klucze kapłańskie przywrócone przez Proroka Józefa Smitha w tej dyspensacji — położyli dłonie na mojej głowie, ustanawiając mnie i wyświęcając na Prezydenta Kościoła. Było to święte doświadczenie, które napełniło mnie pokorą.

Moim zadaniem było następnie wskazanie, kogo Pan przygotował na moich doradców. Jak mogłem wybrać jedynie dwóch z dwunastu pozostałych Apostołów, których kocham tak bardzo? Jestem głęboko wdzięczny Panu, że odpowiedział na moje żarliwe modlitwy. Dziękuję za to, że Prezydent Dallin Harris Oaks i Prezydent Henry Bennion Eyring są chętni, by służyć ze mną odpowiednio jako Pierwszy i Drugi Doradca. Prezydent Dieter F. Uchtdorf powrócił do Kworum Dwunastu Apostołów. Otrzymał już ważne zadania, do których ma wyjątkowe predyspozycje.

Składam jemu i Prezydentowi Eyringowi wyrazy uznania za ich wspaniałą służbę jako doradców Prezydenta Monsona. Byli całkowicie oddani, w pełni przygotowani do tej służby i do czerpania z boskiego natchnienia. Jesteśmy im bardzo wdzięczni. Każdy z nich jest gotowy do służby tam, gdzie jest teraz najbardziej potrzebny.

Drugim pod względem stażu służby Apostołem jest

Zaprzestanie publikacji comiesięcznych przesłań od Pierwszego Prezydium

To przesłanie jest ostatnim przesłaniem od Pierwszego Prezydium, publikowanym co miesiąc w czasopismach. W przyszłości Pierwsze Prezydium będzie udostępniać ważne przesłania w razie potrzeby poprzez różne kościelne kanały, w tym w kościelnych czasopismach i na stronie LDS.org.

Każdy dzień służby apostolskiej jest dniem nauki i przygotowania do podjęcia większych obowiązków w przyszłości.

Prezydent Oaks, który staje się także Prezydentem Kworum Dwunastu Apostołów. Jednakże otrzymał on powołanie do Pierwszego Prezydium, więc zgodnie z porządkiem Kościoła, kolejny według stażu służby Apostoł, Prezydent M. Russell Ballard, będzie pełniącym obowiązki Prezydentem tego kworum. Pierwsze Prezydium będzie pracować ramię w ramię z Kworum Dwunastu, by poznać wolę Pana, aby Jego święta praca szła naprzód.

Jesteśmy wdzięczni za wasze modlitwy. Na całym świecie modlono się za nas. W poranek po śmierci Prezydenta Monsona jedna z takich modlitw została wypowiedziana przez czteroletniego chłopca o imieniu Benson. Zacytuję fragment listu, który jego matka napisała do mojej żony, Wendy. Benson modlił się następująco: „Ojcze Niebieski, dziękujemy Ci za to, że Prezydent Thomas S. Monson mógł ponownie spotkać swoją żonę. Dziękujemy Ci za naszego nowego proroka. Pomóż mu, aby był odważny i nie bał się tego, że jest nowy. Pomóż mu, aby rósł zdrowy i silny. Pomóż mu mieć moc, bo on ma kapłaństwo. Pomóż też nam, abyśmy byli mili".

Dziękuję Bogu za takie dzieci oraz za rodziców, którzy poważnie podchodzą do prawego, świadomego rodzicielstwa — za wszystkich rodziców, nauczycieli i członków, którzy dźwigają wielkie ciężary, a mimo tego służą tak chętnie. Innymi słowy, pełen pokory jestem wdzięczny za każdego z was.

Pan jest u steru

Gdy razem idziemy naprzód, proszę, abyście pomyśleli o majestacie Pana, który widać w sposobie zarządzania Jego Kościołem. Gdy umiera Prezydent Kościoła, nie jest

ZDJĘCIE PREZYDENTA NELSONA PRZEMAWIAJĄCEGO W TABERNAKULUM SALT LAKE — DZIĘKI UPRZEJMOŚCI BIBLIOTEKI I ARCHIWÓW HISTORII KOŚCIOŁA.

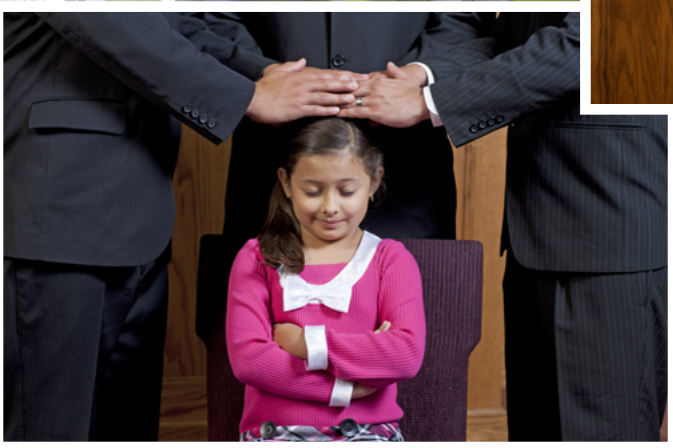

Pozostańcie na ścieżce przymierza. Zobowiązaliście się do podążania za Zbawicielem poprzez zawarcie przymierzy z Nim, a następnie ich dochowywanie. To otworzy wam drzwi do wszelkich duchowych błogosławieństw i przywilejów dostępnych dla wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci.

tajemnicą, kto jako następny będzie powołany do służby w tym powołaniu. Nie ma zabiegania o głosy czy kampanii wyborczej, tylko ciche działanie boskiego planu sukcesji, zarządzanego osobiście przez Pana.

Każdy dzień służby apostolskiej jest dniem nauki i przygotowania do większych obowiązków w przyszłości. Mijają dekady służby, zanim Apostoł z najmłodszego stanie się najstarszym. W tym czasie zdobywa on osobiste doświadczenie we wszystkich aspektach działania Kościoła. Gdy przemierza świat, wypełniając obowiązki, dobrze poznaje ludzi ze wszystkich stron świata, łącznie z ich historiami, kulturami i językami. Ten proces sukcesji w przywództwie Kościoła jest wyjątkowy. Nie można go porównać z niczym innym. Nie powinno nas to dziwić, ponieważ to jest Kościół Pana. On nie działa na sposób ludzki.

Służyłem w Kworum Dwunastu Apostołów pod kierunkiem pięciu poprzednich Prezydentów Kościoła. Widziałem, jak każdy z nich otrzymywał objawienia i jak na nie reagował. Pan zawsze dawał wskazówki i natchnienie Swoim prorokom i nadal będzie to czynił. Pan jest u steru. My, którzy zostaliśmy ustanowieni, by na całym świecie składać świadectwo o Jego świętym imieniu, nadal będziemy poznawać Jego wolę i ją wypełniać.

Pozostańcie na ścieżce przymierza

Do każdego członka Kościoła mówię teraz: idźcie nadal ścieżką przymierza. Zobowiązaliście się do podążania za Zbawicielem poprzez zawarcie przymierzy z Nim, a następnie ich dochowywanie. To otworzy wam drzwi do wszelkich duchowych błogosławieństw i przywilejów dostępnych dla wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci.

ZDJĘCIE KOBIETY PRZED ŚWIĄTYNIĄ JORDAN RIVER W UTAH, ZDJĘCIE MŁODEJ PARY PRZED ŚWIĄTYNIĄ NEWPORT BEACH W KALIFORNII.

Jako nowe Prezydium pragniemy na początek powiedzieć wam o ostatecznym celu. Dlatego przemawiamy do was dzisiaj ze świątyni. Cele, do których dąży każdy z nas, to obdarowanie mocą w domu Pana, zapieczętowanie rodzin i wierność przymierzom zawartym w świątyni. To umożliwia nam otrzymanie najwspanialszego daru Boga — życia wiecznego. Obrzędy świątyni i zawierane w niej przymierza stanowią klucz do umocnienia waszego życia, małżeństwa i rodziny oraz dają możliwość odparcia ataków przeciwnika. Oddawanie czci w świątyni i wasza służba dla przodków pobłogosławi was liczniejszymi osobistymi objawieniami i pokojem. Umocni wasze zobowiązanie do pozostania na ścieżce przymierza.

Jeśli zeszliście z tej ścieżki, chciałbym z całą nadzieją mojego serca zaprosić was, abyście wrócili. Niezależnie od waszych obaw i wyzwań, jest dla was miejsce w Kościele Pana. Wy oraz pokolenia, które się po was narodzą, będziecie błogosławieni dzięki waszym obecnym dążeniom do powrotu na ścieżkę przymierza. Nasz Ojciec Niebieski miłuje Swoje dzieci i chce, abyśmy wszyscy powrócili do domu, do Niego. To jest wielki cel Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich — pomóc każdemu z nas powrócić do domu.

Wyrażam moją głęboką miłość do was — miłość, która rosła przez dekady spotkań z wami, wspólnego oddawania czci i służby względem was. Naszym boskim obowiązkiem jest iść do wszystkich narodów, pokoleń, języków i ludów i pomagać w przygotowaniu świata na Drugie Przyjście Pana. Będziemy to czynić z wiarą w Pana Jezusa Chrystusa, wiedząc, że On jest u steru. To jest Jego dzieło i Jego Kościół. Jesteśmy Jego sługami.

Deklaruję swoje oddanie Bogu, naszemu Wiecznemu Ojcu, i Jego Synowi, Jezusowi Chrystusowi. Znam Ich, kocham Ich i zobowiązuję się służyć Im — jak również wam — do ostatniego mojego oddechu. W święte imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

KOSZYKI I SŁOIKI

Chieko N. Okazaki

Ta nowa seria przedstawia życie oddanych kobiet i ich przesłania zaczerpnięte z książki *At the Pulpit: 185 Years of Discourses by Latter-day Saint Women* (2017).

Bóg dał nam wiele darów, dużą różnorodność i wiele różnic, ale najważniejsze jest to, co wiemy o sobie nawzajem — wszyscy jesteśmy Jego dziećmi.

Naszym wyzwaniem, jako członków Kościoła, jest uczenie się od siebie, abyśmy mogli kochać się nawzajem i wspólnie wzrastać.

Doktryny ewangelii są niezastąpione. To one są ważne, a nie wygląd zewnętrzny. Pozwólcie, że przedstawię prosty przykład, aby ukazać różnicę pomiędzy doktrynami Kościoła a szufladkowaniem według różnic kulturowych. Oto słoik brzoskwiń z Utah, przygotowany przez gospodynię z Utah, aby zimą mogła wykarmić rodzinę. Hawajskie gospodynie nie wekują owoców. Zbierają owoce na kilka dni i wkładają je do koszyka dla swoich rodzin. Ten koszyk zawiera mango, banany, ananasa i papaję […], zebrane przez polinezyjską gospodynię, aby nakarmić rodzinę w klimacie, w którym owoce dojrzewają przez cały rok.

Koszyk i słoik to inne pojemniki, ale zawartość jest taka sama: owoce dla rodziny. Czy słoik jest dobry, a koszyk zły? Nie — obydwa opakowania są dobre. Są to pojemniki właściwe dla danej kultury i dostosowane do potrzeb ludzi. Są również odpowiednie do przechowywania zawartości, którą są owoce.

Czym więc są owoce? Paweł nauczał: „Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność [i] wstrzemięźliwość" [List do Galacjan 5:22–23]. Jako siostry w Stowarzyszeniu Pomocy i bracia w kworach kapłańskich wspólnie przyjmujemy sakrament, a owoc Ducha jednoczy nas w miłości, radości i pokoju, niezależnie od tego, czy jest to Stowarzyszenie Pomocy w Tajpej czy na Tonga, kworum kapłańskie w Montanie czy Meksyku, czy też spotkanie sakramentalne odbywa się na Fidżi czy Filipinach […].

Kiedy zostałam powołana do Generalnego Prezydium Stowarzyszenia Pomocy, Prezydent [Gordon B.] Hinckley poradził mi: „Wnosisz szczególną osobowość do tego prezydium. Będziesz

O SIOSTRZE OKAZAKI

Chieko Nishimura Okazaki (1926–2011) dorastała na Hawajach w rodzinie buddystów japońskiego pochodzenia. Przystąpiła do Kościoła w wieku piętnastu lat.

Do tego czasu Siostra Okazaki zdała sobie sprawę ze złożoności jej etnicznego i kulturowego statusu. Martwiąc się tym, w jaki sposób Siostra Okazaki i jej matka będą postrzegane po tym, jak Japończycy zaatakowali Pearl Harbor na Hawajach, zgromadziły i spaliły wszystkie posiadane japońskie pamiątki. Następnie Siostra Okazaki spojrzała w lustro i pomyślała: „Moja stopa nigdy nie stanęła w Japonii. W sercu nie jestem Japonką. Nie mogę jednak od siebie uciec. Moje oczy, skóra i włosy są japońskie"[1].

Siostra Okazaki przez całe życie spotykała się z rasizmem. Wkrótce po II wojnie światowej zaczęła pracować jako nauczycielka. Był to okres wzrostu nastrojów antyjapońskich w Stanach Zjednoczonych. Trzy matki odmówiły posłania dzieci do jej klasy. Jednak Siostra Okazaki szybko zdobyła ich serca[2].

Siostra Okazaki była pierwszą kobietą, która służyła we wszystkich trzech radach kobiecych organizacji pomocniczych: najpierw Młodych Kobiet, później Organizacji Podstawowej i w końcu Stowarzyszenia Pomocy[3].

Przesłanie to jest fragmentem jej przemówienia wygłoszonego podczas konferencji generalnej w kwietniu 1996 r., którego tematem była jedność i różnorodność (tekst znormalizowany).

rozpoznawana jako osoba reprezentująca ludzi spoza Stanów Zjednoczonych i Kanady […]. Będą oni dostrzegać w tobie ogniwo przedstawiające ich jedność z Kościołem". Pobłogosławił mnie, aby mój język się rozwiązał, gdy będę przemawiać do ludzi[4].

[…] [Gdy przemawiałam w różnych krajach], czułam, jak Duch Święty niósł moje słowa do serc ludzi i czułam „owoc Ducha", który przynosił mi ich miłość, radość i wiarę. Czułam, jak Duch łączył nas w jedno.

Bracia i siostry, niezależnie od tego, czy waszymi owocami są brzoskwinie czy papaja, czy umieszczacie je w słoikach czy w koszykach, dziękujemy, że przekazujecie je z miłością. Ojcze Niebieski, obyśmy byli jedno i obyśmy należeli do Ciebie[5], o to się modlę w święte imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Chieko N. Okazaki, *Lighten Up!* (1993), str. 7.
2. Zob. Okazaki, *Lighten Up!,* str. 48–50; Gregory A. Prince, „'There Is Always a Struggle': An Interview with Chieko N. Okazaki", *Dialogue: A Journal of Mormon Thought* 45, nr 1 (wiosna 2012), str. 114–115.
3. „Nekrolog: Okazaki, Chieko", *Deseret News,* 7 sierpnia 2011.
4. Zob. Prince, „There Is Always a Struggle", str. 121. Gordon B. Hinckley był Pierwszym Doradcą w Pierwszym Prezydium, gdy Siostra Okazaki została powołana w 1990 r.
5. Zob. Nauki i Przymierza 38:27.

ZDJĘCIE SIOSTRY OKAZAKI DZIĘKI UPRZEJMOŚCI BIBLIOTEKI HISTORII KOŚCIOŁA, INNE ZDJĘCIA — GETTY IMAGES.

TEN JASNY NIEDZIELNY PORANEK

Starszy Joseph B. Wirthlin (1917–2008)
Kworum Dwunastu Apostołów

Tego dnia zmartwychwstały Pan rozerwał więzy śmierci. Podniósł się z grobu i pojawił się w pełnej tryumfu chwale jako Zbawiciel całej ludzkości

Wiemy, że Zmartwychwstanie jest ponownym połączeniem ducha i ciała w doskonałej formie […].

Czy możecie sobie to wyobrazić? Życie w naszej najdoskonalszej formie? Bez chorób, bez cierpienia, bez ograniczenia przez niedomagania, które tak często atakują nas w życiu doczesnym?

Zmartwychwstanie stanowi rdzeń naszych chrześcijańskich wierzeń […].

Kiedy Zbawiciel powstał z grobu, dokonał czegoś, czego nie mógł uczynić nikt inny. Zerwał więzy śmierci, nie tylko dla siebie samego, lecz dla wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli — sprawiedliwych i niesprawiedliwych […].

Udostępnił ten dar wszystkim. A wraz z tym wzniosłym aktem złagodził niszczycielski, rujnujący smutek, który nęka dusze tych, którzy utracili swych drogich ukochanych.

Myślę o tym, jak ciemny był ten piątek, kiedy Chrystus został podniesiony na krzyżu […].

Ziemia zatrzęsła się i zapadła ciemność […].

Uradowali się ci źli ludzie, którzy czyhali na Jego życie […].

W tym dniu zasłona w świątyni rozdarła się na dwoje.

Maria Magdalena i Maria, matka Jezusa, były obie pogrążone w smutku […]. Wspaniały człowiek, którego kochały i szanowały, wisiał nieżywy na krzyżu […].

Apostołowie byli zdruzgotani. Jezus, ich Zbawiciel — człowiek, który chodził po wodzie i wskrzeszał zmarłych — sam był na łasce niegodziwych ludzi […].

Był to piątek pełen niszczącego, pożerającego smutku […].

Sądzę, że spośród wszystkich dni od początku historii świata, ten piątek był najciemniejszy.

[Jednak] rozpacz nie ostała się, ponieważ w niedzielę zmartwychwstały Pan rozerwał więzy śmierci. Podniósł się z grobu i pojawił się w pełnej tryumfu chwale jako Zbawiciel całej ludzkości.

I w jednej chwili obeschły potoki łez w oczach tych, którzy płakali. Usta, które szeptały modlitwy rozpaczy i smutku, teraz wypełniły się słowami cudownej chwały. Było tak, ponieważ Jezus Chrystus, Syn Żyjącego Boga, stał przed nimi jako […] dowód, że śmierć jest jedynie początkiem nowej, cudownej egzystencji.

Każdy z nas będzie miał swoje własne piątki — te dni, kiedy sam wszechświat wydaje się zdruzgotany, a odłamki naszego rozbitego świata leżą wokół nas w nieładzie […].

Ale świadczę wam, w imię Tego, który pokonał śmierć — nadejdzie niedziela. Wśród ciemności naszych smutków nadejdzie niedziela […].

RABBUNI — MICHAEL MALM

Bez względu na nasz smutek. Nadejdzie niedziela. W tym życiu lub w następnym. Nadejdzie niedziela.

Świadczę wam, że Zmartwychwstanie nie jest bajką. Mamy osobiste świadectwa tych, którzy Go widzieli. Tysiące osób w starym i nowym świecie było świadkami zmartwychwstałego Zbawiciela. Dotykało ran na Jego rękach, stopach i w boku […].

Po Zmartwychwstaniu uczniowie poczuli odnowę. Podróżowali po świecie […], głosząc odważnie o Jezusie Chrystusie, zmartwychwstałym Synu żywego Boga.

Wielu z nich […] [umarło] jako męczennicy ze świadectwem o powstałym Chrystusie na ustach.

Zmartwychwstanie odmieniło życie tych, którzy byli świadkami. Czyż nie powinno odmienić i naszego życia?

Wszyscy powstaniemy z grobów […].

Dzięki życiu i wiecznej ofierze Zbawiciela świata będziemy ponownie połączeni z tymi, którzy są dla nas najdrożsi.

Tego dnia będziemy radować się tym, że Mesjasz przezwyciężył wszystko, żebyśmy mogli żyć na zawsze.

Dzięki świętym obrzędom, jakie otrzymujemy w świętych świątyniach, nasze odejście z tego krótkiego okresu doczesności nie może na dłużej rozdzielić związków, które zostały połączone wiecznymi więzami.

Jest to moje uroczyste świadectwo o tym, że śmierć nie jest końcem egzystencji […].

Obyśmy mogli zrozumieć i żyć z dziękczynieniem za bezcenne dary, które przychodzą do nas, jako do synów i córek naszego kochającego Ojca Niebieskiego, i za obietnicę tego jasnego dnia, kiedy wszyscy tryumfalnie powstaniemy z grobów.

Bez względu na to, jak ciemny będzie nasz piątek, nadejdzie niedziela. ■

Z przesłania wygłoszonego podczas konferencji generalnej w październiku 2006 roku.

Ostatnia, samotna podróż Zbawiciela

Chakell Wardleigh
Czasopisma kościelne

Przez całe Swoje doczesne życie Zbawiciel odbył wiele podróży. Jako niemowlę odbył podróż z Betlejem do Egiptu, później spędził 40 dni na pustyni, wędrował też pomiędzy wieloma miastami, wioskami i domami, aby nauczać, uzdrawiać i błogosławić w czasie Swojej posługi. Jest też jedna podróż, którą Zbawiciel musiał odbyć sam. Była to podróż, którą tylko On mógł przetrwać.

OJCZE MÓJ — SIMON DEWEY

„W Niedzielę Wielkanocną świętujemy najdłużej oczekiwane i najbardziej przepełnione chwałą wydarzenie w historii świata.

Jest to dzień, który zmienił wszystko.

Tego dnia zmieniło się moje życie.

Zmieniło się też wasze.

Zmieniło się przeznaczenie wszystkich dzieci Bożych”.

Prezydent Dieter F. Uchtdorf, Drugi Doradca w Pierwszym Prezydium, „Dar łaski”, *Liahona,* maj 2015, str. 107.

ECCE HOMO — LOUIS ROYER, RIJKSMUSEUM

Cierpienie nie do wyobrażenia

„Umysł żadnego śmiertelnika nie pojmie w pełni znaczenia tego, co Chrystus uczynił w Getsemane.

Wiemy, że spływały po Nim wielkie krople krwi wydobywające się ze wszystkich porów, kiedy pił do dna z czary goryczy, jaką Mu podał Jego Ojciec.

Wiemy, że męki, które wycierpiał, zarówno w duchu, jak i w ciele, przekraczały wytrzymałość ludzką, gdyż żaden człowiek nie byłby w stanie ich zaznać i przeżyć.

Wiemy, że w jakiś sposób, dla nas niepojęty, Jego cierpienie uczyniło zadość wymaganiom sprawiedliwości, wybawiło skruszone dusze od bólu i kary za grzech, a także sprawiło, że miłosierdzie stało się dostępne dla tych, którzy uwierzą w Jego święte imię.

Wiemy, że leżał twarzą ku ziemi, kiedy ból i męczarnia nieskończonego brzemienia sprawiały, że drżał, i pragnął, aby nie musiał wypić tej czary goryczy”.

Starszy Bruce R. McConkie (1915–1985) z Kworum Dwunastu Apostołów, „The Purifying Power of Gethsemane”, *Ensign,* maj 1985, str. 9.

Osobiste zastosowanie: Choć często nie jesteśmy tego świadomi, Zbawiciel odczuwał w trakcie Zadośćuczynienia wszelkie formy bólu. Rozumiał każdy ból fizyczny — od złamanej kości po najcięższe choroby przewlekłe. Czuł mrok i rozpacz dolegliwości psychicznych, takich jak depresja, lęk, uzależnienie, samotność i smutek. Czuł każdą duchową ranę, ponieważ wziął na siebie wszystkie grzechy ludzkości.

Starszy David A. Bednar z Kworum Dwunastu Apostołów nauczał: „Być może w chwili słabości wołamy: ‘Nikt nie wie, co czuję. Nikt mnie nie rozumie’. Jednak Syn Boży doskonale wie i rozumie, gdyż odczuł i poniósł nasze brzemiona” („Znoście swe trudy z łatwością”, *Liahona,* maj 2014, str. 90).

Tylko On mógł tego dokonać

„To, czego On dokonał, mogła uczynić tylko osoba boska. Jako Jednorodzony Syn Boży, Jezus odziedziczył boskie atrybuty. Był jedyną osobą, jaka kiedykolwiek urodziła się na ziemi, która mogła wykonać to najważniejsze i niebiańskie zadanie. Jako jedyny bezgrzeszny człowiek, jaki kiedykolwiek żył na ziemi, nie podlegał śmierci duchowej. Dzięki Swojej boskości, posiadał także władzę nad śmiercią fizyczną. Uczynił dla nas to, czego sami nie mogliśmy uczynić dla siebie. Zerwał lodowate więzy śmierci. Sprawił także, że możemy odczuwać największe i przynoszące spokój pocieszenie płynące z daru Ducha Świętego”.

Prezydent James E. Faust (1920–2007), Drugi Doradca w Pierwszym Prezydium, „Zadośćuczynienie: nasza największa nadzieja,” *Liahona,* styczeń 2002, str. 20.

Osobiste zastosowanie: Poprzez Zadośćuczynienie Zbawiciel zerwał więzy śmierci i odkupił wszystkich nas od naszych grzechów, aby każdy mógł mieć życie wieczne. Był jedyną osobą, która mogła wykonać tak trudne, wręcz niemożliwe zadanie. Kiedy stajemy przed poważnymi wyzwaniami, możemy czerpać pocieszenie z wiedzy, że Zbawiciel naprawdę może uczynić możliwym to, co niemożliwe.

Nie cofnął się

„Na wzgórzu zwanym Kalwarią Jego bezradni uczniowie patrzyli, jak Jego ciało przybito do krzyża. Bezlitośnie drwiono z Niego, przeklinano Go i wyszydzano […].

Mijały godziny agonii, kiedy powoli uchodziło z Niego życie. Z jego zaschniętych warg padły słowa: 'Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego. I powiedziawszy to, skonał' […].

W ostatniej chwili Pan mógł zawrócić, ale nie zrobił tego. Zszedł poniżej wszystkiego, aby ocalić wszystko. Jego pozbawione życia ciało złożono pośpiesznie, acz ostrożnie w wypożyczonym grobowcu".

Prezydent Thomas S. Monson (1927–2018), „Pan zmartwychwstał!" ***Liahona,*** **maj 2010, str. 89.**

Osobiste zastosowanie: Choć odczuwał agonalny ból, samotność i rozpacz, Zbawiciel wytrwał i z własnej woli ukończył Swoją doczesną misję, a nawet poprosił Swego Ojca, aby wybaczył tym, którzy Go krzyżowali. Dzięki Jego doskonałemu przykładowi możemy z wdzięcznością stawić czoła naszym próbom i trudnościom, a także możemy z Jego pomocą wytrwać do końca.

POCHÓWEK — CARL HEINRICH BLOCH.

PROCESJA NA KALWARIĘ — BERNARDO CAVALLINO, CHRYSLER MUSEUM OF ART

Wielu świadków Jego Zmartwychwstania

„Wierzę wielu świadkom Zmartwychwstania Zbawiciela, których doświadczenia i świadectwa znajdują się w Nowym Testamencie — Piotrowi i towarzyszącym mu Dwunastu oraz ukochanej, czystej Marii z Magdali oraz wielu innym. Wierzę świadectwom znajdującym się w Księdze Mormona — świadectwom Apostoła Nefiego, bezimiennego ludu w kraju Obfitość oraz wielu innych osób. Wierzę także świadectwu Józefa Smitha i Sidneya Rigdona, którzy po wielu danych wcześniej świadectwach, złożyli wielkie świadectwo tej ostatniej dyspensacji, 'że On żyje! Bowiem [ujrzeli] Go'. Stojąc jako świadek przed Tym, który widzi wszystko, świadczę, że Jezus z Nazaretu jest zmartwychwstałym Odkupicielem oraz świadczę o prawdziwości wszystkiego, co z tego *faktu* wynika. Obyście otrzymali to samo przekonanie i odczuli pocieszenie, którego źródłem jest to świadectwo".

Starszy D. Todd Christofferson z Kworum Dwunastu Apostołów, Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa", *Liahona,* maj 2014, str. 114.

Osobiste zastosowanie: Choć nie należymy do osób, które widziały zmartwychwstałe i doskonałe ciało Zbawiciela, możemy być dzisiaj Jego świadkami. On zawsze może stanowić centrum naszego życia, niezależnie od czasu i miejsca, w którym się znajdujemy. Za każdym razem, kiedy oferujemy swoje serce i dłonie do służby, okazujemy łagodność, życzliwość i szacunek wobec wszystkich ludzi, bronimy prawdy i składamy świadectwa o ewangelii, jesteśmy prawdziwymi świadkami Jezusa Chrystusa.

Nie musimy iść samotnie

„Jedną z rzeczy, która przynosi pocieszenie w ten wielkanocny czas, jest to, że ponieważ Jezus przeszedł tę długą, samotną drogę całkowicie sam, *my* już nie musimy tego robić. Jego samotna podróż okupiła wspaniałe towarzystwo w naszej mini wersji tej drogi — litościwą troskę naszego Ojca w Niebie, niezachwiane towarzystwo tego umiłowanego Syna, najwspanialszy dar Ducha Świętego, anioły w niebiosach, członków naszej rodziny po obu stronach zasłony, proroków, apostołów, nauczycieli, przywódców i przyjaciół. Wszystkie te rzeczy, i jeszcze więcej, zostały nam dane, by towarzyszyły nam w naszej doczesnej podróży, dzięki Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa i Przywróceniu Jego ewangelii. Ogłoszono ze szczytu Kalwarii prawdę, że nigdy nie zostaniemy opuszczeni i bez pomocy, nawet jeśli czasem możemy się tak czuć […].

Stójmy przy Jezusie Chrystusie 'zawsze […], we wszystkim, co [czynimy] i gdziekolwiek się [znajdujemy] aż do śmierci', bowiem tak On trwał przy nas, *aż* do śmierci i musiał to wytrwać w całkowitej i zupełnej samotności".

Starszy Jeffrey R. Holland z Kworum Dwunastu Apostołów, „Żaden nie był z Nim", *Liahona,* maj 2009, str. 88.

Osobiste zastosowanie: W tę Wielkanoc pamiętaj o ostatniej, samotnej podróży Zbawiciela. Poświęcił On wszystko, co miał, abyś ty, jak i wszyscy ludzie na ziemi, mógł stać się czysty i otrzymać życie wieczne. Ucz się z Jego doskonałego przykładu. Niech będzie w twoich myślach i twoim sercu. W każdej chwili pamiętaj, że nigdy nie jesteś sam. On cię nie opuści, ponieważ ukończył Swoją ostatnią podróż w zupełnej samotności. Jego miłość do ciebie jest nieskończona i niezmienna. On chce dać ci pokój, pocieszenie i nadzieję, gdy będziesz kontynuować swoją podróż. Jego dar Zadośćuczynienia jest wieczny i został ci dany. ■

Na stronie **lds.org/go/41817** sprawdź, w jaki sposób Pascha pomaga nam zrozumieć Wielkanoc.

NIEWIASTO! CZEMU PŁACZESZ? — MARK R. PUGH

SZCZEGÓŁ Z OBRAZU CHODŹ ZE MNĄ — GREG OLSEN, NIE KOPIOWAĆ

Starszy Gary E. Stevenson
Kworum Dwunastu Apostołów

Dzielmy się NASZĄ WIEDZĄ O ZBAWICIELU

Jesteśmy w posiadaniu przesłania pokoju, a wy jesteście głoszącymi je posłańcami. Możecie dzielić się tym przesłaniem za pośrednictwem nowych i ekscytujących wynalazków techniki.

Jesteśmy Kościołem Jezusa Chrystusa ustanowionym w dniach ostatnich. W ten sam sposób, w jaki Pan pouczył Swoich starożytnych uczniów, my również otrzymaliśmy obowiązek, aby w dniach ostatnich „[pójść] na cały świat [i głosić] ewangelię wszystkiemu stworzeniu" (Ew. Marka 16:15).

Starożytny prorok Nefi zwięźle podsumował tę misję, przesłanie i cel, który za nią stoi: „Mówimy o Chrystusie, znajdujemy radość w Chrystusie, nauczamy o Chrystusie, prorokujemy o Chrystusie i zapisujemy nasze proroctwa, aby nasze dzieci wiedziały, skąd mogą oczekiwać odpuszczenia grzechów" (2 Nefi 25:26).

W Księdze Mosjasza czytamy o tym, jak starożytny prorok z Księgi Mormona, król Beniamin, zgromadził swój lud na terenie przylegającym do świątyni, nakazał zbudowanie wieży i nauczał. Podczas nauczania prorokował również o naszych dniach: „Co więcej, mówię wam, że nadejdzie czas, kiedy poznanie Zbawiciela ogarnie każdy naród, plemię, język i lud" (Mosjasz 3:20).

ZDJĘCIE Z GETTY IMAGES; *WIZERUNEK CHRYSTUSA* — HEINRICH HOFMANN

1830

Wydrukowano ***5000*** *egzemplarzy Księgi Mormona*

1850

1870

1890

Program ***Muzyka i Słowa:*** *jest nadawany od* ***1929*** *r. — obecnie zbliża się do* ***5000*** *transmisji.*

1950

1974

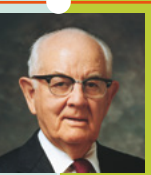

2010

Dzisiaj: Wydrukowano ***175 MILIONÓW*** *egzemplarzy Księgi Mormona*

2030

„Poznanie Zbawiciela”

Jednym z najcenniejszych darów, jaki powinniśmy cenić w naszych rodzinach i przekazywać bliźnim, jest „poznanie Zbawiciela”, czyli Jezusa Chrystusa.

Wraz z otwarciem dyspensacji pełni czasów nadeszło oświecenie całej ludzkości i wodospad postępu technicznego. Dyspensacja ta przyniosła erę przemysłową i narzędzia komunikacyjne, dzięki którym proroctwo króla Beniamina się wypełnia.

Jako członek Kworum Dwunastu Apostołów, powołany na szczególnego świadka „imienia Chrystusa na całym świecie” (NiP 107:23), mając konkretne zadania w departamentach ds. publicznych i ds. komunikacji, jestem w stanie skoncentrować wysiłki na wypełnianiu proroctwa mówiącego, że „poznanie Zbawiciela” jest głoszone światu przy użyciu najnowszych dostępnych nam zdobyczy techniki.

„Każdy naród, plemię, język i lud”

Historycznie rzecz biorąc, rozwój druku oraz wynalezienie radia i telewizji umożliwiły przesłaniu Przywrócenia rozprzestrzenienie się po świecie. Znamy wiele przykładów na to, jak to się działo, a niektóre z nich wciąż mamy w pamięci.

10 lat po Pierwszej Wizji, na miesiąc przed założeniem Kościoła, wydrukowano 5000 egzemplarzy Księgi Mormona. Od tamtej pory wydrukowano ponad 175 milionów egzemplarzy.

Każdego niedzielnego poranka możecie słuchać lub oglądać transmisję programu *Muzyka i Słowa*, który był już nadawany prawie 5000 razy. Pierwsza transmisja miała miejsce w 1929 roku w programie radiowym na żywo. Pierwsza telewizyjna transmisja konferencji generalnej odbyła się w 1949 r.

Co ciekawe, w 1966 r. Prezydent David O. McKay (1873–1970) zaczął mówić o tym, co się wydarzy: „Odkrycia mają ogromny potencjał, by błogosławić ludzkość bądź ją niszczyć, co sprawia, że w rękach ludzi spoczywa gigantyczna odpowiedzialność za ich kontrolowanie […]. To era pełna nieograniczonych niebezpieczeństw, a także niewyobrażalnych możliwości”[1].

W 1974 r. Spencer W. Kimball (1895–1985) opisał swoją wizję dni, które miały nadejść: „Pan pobłogosławił świat wieloma […] satelitami. Są one umieszczone wysoko na niebie, przekazując sygnał praktycznie do każdego zakątka na powierzchni ziemi […]. Oczywiście owe satelity są jedynie zaczątkiem tego, co przyniesie przyszłość w kwestii światowej komunikacji. Wierzę, że Pan pragnie włożyć w nasze ręce wynalazki, o których my, laicy, praktycznie nie mamy pojęcia”[2].

Biorąc pod uwagę szybki postęp techniczny w dziedzinie komunikacji i mediów wraz z rozwojem internetu, zdaje się, że w naszych czasach byliśmy świadkami dosłownego wypełnienia się proroctw króla Beniamina, Prezydenta McKaya i Prezydenta Kimballa.

Istnieje również jasny wzór zaadaptowania tych zdobyczy techniki do budowania królestwa Pana na ziemi. Chciałbym przedstawić wam kilka przykładów.

Strony LDS.org i Mormon.org

W 1996 r. Kościół oficjalnie zaczął korzystać z sieci jako narzędzia komunikacyjnego. Od tego czasu powstało około 260 stron należących do Kościoła, w tym strony dostępne w niemal każdym zakątku świata, w którym żyją członkowie Kościoła, prowadzone w ich lokalnych językach.

„Satelity są jedynie zaczątkiem tego, co przyniesie przyszłość w kwestii światowej komunikacji […]. Wierzę, że Pan pragnie włożyć w nasze ręce wynalazki, o których my, laicy, praktycznie nie mamy pojęcia”
— Prezydent Spencer W. Kimball.

Opowiem wam o dwóch dobrze znanych stronach. Pierwszą z nich jest LDS.org, strona uruchomiona w 1996 r. Rocznie odwiedzają ją ponad 24 miliony nowych użytkowników, a każdego tygodnia ma średnio około miliona odwiedzających. Wielu członków korzysta na niej z materiałów programu nauczania i przemówień z ostatniej konferencji generalnej. Druga strona to Mormon.org. Jej zadaniem jest przedstawianie ewangelii naszym sąsiadom i przyjaciołom, którzy nie są członkami Kościoła. Ma ona rocznie około 16 milionów unikalnych odwiedzających.

Aplikacje mobilne

Oczywiście rozwiązania techniczne ewoluują w zawrotnym tempie, co wymaga dużego wysiłku i zasobów, aby nadążać za zmianami. Wraz z wynalezieniem smartfonów nadeszła możliwość korzystania z ogromnych ilości danych w podręcznym urządzeniu. Większość tych danych jest zorganizowana w formie mobilnych aplikacji zwanych „apkami". Pierwsze kościelna aplikacja ukazała się w 2007 r.

Jest wiele korzyści związanych z używaniem aplikacji mobilnych do głoszenia „wiedzy o Zbawicielu". Nie będę opisywał zawartości wielu aplikacji, które macie na wyciągnięcie ręki, ale podam kilka przykładów aplikacji, które najprawdopodobniej są wam znane:

- Biblioteka ewangelii
- Mormon Channel
- Narzędzia ŚwDO
- Muzyka ŚwDO
- Drzewo genealogiczne

Są one używane miliony razy w tygodniu przez miliony użytkowników.

Media społecznościowe

Z definicji media społecznościowe to komputerowe rozwiązania techniczne, które umożliwiają poszczególnym osobom i organizacjom przeglądanie, tworzenie i udostępnianie informacji, pomysłów i innych form wyrazu za pomocą wirtualnych społeczności i sieci.

Na początku 2010 r. Kościół zaczął ochoczo korzystać z mediów społecznościowych, aby głosić „wiedzę o Zbawicielu". Jest to szybko zmieniająca się i dynamiczna forma komunikacji. Tempa zmian nie można praktycznie z niczym porównać.

Jedną z obserwowanych cech mediów społecznościowych jest to, że gdy tylko zaznajomimy się z jakąś platformą, pojawia się kolejna, nowsza, większa, bardziej interesująca lub lepsza.

Krótko opiszę pięć platform społecznościowych, które Kościół wykorzystuje jako kanały komunikacyjne.

1. Facebook mający ponad 2 miliardy użytkowników na całym świecie. Jego użytkownicy budują własne społecznościowe sieci przyjaciół on-line.

2. Instagram gromadzący zdjęcia i filmy.

3. Pinterest przypominający wirtualną tablicę ogłoszeń. Są na niej umieszczane obrazy zwane „pinami". Mogą się na nich znajdować inspirujące teksty lub wartościowe obrazki.

4. Twitter umożliwiający użytkownikom wysyłanie i czytanie krótkich, maksymalnie 280-znakowych wiadomości, zwanych „tweetami".

5. Snapchat zawierający zdjęcia i krótkie filmy, które znikają od razu lub w ciągu 24 godzin.

Jako instytucja korzystamy z tych stron społecznościowych w pełen mocy sposób.

FACEBOOK

Być może pamiętacie przemówienie konferencyjne na temat depresji, które Starszy Jeffrey R. Holland z Kworum Dwunastu Apostołów

Wraz z wynalezieniem smartfonów nadeszła możliwość korzystania z ogromnych ilości danych w podręcznym urządzeniu.

ILUSTRACJA — GETTY IMAGES

W sierpniu 2016 r. Prezydent Dieter F. Uchtdorf opublikował na Instagramie film, w którym nauczał zasad ewangelii swojego wnuka Erika w — jak możecie się domyślić — kokpicie samolotu!

wygłosił kilka lat temu[3]. Na postawie tego przemówienia został przygotowany film, który na Facebooku obejrzano ponad dwa miliony razy. Uzyskał on tysiące polubień, udostępnień i pozytywnych komentarzy[4].

INSTAGRAM

W sierpniu 2016 r. Prezydent Dieter F. Uchtdorf opublikował na Instagramie film, w którym nauczał zasad ewangelii swojego wnuka, Erika, w — jak możecie się domyślić — kokpicie samolotu![5] Wpis Prezydenta Uchtdorfa na Instagramie spodobał się tysiącom ludzi i towarzyszyło mu wiele pozytywnych komentarzy.

Kościół opublikował też na swoim koncie na Instagramie film, na którym Starszy Dallin H. Oaks i Starszy M. Russell Ballard w listopadzie 2017 r. odpowiadają na pytanie pewnej młodej kobiety na temat sióstr służących na misji. Post ten obejrzano ponad 112 000 razy.

PINTEREST

Na stronie Pinterest można znaleźć setki „pinów" ze strony LDS.org, a jeszcze więcej tych, przygotowanych przez członków.

Wszystkie niosą natchnienie. Na przykład, wiele osób publikuje słowa proroków — dawnych i współczesnych. Na jednym z pinów prezentujących nauki Prezydenta Thomasa S. Monsona znajdują się słowa: „Tak wiele w życiu zależy od naszego nastawienia"[6].

TWITTER

Tweet Starszego Davida A. Bednara z Kworum Apostołów, opublikowany w wielkanocny poranek ubiegłego roku, został obejrzany 210 000 razy. Starszy Bednar pokazał, że krótkie, proste przesłanie „Nie ma Go tu, bo wstał z martwych" (Ew. Mateusza 28:6), może mieć głęboki i trwały wpływ.

SNAPCHAT

I w końcu, zdjęcia i słowa Prezydenta Monsona z przesłań Pierwszego Prezydium pojawiły się niedawno na Snapchacie.

Powiązane zagrożenia

Przedstawiłem wszystkie zalety nowych rozwiązań technicznych i omówiłem właściwy sposób korzystania z nich, więc myślę, że dobrze jest także wskazać pewne zagrożenia, które są z nimi związane.

Musimy być świadomi faktu, że media społecznościowe i mobilne aplikacje pochłaniają czas. Korzystanie z mediów społecznościowych niesie również ryzyko ograniczenia relacji twarzą w twarz, co może hamować rozwój umiejętności społecznych wielu naszych młodych ludzi.

Nie można pominąć zagrożenia związanego z nieodpowiednimi treściami. W społeczeństwie narasta epidemia uzależnienia od pornografii, która wyrządza szkody i negatywnie wpływa nawet na członków Kościoła i ich rodziny.

Na koniec wspomnę o dwóch powiązanych ze sobą zagrożeniach, których sieci są zarzucone nad niemal wszystkimi ludźmi, w tym nad młodymi kobietami oraz matkami i żonami z pokolenia milenijnego. Nazywam te zagrożenia „idealizowaniem rzeczywistości" i „destruktywnym porównywaniem". Myślę, że najlepszym sposobem opisania tych zagrożeń jest przedstawienie ich na pewnych przykładach.

Ogólnie mówiąc, zdjęcia publikowane w mediach społecznościowych przedstawiają życie w sposób prawie idealny — nawet

nierealny. Często są na nich piękne wnętrza domów, wspaniałe miejsca wypoczynku i wyszukane potrawy. Niebezpieczeństwo oczywiście polega na tym, że wielu ludzi odczuwa zniechęcenie, gdyż najwyraźniej nie pasują do tej wyidealizowanej wirtualnej rzeczywistości.

Zainspirowana zdjęciem naleśnikowego tortu moja siostrzenica opublikowała niedawno swoją próbę jego odtworzenia. Zamiast poddać się nadmiernej presji, postanowiła zainspirować innych swoją „pinteresową porażką" (zob. zdjęcie naleśników).

Mam nadzieję, że wszyscy będziemy mieć dozę dobrego humoru i doświadczać mniej zniechęcenia, gdy konfrontujemy się z obrazami wyidealizowanej rzeczywistości, które tak często mogą prowadzić do destruktywnego porównywania.

Nie jest to wyłącznie znak naszych czasów. Porównywanie się miało miejsce w przeszłości, co Paweł opisał następująco: „Nie mają bowiem rozumu, jeśli do siebie swoją własną miarę przykładają i siebie z samymi sobą porównują" (II List do Koryntian 10:12).

Staszy J. Devn Cornish, Siedemdziesiąty, również udzielił nam niedawno rady na czasie: „Poprzez porównywanie i konkurowanie niepotrzebnie zadajemy sobie cierpienie. Błędnie oceniamy własną wartość, opierając się wyłącznie na tych *rzeczach*, które mamy lub których nam brakuje, i na *opinii innych ludzi*. Jeśli już faktycznie chcemy dokonywać porównań, to róbmy to przez pryzmat tego, jacy byliśmy w przeszłości i jacy jesteśmy teraz, a nawet, jakimi pragniemy być w przyszłości"[7].

Pozwólcie, że zdradzę wam jeden z naszych rodzinnych sekretów, który kryje się za zdjęciem (zob. następną stronę) wykonanym ładnych parę lat temu, jeszcze przed nastaniem mediów społecznościowych. Gdyby zostało ono wykonane dzisiaj, najprawdopodobniej byłoby opublikowane i przedstawiałoby rodzinę z czwórką dzieci, w dobranych według kolorów ubraniach, na którym dobrze zachowujący się chłopcy cieszyliby się możliwością stanięcia w harmonii do rodzinnej fotografii. Czy chcecie poznać prawdziwą historię?

Nadal pamiętam rozmowę telefoniczną z moją żoną. „Gary, gdzie jesteś? Jesteśmy na plenerze fotograficznym gotowi do sesji zdjęciowej. Nie łatwo było ubrać wszystkich chłopców, skoordynować wszystko i się przygotować. Czy jesteś już blisko?".

Cóż, zapomniałem i nie wyjechałem jeszcze z biura! Spóźniłem się pół godziny, a podczas mojej nieobecności sprawy przybrały zły obrót i zapanował chaos.

Co się stało? Cóż, mój najstarszy syn, biegając po podwórku, zauważył jabłoń, z której zerwał kilka jabłek i zaczął nimi rzucać w pozostałych chłopców. Uderzył naszego trzeciego syna w plecy, który się przewrócił i zaczął płakać.

W tym samym momencie mój drugi syn usiadł, a jego spodnie trochę się podciągnęły. Pozostałe dzieci zauważyły, że założył sportowe skarpetki zamiast wizytowych, które jego mama przygotowała dla niego. Zapytała: „Dlaczego nie założyłeś wizytowych skarpet?"

Odpowiedział: „Bo nie lubię ich. Są drapiące".

Wielu ludzi odczuwa zniechęcenie, gdyż najwyraźniej nie pasuje do wyidealizowanej wirtualnej rzeczywistości.

Wyidealizowana rzeczywistość

Destrukcyjne porównanie

idealizowaniem rzeczywistości i destruktywnym porównywaniem. Świat zazwyczaj nie jest tak jasny, jak malują go media społecznościowe. Niemniej jednak jest wiele dobra, które już wynikło i jeszcze wyniknie, dzięki tym platformom komunikacyjnym.

Gdy z nim rozmawiała, nasz dwulatek, który biegał po podwórku, potknął się o coś, upadł i rozbił nos. Kapiąca krew poplamiła jego bielutki golf. W tym momencie pojawiłem się ja. Jedynym sposobem, aby ukryć krwawe plamy przed obiektywem i uratować zdjęcie, było założenie koszulki tył na przód na lewej stronie.

Okazało się też, że gdy najstarszy syn biegał i rzucał jabłkami, przewrócił się i miał wielką zieloną plamę na kolanie. Tak więc na tym zdjęciu pozuje ze strategicznie ułożonym ramieniem, które ukrywa plamę z trawy.

Nasz trzeci syn, cóż, czekał 20 minut, więc jego oczy nie były już czerwone od łez.

No i oczywiście golf najmłodszego syna pokryty był z tyłu plamami z krwi.

Dłonie drugiego syna zostały celowo umieszczone nad białymi sportowymi skarpetami, aby wszystko do siebie pasowało.

Jeśli chodzi o mnie, cóż, wyglądam jak zbity pies, gdyż moje spóźnienie przyczyniło się do tego wszystkiego.

Jeśli więc patrzycie na to piękne rodzinne zdjęcie i narzekacie: „Dlaczego nie możemy się zebrać i być taką idealną rodziną?", nic tak naprawdę nie wiecie!

Media społecznościowe i praca misjonarska

Jak widzicie, musimy pamiętać o zagrożeniach i niebezpieczeństwach związanych również z Departament ds. misjonarskich przygotował w 2017 r. nowe wytyczne dotyczące praktycznego wykorzystania mediów społecznościowych do pracy misjonarskiej. Wiele cyfrowych materiałów, które są dla nas dostępne, może być używanych w wydajny, prosty, łatwy i niezwykle skuteczny sposób.

Istnieje wiele odpowiednich i natchnionych sposobów wykorzystania rozwiązań technicznych. Powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby nauczać dorastające pokolenie, jak w prawy sposób korzystać z tych zdobyczy techniki, a także ostrzegać przed niewłaściwym ich wykorzystaniem i powiązanymi niebezpieczeństwami oraz zapobiegać im. To powinno spowodować, że korzyści wynikające ze zdobyczy techniki przewyższą związane z nimi zagrożenia.

„Umiłowani są posłańcy"

Gdy rozważałem i modliłem się podczas przygotowań do tego przesłania, obudziłem się pewnego poranka, a do głowy przyszła mi piosenka z prostym tekstem: „Jak piękni są posłańcy, którzy zwiastują nam ewangelię pokoju"[8].

Mamy przesłanie pokoju, a wy jesteście głoszącymi je umiłowanymi posłańcami. Możecie dzielić się tym przesłaniem za pośrednictwem nowych i ekscytujących wynalazków techniki. Żyjemy w wyjątkowym świecie, w pełni czasów, a nasze możliwości głoszenia ewangelii pokoju są dosłownie na wyciągnięcie ręki.

Mamy słowa starożytnych proroków, które doskonale opisują nasze czasy i wskazują nam kierunek: „Co więcej, mówię wam, że nadejdzie czas, kiedy poznanie Zbawiciela ogarnie każdy naród, plemię, język i lud" (Mosjasz 3:20).

Mamy również słowa, które otrzymujemy dzięki współczesnym objawieniom, odnoszące się do naszych czasów i okoliczności oraz dające nam wskazówki. Zacytuję Starszego Bednara: „Wierzę, że nadszedł czas, abyśmy my, jako uczniowie Chrystusa, używali tych natchnionych narzędzi właściwie, aby skuteczniej świadczyć o Bogu, Wiecznym Ojcu, Jego planie szczęścia dla Jego dzieci oraz o Jego Synu, Jezusie Chrystusie, który jest Zbawicielem świata, aby głosić o realności Przywrócenia ewangelii w dniach ostatnich i wykonać dzieło Pana"[9].

Proszę wszystkich z was, abyście w pełni rozważyli waszą rolę, jako głoszących pokój umiłowanych posłańców. Niech każdy z nas wykona swoją część, aby głosić „wiedzę o Zbawicielu" ludziom każdego narodu, pokolenia, języka i ludu. Najlepiej robić to krok po kroku, wybierając sposób, który najbardziej odpowiada wam i waszym rodzinom. Obyście wszyscy mieli odwagę, aby blogować, pinować, lajkować, udostępniać, publikować, dodawać przyjaciół, tweetować, snapować i przeciągać palcami w taki sposób, który będzie wyrazem oddawania czci i szacunku dla woli naszego Ojca Niebieskiego oraz przyniesie wiedzę o Zbawicielu do waszych rodzin, ukochanych i przyjaciół — w tym przyjaciół w mediach społecznościowych. ■

Z przemówienia „The Knowledge of a Savior" [Wiedza o Zbawicielu], wygłoszonego podczas konferencji dla kobiet na Uniwersytecie Brighama Younga w dniu 5 maja 2017 r.

PRZYPISY

1. David O. McKay, w: Conference Report, październik 1966, str. 4.
2. Spencer W. Kimball, „When the World Will Be Converted", *Ensign,* październik 1974, str. 10, 11.
3. Zob. Jeffrey R. Holland, „Jak rozbite naczynie", *Liahona,* listopad 2013, str. 40–42.
4. Zob. Jeffrey R. Holland, „Mormon Message: Like a Broken Vessel", 20 czerwca 2016, strona internetowa: mormonnewsroom.org.
5. Zob. „President Uchtdorf Relates Flying to Gospel in Post and Video with Grandson", 30 września 2016 r., strona internetowa: LDS.org.
6. Thomas S. Monson, „Living the Abundant Life", *Liahona,* styczeń 2012, str. 4.
7. J. Devn Cornish, „Czy jestem dość dobry? Czy podołam?" *Liahona,* listopad 2016, str. 33.
8. „How Lovely Are the Messengers", strona internetowa: hymnary.org.
9. David A. Bednar, „Flood the Earth through Social Media", *Liahona,* sierpień 2015, str. 50; zob. także David A. Bednar, „Sweep the Earth as with a Flood" (film), strona internetowa: LDS.org.

Niech każdy z nas wykona swoją część, aby głosić „wiedzę o Zbawicielu" ludziom każdego narodu, pokolenia, języka i ludu.

Żyjemy w wyjątkowym świecie, w pełni czasów, a nasze możliwości głoszenia ewangelii pokoju są dosłownie na wyciągnięcie ręki.

ILUSTRACJA — GETTY IMAGES

ROZDZIAŁ 3.

Złote płyty

Jest to 3. rozdział pisanej prozą nowej czterotomowej publikacji na temat historii Kościoła pt. Święci: Historia Kościoła Jezusa Chrystusa w ostatnich dniach. *Zostanie ona wydrukowana w 14 językach; będzie też dostępna w aplikacji Biblioteka ewangelii w zakładce Historia Kościoła oraz na stronie internetowej: swieci.lds.org. Kolejne rozdziały zostaną opublikowane w następnych wydaniach Liahony, a tom I zostanie opublikowany pod koniec roku. Rozdziały te będą dostępne w 47 językach w aplikacji Biblioteka ewangelii oraz na stronie internetowej: swieci.lds.org. Rozdział 2. opisuje Pierwszą Wizję Józefa, kiedy to ujrzał Ojca i Syna wiosną 1820 r.*

Minęły trzy lata i trzy pory żniw. Większość czasu upływała Józefowi na oczyszczaniu terenu, przekopywaniu ziemi i pracy najemnej, by zarobić gotówkę na coroczną opłatę za rodzinną posiadłość. Praca uniemożliwiała mu regularne chodzenie do szkoły, więc większość wolnego czasu spędzał z rodziną oraz innymi robotnikami.

Józef i jego przyjaciele byli młodzi i niefrasobliwi. Zdarzały im się niemądre błędy i Józef zdał sobie sprawę, że wybaczenie darowane mu raz nie oznacza, że nie będzie musiał pokutować w przyszłości. Jego pełna chwały wizja także nie dała mu odpowiedzi na każde pytanie ani nie położyła kresu jego niepewności[1]. Starał się zatem pozostawać blisko Boga. Czytał Biblię, ufał zbawczej mocy Jezusa Chrystusa i pozostawał wierny przykazaniu Pana, by nie przystępować do żadnego kościoła.

Józef, podobnie jak wielu ludzi w okolicy i jak jego własny ojciec, wierzył, że Bóg może objawić wiedzę za pośrednictwem przedmiotów, na przykład lasek lub kamieni, jak miało to miejsce w przypadku Mojżesza, Aarona i innych bohaterów Biblii[2]. Pewnego dnia, gdy Józef pomagał komuś z sąsiedztwa w kopaniu studni, natknął się na mały kamień ukryty głęboko w ziemi. Wiedząc, że ludzie czasem używali specjalnych kamieni do szukania zagubionych rzeczy lub ukrytych skarbów, Józef zastanawiał się, czy przypadkiem taki kamień znalazł. Patrząc weń, widział rzeczy niewidoczne dla ludzkiego oka[3].

Jego dar posługiwania się kamieniem wzbudzał podziw rodziny, która widziała w tym znak Bożej przychylności[4]. Jednak, mimo zdolności jasnowidzenia, Józef nadal nie był pewien, czy Bóg jest z niego zadowolony. Nie cieszył się już tym uczuciem darowania win i pokoju, które miał po ujrzeniu Ojca i Syna. Zamiast tego często czuł się godny potępienia za swoje słabości i wady[5].

21 września 1823 roku siedemnastoletni Józef leżał w sypialni na strychu, którą dzielił ze swymi braćmi, i nie spał. Tego wieczoru siedział do późna, przysłuchując się rodzinnym rozmowom o różnych kościołach i doktrynach w nich wykładanych. Teraz wszyscy już spali, a dom pogrążył się w ciszy[6].

W mroku pokoju Józef zaczął się żarliwie modlić o przebaczenie własnych grzechów. Bardzo pragnął spotkania z niebiańskim posłańcem, który mógłby uspokoić go co do tego, jak postrzega go Pan, a także przekazać mu wiedzę o ewangelii, jak obiecał podczas spotkania w zagajniku. Józef wiedział, że Bóg odpowiedział na jego modlitwy i miał całkowitą pewność, że odpowie mu ponownie.

W trakcie modlitwy obok łóżka Józefa pojawiło się światło, które zwiększało swą intensywność, aż wypełniło całe poddasze. Józef spojrzał w górę i zobaczył anioła stojącego w powietrzu. Był ubrany w gładką białą szatę,

NAZWAŁ MNIE PO IMIENIU — MICHAEL MALM

która sięgała do nadgarstków i kostek. Emanował światłem, a jego twarz lśniła niczym błyskawica.

Z początku Józefa ogarnął lęk, ale szybko przepełnił go spokój. Anioł zwrócił się do Józefa po imieniu i przedstawił się jako Moroni. Powiedział, że Bóg przebaczył grzechy Józefa i teraz ma dla niego zadanie. Zapowiedział, że nazwisko Józefa będzie wspominane przez wszystkich ludzi i pozytywnie, i negatywnie[7].

Moroni powiedział o złotych płytach zakopanych na pobliskim wzgórzu. Na płytach była wyryta kronika starożytnego ludu zamieszkującego niegdyś Amerykę. Mówił on o ich pochodzeniu i zdawał relację z wizyty Jezusa Chrystusa, nauczającego ich pełni Jego ewangelii[8]. Wraz z płytami, jak mówił Moroni, zakopane były dwa kamienie widzącego, które Józef nazywał później interpretorami lub „Urim i Tummim". Pan przygotował te kamienie, by pomóc Józefowi w tłumaczeniu starożytnego zapisu. Przezroczyste kamienie były połączone ze sobą i przymocowane do napierśnika[9].

Przez resztę wizyty Moroni cytował proroctwa z biblijnych ksiąg Izajasza, Joela, Malachiasza i Dziejów Apostolskich. Pan miał wkrótce nadejść, jak mówił Moroni, a rodzina ludzka nie mogła wypełnić celu swego istnienia, dopóki starożytne przymierze Boga nie było odnowione[10]. Moroni powiedział, że Bóg wybrał Józefa, by odnowić to przymierze i jeśli Józef postanowi być posłuszny Bożym poleceniom, będzie wybrańcem, który ujawni zapis z płyt[11].

Moroni powiedział Józefowi, że Bóg wybrał go, aby odnowił przymierze, i jeśli będzie wierny Bożym przykazaniom, będzie tym, który objawi umieszczony na płytach zapis.

Przed odejściem anioł nakazał Józefowi, by strzegł płyt i nikomu ich nie pokazywał do czasu otrzymania nowych wskazówek; uprzedził go też, że zostanie zniszczony, jeśli nie posłucha tej rady. Światło skupiło się wokół Moroniego, a on sam wzniósł się do nieba[12].

Gdy Józef leżał, rozmyślając o tym widzeniu, światło ponownie wypełniło pokój i Moroni znowu się ukazał, przekazując to samo przesłanie, co poprzednio. Potem odszedł, by wkrótce pojawić się znowu i jeszcze raz obwieścić swe posłannictwo.

„Teraz, Józefie, bądź czujny", powiedział. „Gdy pozyskasz płyty, twój umysł wypełni się ciemnością, a zło każdym sposobem będzie starało się odwieść cię od wypełniania przykazań Boga". Wskazując osobę, która miała być wsparciem, Moroni zalecił Józefowi, by opowiedział o wizjach swojemu ojcu.

„On uwierzy we wszystko, co powiesz", brzmiała anielska obietnica[13].

Następnego ranka Józef nie powiedział słowa o Moronim, choć wiedział, że jego ojciec także wierzy w wizje i anioły. Spędził poranek, kosząc pobliskie pole z Alvinem.

Praca była ciężka. Józef starał się dotrzymywać tempa bratu, ścinając wysokie zboże miarowym ruchem w przód i w tył. Jednak odwiedziny Moroniego nie dały mu zmrużyć oka tej nocy, a myśli ciągle wracały do starożytnego zapisu i wzgórza, na którym był on ukryty.

Wkrótce zatrzymał się, co nie umknęło uwadze Alvina. „Nie możemy przystawać", zawołał do Józefa, „bo nie wykonamy naszego zadania"[14].

Józef próbował pracować solidniej i szybciej, ale bez względu na to, jak bardzo się starał, nie nadążał za Alvinem. Po jakimś czasie Józef senior zauważył, że Józef jest blady i znów nie pracuje. „Idź do domu", powiedział w przekonaniu, że jego syn jest chory.

Józef posłuchał ojca i niepewnym krokiem ruszył w kierunku domostwa. Jednak gdy próbował przejść przez płot, zupełnie wyczerpany runął na ziemię.

Gdy tak leżał zbierając siły, zobaczył Moroniego, ponownie stojącego nad nim i otoczonego światłem. „Dlaczego nie powiedziałeś ojcu o tym, co ci mówiłem?", zapytał.

Józef odpowiedział, że bał się, że ojciec mu nie uwierzy.

„Uwierzy", zapewnił go Moroni i powtórzył swoje przesłanie z ubiegłej nocy[15].

Józef senior szlochał, gdy syn opowiadał mu o aniele i jego przesłaniu. „To była wizja od Boga", powiedział. „Bądź jej posłuszny"[16].

Józef natychmiast wyruszył w kierunku wzgórza. W nocnym widzeniu Moroni pokazał mu miejsce ukrycia płyt, więc Józef wiedział, gdzie ma iść. Wzgórze, będące jednym z największych w okolicy, znajdowało się w odległości około 5 km od domu. Płyty zakopane były pod dużym, okrągłym kamieniem w zachodniej części wzgórza, niedaleko od szczytu.

ZDJĘCIE LOTNICZE WZGÓRZA KUMORAH I OKOLIC — CRAIG DIMOND

Wzgórze Kumorah znajduje się w okolicy Palmyry w stanie Nowy Jork blisko 5 km na południowy wschód od gospodarstwa rodziny Smithów. Józef wiedział, w którym miejscu były ukryte płyty zawierające Księgę Mormona, ponieważ Moroni ukazał mu to wzgórze w wizji.

W czasie drogi Józef rozmyślał o płytach. Chociaż wiedział, że są święte, nie mógł powstrzymać się od rozważań nad ich wartością. Znał opowieści o ukrytych skarbach strzeżonych przez duchy, ale ukazanie się Moroniego i informacje o płytach, które on opisał, różniły się od tych historii. Moroni był niebiańskim posłańcem wyznaczonym przez Boga, by bezpiecznie przekazać kronikę Jego wybranemu widzącemu. Zaś płyty były cenne nie przez zawartość złota, lecz przez świadectwo o Jezusie Chrystusie, które niosły.

Mimo to Józef nie mógł przestać myśleć o tym, że wreszcie zna dokładne miejsce skarbu, który pomógłby mu uwolnić rodzinę od ubóstwa[17].

Gdy doszedł do wzgórza, znalazł miejsce, które znał z wizji i zaczął kopać ziemię wokół kamienia, aż całkowicie obnażył jego krawędzie. Znalazł dużą gałąź, którą podważył kamień i przesunął go na bok[18].

Pod głazem znajdowała się skrzynia z kamiennymi ściankami i dnem. W jej środku Józef zobaczył złote płyty, kamienie widzącego i napierśnik[19]. Płyty pokryte były starożytnym pismem. Wzdłuż jednej krawędzi złączone były ze sobą trzema pierścieniami. Każda płyta była cienka i miała około piętnastu centymetrów szerokości i dwudziestu centymetrów długości. Pewna część płyt wydawała się być zapieczętowana, by nikt nie mógł ich przeczytać[20].

Zdziwiony Józef znów zaczął się zastanawiać nad wartością płyt. Sięgnął w ich stronę — i poczuł wstrząs, który przeszył mu ciało. Gwałtownie cofnął rękę, ale spróbował dotknąć płyt jeszcze dwukrotnie i za każdym razem doznał tego samego porażenia.

„Dlaczego nie mogę wziąć tej księgi?", zawołał.

„Bo nie byłeś posłuszny przykazaniom Pana", odpowiedział głos obok[21].

Józef obrócił się i ujrzał Moroniego. W jednej chwili wizja z poprzedniej nocy zalała jego umysł i zrozumiał, że zapomniał o prawdziwym przeznaczeniu zapisu na płytach. Zaczął się modlić, a jego świadomość i dusza otworzyły się na wpływ Ducha Świętego.

„Spójrz", powiedział Moroni. Przed Józefem otworzyła się kolejna wizja, w której zobaczył Szatana otoczonego swymi niezliczonymi zastępami. „Jest ci to ukazane: dobro i zło, świętość i nieczystość, chwała Boga i potęga ciemności", mówił anioł, „byś odtąd znał różnicę między tymi dwiema mocami i nigdy nie został zwerbowany ani pokonany przez tego, który jest niegodziwy".

Moroni poradził Józefowi, by oczyścił swoje serce i wzmocnił umysł, a wtedy otrzyma kronikę. „Jeśli te święte przedmioty mają być kiedykolwiek przekazane, stać się to może przez modlitwę, wierność i posłuszeństwo Panu", wyjaśnił Moroni. „Nie są one złożone tu dla pomnażania zysku i bogactwa, by zyskać chwałę tego świata. Zostały zapieczętowane przez modlitwę wiary"[22].

Józef zapytał, kiedy będzie mógł dostać płyty.

„Dwudziestego drugiego dnia następnego września", powiedział Moroni, „o ile przyprowadzisz ze sobą właściwą osobę".

„Kto jest tą właściwą osobą?", spytał Józef.

„Twój najstarszy brat"[23].

Od dzieciństwa Józef wiedział, że na swoim najstarszym bracie może polegać. Alvin miał dwadzieścia pięć lat i mógłby mieć własne gospodarstwo, gdyby tylko chciał.

On jednak postanowił zostać na farmie starzejących się rodziców, by pomagać im w osiedlaniu się i zabezpieczaniu ziemi. Był poważny i pracowity. Józef kochał go i podziwiał bezgranicznie[24].

Być może Moroni czuł, że Józef potrzebuje mądrości i siły brata, by stać się taką osobą, której Pan mógł zaufać w sprawie płyt.

Po powrocie do domu tego wieczoru Józef był zmęczony. Jednak gdy tylko przekroczył próg, jego rodzina otoczyła go, ciekawa znalezisk na wzgórzu. Józef zaczął opowiadać o płytach, ale Alvin przerwał mu, widząc jego wyczerpanie.

„Chodźmy spać", powiedział, „a rano wstaniemy wcześnie i pójdziemy do pracy". Następnego dnia mogli mieć mnóstwo czasu na wysłuchanie reszty opowieści Józefa. „Jeśli matka przygotuje nam wcześniej kolację", powiedział Alvin, „będziemy mieli cały wieczór, by usiąść wokół ciebie i wysłuchać twojej historii"[25].

Następnego wieczoru Józef opowiedział o tym, co wydarzyło się na wzgórzu, a Alvin mu uwierzył. Alvin, jako najstarszy syn w rodzinie, zawsze czuł się odpowiedzialny za kondycję fizyczną niemłodych już rodziców. Wraz z braćmi zaczął nawet budować większy dom, by rodzina miała lepsze warunki życia.

A teraz Józef zdawał się troszczyć o ich dobro duchowe. Wieczór za wieczorem, Józef przyciągał uwagę rodziny, opowiadając o złotych płytach i narodzie, który je zapisywał. Rodzina była sobie coraz bliższa, a ich dom przepełniały spokój i szczęście. Każdy czuł, że wkrótce wydarzy się coś cudownego[26].

A wtedy, pewnego jesiennego poranka, niecałe dwa miesiące po wizycie Moroniego, Alvin przyszedł do domu z ostrym bólem brzucha. Pochylony cierpieniem błagał ojca o sprowadzenie pomocy. Lekarz, który w końcu przybył, dał Alvinowi sporą dawkę jakiegoś medykamentu z dużą zawartością kredy, co tylko pogorszyło sytuację.

Alvin leżał w łóżku przez całe dnie, skręcając się z bólu. Czując, że prawdopodobnie umrze, zawołał Józefa. „Zrób wszystko, co w twojej mocy, by dostać płyty", powiedział. „Bądź wierny w przyjmowaniu wskazówek i przestrzeganiu każdego danego ci przykazania"[27].

Zmarł wkrótce potem, a cały dom pogrążył się w smutku. W czasie pogrzebu kaznodzieja mówił jedynie o tym, że Alvin poszedł do piekła. Chciał wykorzystać jego śmierć, by ostrzec innych przed tym, co stanie się z nimi, jeśli Bóg nie włączy się w ich zbawienie. Józef senior był wzburzony. Jego syn był dobrym młodym człowiekiem. Nie mógł uwierzyć, że Bóg mógłby go potępić[28].

Gdy Alvin odszedł, skończyły się opowieści o płytach. Alvin był tak wielkim wsparciem dla Józefa w jego boskim powołaniu, że samo wspomnienie płyt przypominało Józefowi o śmierci brata. Rodzina z trudem to znosiła.

Józef niewyobrażalnie tęsknił za Alvinem i przeżył jego śmierć bardzo głęboko. Miał nadzieję, że będzie mógł polegać na starszym bracie przy otrzymywaniu zapisu. Teraz czuł się opuszczony[29].

Gdy nadszedł wreszcie dzień powrotu na wzgórze, Józef poszedł tam sam. Będąc bez Alvina nie wiedział, czy Pan zaufa mu w sprawie płyt. Czuł jednak, że może przestrzegać każdego przykazania, które Pan mu dał, jak radził

Na szczycie wzgórza Kumorah umieszczono pomnik Moroniego, aby upamiętnić miejsce, w którym 22 września 1823 r. Józef Smith po raz pierwszy zobaczył płyty zawierające Księgę Mormona, które otrzymał dokładnie cztery lata później.

mu jego brat. Wskazówki Moroniego odnoszące się do uzyskania płyt były jasne. „Musisz wziąć je w ręce i udać się prosto do domu, bez żadnej zwłoki", mówił mu anioł, „i trzymać je zamknięte na klucz"[30].

Na wzgórzu Józef podważył kamień, sięgnął do kamiennej skrzyni i wyciągnął płyty. Przyszła mu do głowy myśl, że pozostałe przedmioty w skrzyni są wartościowe i powinny zostać schowane, zanim on pójdzie do domu. Odłożył płyty i odwrócił się, by przykryć skrzynię. Kiedy chciał znowu zabrać płyty, one zniknęły. Wystraszony padł na kolana, błagając o wyjawienie, gdzie są.

Ukazał mu się Moroni i powiedział, że Józef znowu nie posłuchał wskazówek. Nie tylko odłożył płyty, nie zabezpieczywszy ich, ale też spuścił je z oczu. Mimo całej gotowości młodego widzącego, by wypełnić dzieło Pana, nie był on w stanie zabezpieczyć starożytnego zapisu.

Józef poczuł, że zawiódł sam siebie, ale Moroni poradził mu, by wrócił po płyty za rok. Powiedział mu także więcej o planie Pana związanym z królestwem Bożym i o wspaniałym dziele, które właśnie się rozpoczyna.

Po odejściu anioła, wciąż przybity Józef niechętnie zszedł ze wzgórza. Martwił się tym, co pomyśli rodzina, widząc go z pustymi rękami[31]. Gdy wchodził do domu, już na niego czekali. Ojciec od razu zapytał, czy ma płyty.

„Nie", odpowiedział Józef. „Nie mogłem ich wziąć".

„Czy je widziałeś?".

„Widziałem, ale nie mogłem ich zabrać".

„Wziąłbym je", powiedział Józef senior, „gdybym był na twoim miejscu".

„Nie wiesz, co mówisz", odparł Józef. „Nie mogłem ich wziąć, bo anioł Pana mi na to nie pozwolił"[32]. ■

Pełna lista źródeł cytowanych w tej publikacji jest dostępna w języku angielskim na stronie internetowej: saints.lds.org.

Słowo *Temat,* które znajduje się w przypisach, odnosi się do dodatkowych informacji dostępnych on-line na stronie internetowej: swieci.lds.org.

PRZYPISY

1. Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, str. 4–5, w: *JSP,* H1:220 (wersja 2.); Joseph Smith History, circa Summer 1832, 1, w: *JSP,* H1:11.
2. „Joseph Smith as Revelator and Translator", w: *JSP,* MRB: xxi; Turley, Jensen i Ashurst-McGee, „Joseph the Seer", str. 49–50; zob. także Mosjasz 8:17; Alma 37:6–7, 41 i Nauki i Przymierza 10:1, 4 (Revelation, Spring 1829, na stronie internetowej: josephsmithpapers.org).
3. Bushman, *Rough Stone Rolling,* str. 48–49; Bushman, „Joseph Smith as Translator", str. 242. **Temat:** Seer Stones [Kamienie widzącego]
4. Lucy Mack Smith, History, 1845, str. 95; zob. także Alma 37:23.
5. Joseph Smith History, circa Summer 1832, str. 4, w: *JSP,* H1:13–14; Józef Smith — Historia 1:28–29; Joseph Smith History, 1838–56, tom A-1, str. 5, w: *JSP,* H1:218–20 (wersja 2.).
6. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 3, str. [10].
7. Joseph Smith History, circa Summer 1832, str. 4, w: *JSP,* H1:13–14; Józef Smith — Historia 1:29–33; Joseph Smith History, 1838–1956, tom A-1, 5, w: *JSP,* H1:218–22 (wersja 2.); Pratt, *Interesting Account,* str. 6, w: *JSP,* H1:524; Hyde, *Ein Ruf aus der Wüste,* str. 17–20. **Temat:** Angel Moroni [Anioł Moroni]
8. Joseph Smith, Journal, Nov. 9–11, 1835, w: *JSP,* J1:88.
9. Józef Smith — Historia 1:35; Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, str. 5, w: *JSP,* H1:222 (wersja 2.); Joseph Smith History, circa Summer 1832, str. 4, w: *JSP,* H1:14; Oliver Cowdery, „Letter IV", *LDS Messenger and Advocate,* luty 1835, 1:65–67; Turley, Jensen i Ashurst-McGee, „Joseph the Seer", str. 49–54; „Mormonism—No. II", *Tiffany's Monthly,* July 1859, str. 164. **Temat:** Seer Stones [Kamienie widzącego]
10. Józef Smith — Historia 1:36–41; Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, str. 5–6, w: *JSP,* H1:222–226 (wersja 2.); Joseph Smith, Journal, Nov. 9–11, 1835, w: *JSP,* J1:88–89.
11. Oliver Cowdery, „Letter IV", *LDS Messenger and Advocate,* Feb. 1835, 1:78–79; Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 3, str. [11].
12. Józef Smith — Historia 1:42–43; Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, str. 6, w: *JSP,* H1:226 (wersja 2.).
13. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 3, str. [10]–[11]; Oliver Cowdery, „Letter IV", *LDS Messenger and Advocate,* Feb. 1835, 1:79–80; Oliver Cowdery, „Letter VII", *LDS Messenger and Advocate,* July 1835, 1:156–57; Józef Smith — Historia 1:44–46; Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, str. 6–7, w: *JSP,* H1:230–232 (wersja 2.); Joseph Smith, Journal, Nov. 9–11, 1835, w: *JSP,* J1:88–89.
14. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 3, str. [11]; zob. także Smith, *William Smith on Mormonism,* str. 9.
15. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 3, str. [11]; Smith, *Biographical Sketches,* 82; Józef Smith — Historia 1:48–49; Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, str. 7, w: *JSP,* H1:230–232 (wersja 2.); Joseph Smith, Journal, Nov. 9–11, 1835, w: *JSP,* J1:89.
16. Joseph Smith, Journal, Nov. 9–11, 1835, w: *JSP,* J1:89.
17. Oliver Cowdery, „Letter VIII", *LDS Messenger and Advocate,* październik 1835, 2:195–197. **Temat:** Treasure Seeking [Poszukiwanie skarbów]
18. Oliver Cowdery, „Letter VIII", *LDS Messenger and Advocate,* październik 1835, 2:195–197; Józef Smith — Historia 1:51–52; Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, 6–7, w: *JSP,* H1:230–232 (wersja 2.); zob. także Packer, „A Study of the Hill Cumorah", str. 7–10.
19. Józef Smith — Historia 1:52; Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, str. 7, w: *JSP,* H1:232 (wersja 2.). **Temat:** Gold Plates [Złote płyty]
20. Joseph Smith, „Church History", *Times and Seasons,* 1 marca 1842, 3:707, w: *JSP,* H1:495.
21. Oliver Cowdery, „Letter VIII", *LDS Messenger and Advocate,* październik 1835, 2:197–198; zob. także Pratt, *Interesting Account,* str. 10, w: *JSP,* H1:527–529.
22. Oliver Cowdery, „Letter VIII", *LDS Messenger and Advocate,* październik 1835, 2:198–199.
23. Knight, Reminiscences, 1; Joseph Smith, Journal, Nov. 9–11, 1835, w: *JSP,* J1:89; Józef Smith — Historia 1:53–54; Joseph Smith History, 1838–1856, tom A-1, 7, w: *JSP,* H1:232–234 (wersja 2.); zob. także Jessee, „Joseph Knight's Recollection of Early Mormon History", str. 31.
24. Joseph Smith, Journal, Aug. 23, 1842, w: *JSP,* J1:116–117.
25. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 3, str. [12]; zeszyt 4, str. [3]; Smith, *Biographical Sketches,* str. 83.
26. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 4, str. [1]–[3]; Smith, *Biographical Sketches,* str. 86–87; zob. także Lucy Mack Smith, History, 1845, str. 89; Bushman, *Refinement of America,* str. 425–427. **Temat:** Joseph Sr. and Lucy Mack Smith Family [Rodzina Josepha Seniora i Lucy Mack Smithów]
27. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 4, str. [3]–[5].
28. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 4, str. [6]–[8]; „Wm. B. Smith's Last Statement", *Zion's Ensign,* 13 stycznia 1894, str. 6.
29. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 4, str. [7]; Joseph Smith, Journal, Aug. 23, 1842, w: *JSP,* J2:116–117.
30. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 4, str. [2]–[3].
31. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 4, str. [2]–[3]; Smith, *Biographical Sketches,* str. 85–86; Knight, Reminiscences, 1; Józef Smith — Historia 1:54; Lucy Mack Smith, History, 1845, str. 88; zob. także Jessee, „Joseph Knight's Recollection of Early Mormon History", str. 31.
32. Smith, *Biographical Sketches,* str. 86.

STARAJĄC SIĘ ZROZUMIEĆ

islam

Daniel C. Peterson
Profesor islamistyki i arabistyki, Uniwersytet Brighama Younga

Uwaga: Ponieważ zrozumienie innych religii jest istotną sprawą, przywódcy Kościoła uważają, że przedstawienie historii i nauk islamu, drugiej co do wielkości religii świata, może w tym pomóc.

Nie ma dnia, kiedy islam lub muzułmanie nie znajdują się w nagłówkach wiadomości, będąc przedstawiani w dobrym lub złym świetle. Zrozumiałe jest, że wiele osób nie będących muzułmanami, w tym święci w dniach ostatnich, jest ciekawych, a nawet zaniepokojonych. Czy mamy coś wspólnego z naszymi muzułmańskimi bliźnimi? Czy możemy żyć obok siebie i współpracować?

Po pierwsze warto jest poznać historię islamu:

W 610 r. n.e. arabski kupiec w średnim wieku o imieniu Mahomet wspiął się na wzgórze nad swoim rodzinnym miastem, Mekką, aby rozważyć i pomodlić się na temat religijnego zamieszania, które miało wtedy miejsce. Jakiś czas później ogłosił, że otrzymał wtedy wizję, w której powołano go na proroka dla jego narodu. Wydarzenie to stanowi początek religii znanej jako islam (słowo „islam" oznacza „poddanie się" [Bogu]). Człowiek wyznający islam nazywany jest muzułmaninem, co oznacza „osobę poddającą się woli [Boga]".

Od tamtej pory Mahomet głosił, że aż do dnia swej śmierci (25 lat później), otrzymał wiele objawień. Dzielił się nimi najpierw z mieszkańcami swego rodzinnego miasta,

ZDJĘCIA — GETTY IMAGES

XIX-wieczna mozaika przedstawiająca Kaabę w Mekce, mieście, w którym narodził się Mohamed i które stanowi najświętsze miasto w świecie islamu.

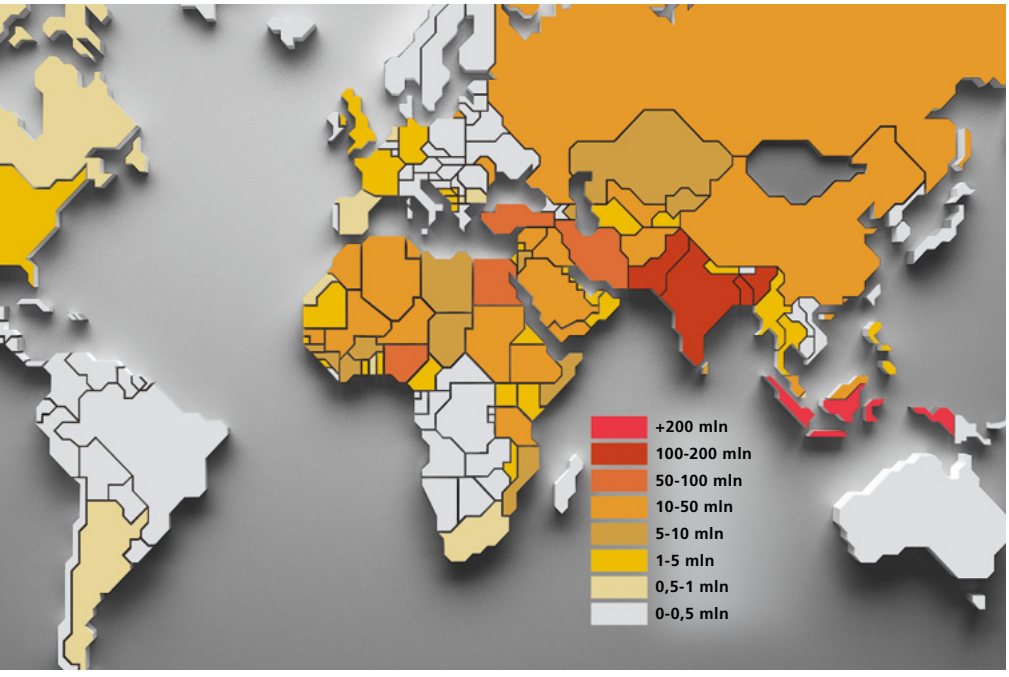

Podział muzułmanów na kraje, w milionach (Pew Research Center, 2009).

ostrzegając przed nadejściem boskich sądów, wzywając swoich słuchaczy do pokuty oraz dobrego traktowania wdów, sierot i ubogich, a także głosząc o powszechnym zmartwychwstaniu umarłych i ostatecznym sądzie Boga.

Jednakże szyderstwa i prześladowania, których doświadczył zarówno on, jak i jego naśladowcy, stały się tak srogie, że musieli uciekać do Medyny — miasta oddalonego o cztery dni jazdy wielbłądem na północ.

Tam rola Mahometa zmieniła się radykalnie[1]. Do tej pory był jedynie kaznodzieją, który głosił słowa przestrogi, a teraz stał się prawodawcą, sędzią i przywódcą politycznym ważnego miasta arabskiego, które z czasem stało się istotnym miastem Półwyspu Arabskiego. Sposób, w jaki ta wspólnota wierzących została ustanowiona, dał islamowi religijną tożsamość zakorzenioną w prawie i sprawiedliwości, która pozostaje jedną z jego najbardziej charakterystycznych i istotnych cech.

Po śmierci Mahometa w 632 r. n.e. islam, na skutek pytania, kto powinien przewodzić społeczności muzułmańskiej, podzielił się na dwa główne odłamy[2]. Największy odłam przyjął nazwę sunnizmu (jego wyznawcy twierdzą, że postępują zgodnie z *sunną*, czyli zwyczajową praktyką Mahometa i byli stosunkowo elastyczni w kwestii sukcesji). Drugi, który został zorganizowany przez osoby z towarzystwa zięcia Mahometa, Alego, przyjął nazwę *szyizmu*. Muzułmanie szyiccy odrzucają koncept głoszony przez sunnitów — wierzą, że prawo przewodniczenia społeczności muzułmańskiej należy do mężczyzny, będącego najbliższym krewnym proroka Mahometa — Alego i jego potomków.

Pomimo tych różnic świat muzułmański wydaje się być bardziej zjednoczony z religijnego punktu widzenia niż chrześcijaństwo. Co więcej, przez kilka wieków po około 800 r. n.e., cywilizacja islamska była prawdopodobnie najbardziej zaawansowaną na świecie pod względem nauki, medycyny, matematyki i filozofii.

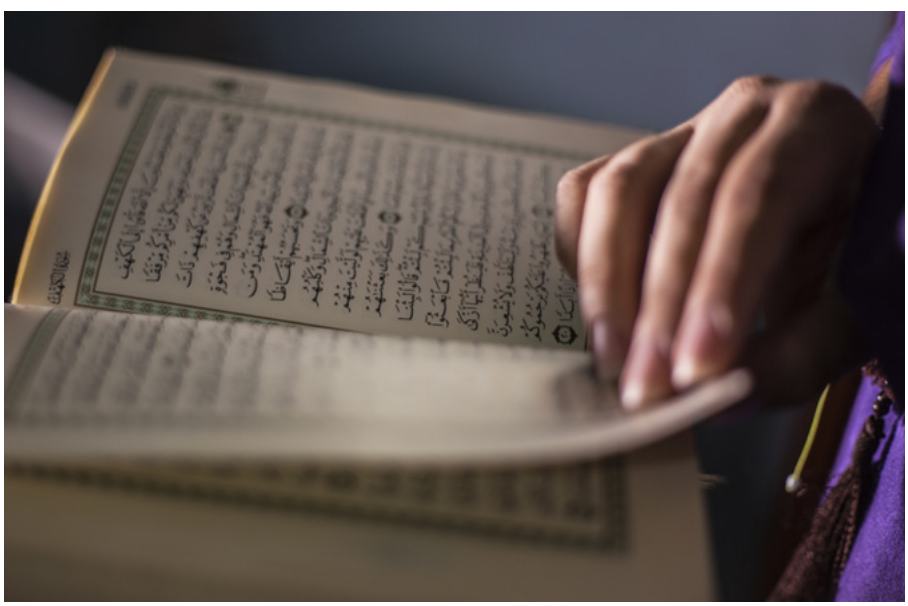

Muzułmanie uważają, że Koran jest słowem Allaha przekazanym bezpośrednio Mahometowi.

Źródła muzułmańskiej doktryny i praktyk religijnych

Objawienia głoszone przez Mahometa zostały zebrane w księgę zwaną Koranem (od arabskiego czasownika *qara'a*, który znaczy

„czytać" lub „recytować") dziesięć lub dwadzieścia lat po jego śmierci. Koran składa się z 114 rozdziałów i nie stanowi historii o Mahomecie. Podobnie jak Nauki i Przymierza nie stanowi on opowieści, a muzułmanie uważają go za słowo (i słowa) Boga dane bezpośrednio Mahometowi[3].

Chrześcijanie czytający Koran rozpoznają w nim znajome tematy. Mówi on, na przykład, o stworzeniu przez Boga wszechświata w ciągu siedmiu dni, umieszczeniu Adama i Ewy w ogrodzie Eden, kuszeniu ich przez diabła, ich upadku i powołaniu kolejnych proroków (z których większość również pojawia się w Biblii). Prorocy ci są opisani w Koranie jako *muzułmanie* poddający się woli Boga.

Abraham, opisany jako przyjaciel Boga, jest często wspominany w Koranie[4]. (Uważa się, między innymi, że otrzymał objawienia, które spisał, ale które zostały z czasem utracone[5]). Mojżesz, faraon i exodus dzieci Izraela również odgrywają pewną rolę w tej księdze.

Co ciekawe, Maria, matka Jezusa, jest cytowana 34 razy w Koranie, a w Nowym Testamencie zaledwie 19 razy. (Jest ona jedyną kobietą, którą wymieniono w Koranie z imienia).

Jedną stale powtarzającą się w Koranie doktryną jest *tawhid* — słowo, które można przetłumaczyć jako „monoteizm" lub bardziej dosłownie: „tworzenie jedności". Stanowi ona jedną z głównych zasad islamu: istnieje tylko jedna całkowicie unikalna boska istota. „On nie zradza ani nie jest zrodzony", oświadcza Koran, „nikt Jemu nie jest równy!"[6]. Stanowi to jedną z głównych różnic pomiędzy islamem a chrześcijaństwem — muzułmanie nie wierzą w boskość Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Wskazuje to także na to, że chociaż wszyscy ludzie zostali stworzeni przez Boga, to zgodnie z islamską doktryną, nie jesteśmy Jego dziećmi.

Jednak muzułmanie wierzą, że Jezus był bezgrzesznym prorokiem Boga, zrodzonym z dziewicy, mającym odegrać istotną rolę w wydarzeniach ostatnich dni. Koran odnosi się do Niego z szacunkiem i często o Nim wspomina.

Około dwa miliony muzułmanów odbywa każdego roku pielgrzymkę do Mekki.

Muzułmanie klęczą do modlitwy pięć razy dziennie.

Podstawowe nauki i praktyki muzułmańskie

Tak zwane „Pięć filarów islamu" — nie streszczone w Koranie, ale przez Mahometa, jak to przyjęło się mówić — stanowi podstawową doktrynę islamską:

1. Świadectwo

Uniwersalne credo islamu to *szahada*, czyli „wyznanie wiary" lub „świadectwo". Termin ten odnosi się do arabskiego twierdzenia, które można przetłumaczyć w następujący sposób: „Nie ma boga prócz Boga (Allaha), a Mahomet jest jego Prorokiem". Szahada stanowi pierwszy krok do przyjęcia islamu. Poprzez wyrecytowanie jej ze szczerą wiarą człowiek staje się muzułmaninem.

Arabskim odpowiednikiem słowa *Bóg* jest *Allah*. Połączenie słów *al-* (będące rodzajnikiem określonym) i *ilah* (które tłumaczone jest na polskie słowo bóg, pisane małą literą) nie stanowi imienia, ale tytuł, i jest powiązane z hebrajskim słowem *Elohim*.

Ponieważ nie istnieje islamskie kapłaństwo, nie istnieją islamskie obrzędy kapłańskie. Nie ma też jednego, konkretnego islamskiego „kościoła". W związku z tym wyznawanie szahady jest w pewnym sensie islamskim odpowiednikiem chrztu. Brak formalnej, zunifikowanej, światowej struktury przywództwa ma także inne implikacje. Na przykład, nie istnieje przywódca wszystkich muzułmanów, nikt nie przemawia w imieniu całej społeczności. (Mahomet jest niemal powszechnie uważany za jedynego proroka). Oznacza to również, że nie ma kościoła, z którego można ekskomunikować terrorystów lub „heretyków".

2. Modlitwa

Wiele osób nie będących muzułmanami wie o muzułmańskiej modlitwie rytualnej, zwanej *salat*, która obejmuje określoną liczbę fizycznych pokłonów pięć razy dziennie. Recytowanie przypisanych wersetów z Koranu i dotykanie czołem ziemi stanowi wyraz pokornego poddania się Bogu. Spontaniczna modlitwa, tak zwana *dua*, może być oferowana w dowolnym czasie i nie wymaga oddawania pokłonów.

Pragnąc uczestniczyć w piątkowych modłach w południe, mężczyźni muszą udać się do meczetu (z arabskiego *masjid*, co oznacza „miejsce pokłonu"), do czego kobiety są jedynie zachęcane. Tam, w grupach rozdzielonych ze względu na płeć, modlą się w rzędach pod przewodnictwem imama (z arabskiego *amama*, co oznacza „przed") i słuchają krótkiego kazania. Piątki nie są do końca równoważne z sabatem, chociaż „koniec tygodnia" w większości krajów muzułmańskich koncentruje się na *yawm al-jum'a* („dniu gromadzenia"), czyli

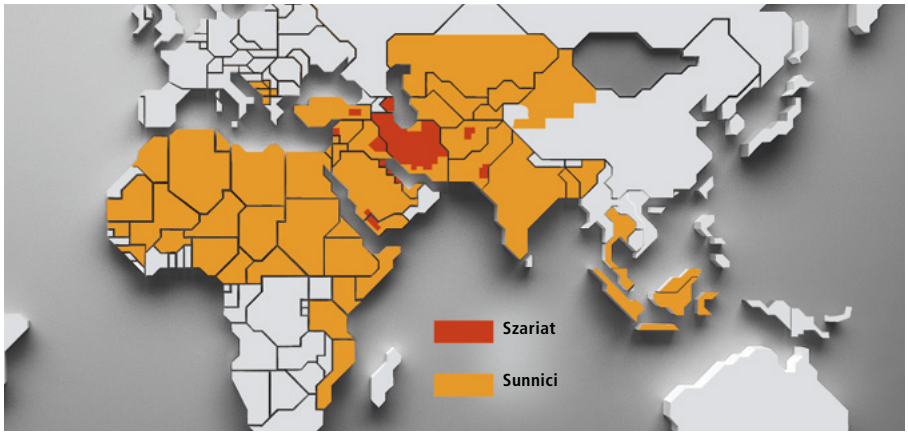

Ponad 85 procent muzułmanów na świecie to sunnici (zob. Pew Research Center). Szyici stanowią mniejszość praktycznie wszędzie, z wyjątkiem Azerbejdżanu, Bahrajnu, Iranu i Iraku.

piątku; praca w tym dniu nie jest uważana za grzech.

3. Jałmużna

Zakat („to, co oczyszcza") oznacza przekazywanie darowizny na cele charytatywne, aby wspomóc biednych oraz wesprzeć meczety i inne muzułmańskie przedsięwzięcia. Ogólnie przyjmuje się, że zakat stanowi 2,5 procent majątku muzułmanina, a pobierany jest od określonego progu. W niektórych krajach muzułmańskich jest on zbierany przez instytucje rządowe. W innych krajach płacenie jałmużny jest dobrowolne.

4. Post

Każdego roku pobożni muzułmanie powstrzymują się od jedzenia, picia i stosunków seksualnych od wschodu do zachodu słońca podczas całego księżycowego miesiąca Ramadanu. Starają się również okazywać miłosierdzie ubogim i spędzają czas na czytaniu Koranu[7].

5. Pielgrzymka

Muzułmanie, którzy mają dobre zdrowie i wystarczająco pieniędzy, powinni przynajmniej raz w życiu wybrać się na pielgrzymkę do Mekki. (Wizyta w Medynie, drugim najświętszym mieście islamu, jest zwykle uwzględniona w pielgrzymce, ale nie jest wymagana). Dla wiernych muzułmanów jest to głęboko duchowe i wzruszające wydarzenie, coś takiego jak osobiste uczestnictwo w konferencji generalnej lub wejście do świątyni po raz pierwszy.

Niektóre bieżące problemy

Rozważając islam, osoby niebędące muzułmanami skupiają się na trzech głównych kwestiach: przemocy religijnej, *szariacie* oraz sposobie, w jaki islam traktuje kobiety.

Niektórzy ekstremiści używają terminu *dżihad*, odnosząc się wyłącznie do „świętej wojny", ale słowo to faktycznie oznacza „praktyczną pracę" w przeciwieństwie do „zwykłej" modlitwy i studiowania pism świętych.

Muzułmańscy prawnicy i myśliciele różnią się w swoim zrozumieniu dżihadu. Standardowe źródła prawne twierdzą, na przykład, że dopuszczalny wojskowy dżihad musi mieć charakter defensywny, a przeciwnicy muszą zostać uprzedzeni i powinni mieć możliwość zaprzestania prowokacyjnych działań. Niektórzy prawnicy i inni muzułmańscy myśliciele twierdzą natomiast, że dżihad może oznaczać jakiekolwiek praktyczne działania mające na celu przyniesienie korzyści społeczności muzułmańskiej lub bardziej ogólną poprawę świata. Mówi się, że Mahomet odróżniał „większy dżihad" od „mniejszego dżihadu". Mówiąc o ostatnim, miał na myśli wojnę. Większy dżihad stanowi zwalczanie niesprawiedliwości oraz osobistego oporu wobec prawego życia.

Współcześni islamscy terroryści twierdzą, że dżihad opiera się na religii, ale bez wątpienia odzwierciedla on społeczne, polityczne i

Grupa muzułmańskich kobiet zasiada do iftar, wieczornego posiłku, którym muzułmanie kończą swój codzienny post podczas Ramadanu tuż po zachodzie słońca.

Niektóre muzułmańskie kobiety noszą nakrycie głowy (hidżab) na znak skromności lub oddania się Bogu, aby w widoczny sposób wyrazić swoją muzułmańską tożsamość.

ekonomiczne niezgodności, które mają niewielki (jeśli już) związek z religią jako taką[8]. Co więcej, ważne jest, aby pamiętać, że ogromna większość muzułmanów na świecie nie bierze udziału w aktach przemocy dokonywanych przez terrorystów[9].

Szariat jest kolejną kwestią, która jest źródłem niepokoju wielu osób niebędących muzułmanami. Czerpiąc z Koranu i *hadisów* — krótkich relacji o tym, co czynił Mahomet i jego najbliżsi, które dostarczają muzułmanom modelowych zachowań oraz uzupełniają i wyjaśniają fragmenty Koranu — szariat stanowi kodeks muzułmańskiego postępowania[10]. Zasady dotyczące ubioru zarówno mężczyzn, jak i kobiet (np. takiego jego elementu, jak *hidżab*, czyli chusta) znajdują się w szariacie; i podczas gdy są egzekwowane przez niektóre kraje muzułmańskie, w innych pozostawia się je indywidualnym wyborom. Szariat reguluje również takie sprawy, jak higiena osobista, czas i treść modlitwy oraz zasady dotyczące małżeństwa, rozwodu i dziedziczenia. Tak więc, kiedy muzułmanie wskazują w ankietach, że chcą, by obowiązywał szariat, mogą tym samym składać polityczne oświadczenie, ale niekoniecznie musi tak być. Mogą po prostu okazywać w ten sposób, że chcą prowadzić prawdziwe muzułmańskie życie.

Wiele osób niebędących muzułmanami, rozważając sposoby traktowania kobiet przez islam, natychmiast myśli o poligamii i chustach. Jednak uwarunkowania kulturowe są bardziej skomplikowane. Wiele fragmentów Koranu świadczy, że kobiety są równe mężczyznom, podczas gdy inne wydają się przypisywać im podrzędne role. Z pewnością istnieją praktyki w wielu krajach islamskich — często z korzeniami w przedislamskiej kulturze plemiennej lub innych wcześniej istniejących zwyczajach — które każą traktować kobiety, jako osoby podrzędne mężczyznom. Jednak sposób postrzegania roli kobiet przez muzułmanów znacznie się różni w zależności od kraju, a nawet w granicach jednego kraju.

Jak islam jest postrzegany przez świętych w dniach ostatnich

W jaki sposób święci w dniach ostatnich, pomimo różnych przekonań, mogą starać się budować relacje z muzułmanami?

Przede wszystkim powinniśmy szanować prawo muzułmanów do „[czczenia] na swój sposób, gdziekolwiek i cokolwiek czcić pragną" (Zasady Wiary 1:11). W 1841 r. święci w dniach ostatnich uczestniczący w radzie miejskiej Nauvoo wydali rozporządzenie w sprawie wolności religijnej, gwarantujące, że „katolicy, prezbiterianie, metodyści, baptyści, święci w dniach ostatnich, kwakrzy, członkowie kościoła episkopalnego, uniwersaliści, unitarianie, mahometanie i wszystkie inne związki i wyznania religijne powinny cieszyć się w tym mieście tolerancją i jednakowymi przywilejami"[11].

Powinniśmy także pamiętać o tym, że nasi przywódcy kościelni w nadzwyczajnie pozytywny sposób mówili o założycielu islamu. Na przykład w 1855 r., kiedy wielu chrześcijan potępiało Mahometa jako antychrysta, Starsi George A. Smith (1817–1975) i Parley P. Pratt (1807–1957) z Kworum Dwunastu Apostołów wygłaszali długie kazania nie tylko przejawiające imponująco dogłębne i uczciwe zrozumienie islamskiej historii, ale także chwalące samego Mahometa. Starszy Smith zauważył, że Mahomet „niewątpliwie został przygotowany przez Boga", aby nauczać przeciw bałwochwalstwu, i wyraził współczucie wobec muzułmanów, o których, podobnie jak w przypadku świętych w dniach ostatnich, rzadko pisze się w uczciwy sposób. Następnie Starszy Pratt wyraził podziw dla nauk Mahometa oraz dla moralności i instytucji społeczeństwa muzułmańskiego[12].

Bardziej aktualne oficjalne oświadczenie zostało wydane przez Pierwsze Prezydium w 1978 r. Odnosi się ono w szczególności do Mahometa, jako jednego z „wielkich przywódców religijnych świata", który, podobnie

jak pozostali, „otrzymał część Bożego światła. Prawdy moralne zostały dane [tym przywódcom] przez Boga", napisali Prezydenci Spencer W. Kimball, N. Eldon Tanner i Marion G. Romney, „aby oświecić całe narody i przynieść wyższy poziom zrozumienia poszczególnym jednostkom"[13].

Budowanie wspólnej płaszczyzny

Podczas gdy święci w dniach ostatnich i muzułmanie bez wątpienia różnią się w ważnych sprawach — szczególnie, jeśli chodzi o boskość Jezusa Chrystusa, Jego rolę jako Zbawiciela i powołanie współczesnych proroków — mają ze sobą wiele wspólnego. I muzułmanie, i święci w dniach ostatnich wierzą, na przykład, że jesteśmy moralnie odpowiedzialni przed Bogiem, że powinniśmy dążyć zarówno do osobistej prawości, jak i do ustanowienia dobrego i sprawiedliwego społeczeństwa, a także że zostaniemy wskrzeszeni i staniemy przed Bogiem na sąd.

Zarówno muzułmanie, jak i święci w dniach ostatnich wierzą w istotne znaczenie silnych rodzin oraz w boskie przykazanie, aby pomagać biednym i potrzebującym, oraz wierzą w okazywanie wiary poprzez bycie uczniem. Wydaje się, że nie ma powodu, aby święci w dniach ostatnich i muzułmanie nie mogli tego czynić, żyjąc obok siebie, a nawet, gdy nadarzają się ku temu możliwości, współpracując ze sobą w społecznościach, w których jesteśmy sąsiadami w tym coraz bardziej świeckim świecie. Wspólnie możemy pokazać, że wiara oparta na religii może być potężną siłą w osiąganiu dobrych celów, a nie tylko źródłem konfliktów czy nawet przemocy, jak twierdzą niektórzy krytycy.

Sam Koran wskazuje sposób na pokojowe życie pomimo naszych różnic: „A gdyby Bóg zechciał, to uczyniłby was jednym narodem, Lecz [chciał] was doświadczyć w tym, co wam dał. Starajcie się więc pilnie czynić dobre dzieła. Do Boga powrócicie wszyscy razem. On obwieści wam to, w czym się różniliście"[14]. ■

PRZYPISY

1. W rzeczywistości 622 r. n.e. — rok, w którym Mohamed odbył *hidżrę* lub innymi słowy wyemigrował do Medyny — stanowi pierwszy rok muzułmańskiego kalendarza (*Hidżri*), a objawienia zebrane w Koranie są klasyfikowane jako objawienia z Mekki lub Medyny.
2. Po upływie setek lat, obie frakcje podzieliły się również w stosunku do innych drugorzędnych kwestii.
3. Co ważne, chociaż tłumaczenie Koranu na inne języki jest dozwolone, tylko oryginalny język arabski jest uważany za prawdziwy język Koranu i właściwy dla tego pisma.
4. Zob. Koran 4:125.
5. Zob. Koran 53:36–62; 87:9–19; zob. także Daniel C. Peterson, „News from Antiquity", *Ensign,* styczeń 1994, str. 16–21.
6. Koran 112:3-4. Polskie tłumaczenie według Józefa Bielawskiego. PIW, Warszawa 1986.
7. Standardowe wydania Koranu są podzielone w tym celu na 30 jednakowych części.
8. Zob. na przykład, Robert A. Pape, *Dying to Win: The Strategic Logic of Suicide Terrorism* (2005); Graham E. Fuller, *A World without Islam* (2010); Robert A. Pape i James K. Feldman, *Cutting the Fuse: The Explosion of Global Suicide Terrorism and How to Stop It* (2010).
9. Zob. Charles Kurzman, *The Missing Martyrs: Why There Are So Few Muslim Terrorists* (2011); zob. także John L. Esposito i Dalia Mogahed, *Who Speaks for Islam? What a Billion Muslims Really Think* (2008); James Zogby, *Arab Voices: What They Are Saying to Us, and Why It Matters* (2010).
10. Jest to podobne do prawa rabinicznego w judaizmie.
11. Ordinance in Relation to Religious Societies, Rada miasta Nauvoo, [stan Illinois], siedziba Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, 1 marca 1841.
12. Zob. *Journal of Discourses,* 3:28–42.
13. List od Pierwszego Prezydium, 15 lutego 1978. Dokonując korekty *Introduction to the Qur'an* (1970) autorstwa Richarda Bella, W. Montgomery Watt, wybitny uczony islamu i anglikański duchowny, zaproponował jeden z możliwych sposobów, w jaki wierzący chrześcijanin mógłby postrzegać Koran jako natchnione pismo.
14. Koran 5:48; porównaj z 2:48.

TO JEST TO MIEJSCE

Mój ojciec, pobożny chrześcijanin, nauczył mnie wiary w Jezusa Chrystusa. Ta wiara pomogła mi przetrwać trzyletnią wojnę domową w Nigerii, która wybuchła pod koniec lat sześćdziesiątych, gdy służyłem w wojsku. Jakiś czas później pojawiło się w mojej głowie wiele sprzecznych myśli i przestałem uczęszczać do kościoła.

Kiedy przyjechałem do Stanów Zjednoczonych w 1981 roku, aby zdobyć wykształcenie, poczułem, że ponownie potrzebowałem w swoim życiu Boga. Przez dwa lata uczęszczałem do różnych kościołów w Bostonie w stanie Massachusetts, ale żaden mi nie odpowiadał. Nie czułem w nich Ducha, więc przestałem szukać.

Wkrótce po tym, jak moja żona, Mabel, przyjechała do mnie z Nigerii w 1984 roku, ponownie poczułem żarliwe pragnienie zbliżenia się do Boga i przynależenia do kościoła. Przyjaciel, który przyjechał do mnie w odwiedziny z Nigerii, nie mając pojęcia, że poszukiwałem kościoła, powiedział mi, że usłyszał o kościele, w którym używano książki o nazwie Księga Mormona.

Jakiś czas później ponownie podjąłem poszukiwania. Odnalazłem kościół zwany Kościołem Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Słowo *święci* zwróciło moją uwagę. Nie wiedziałem, że istniał kościół, którego członkowie nazywani byli świętymi. W niedzielę postanowiłem do niego pójść.

Podczas spotkania sakramentalnego, w którym wziąłem udział, kongregacja śpiewała hymny w duchu czci, kapłani błogosławili chleb i wodę, a spotkanie było prowadzone w pokorny i uporządkowany sposób. Później, wychodząc z sali, gdy tak rozważałem to, czego doświadczyłem, usłyszałem swoje imię.

„Simeon", powiedział Duch, „to jest to miejsce".

W tamtej chwili podeszło do mnie dwóch misjonarzy. Przedstawili się, a następnie pokazali mi Księgę Mormona. Spojrzałem na nich i powiedziałem: „Nie wiem nic na temat Księgi Mormona, ale znam Biblię. Jestem gotowy, aby dowiedzieć się więcej".

Zaczęli od nauczania mnie o planie zbawienia. Nie minął miesiąc, a zostałem ochrzczony. Wkrótce potem moja żona także przystąpiła do Kościoła. Kilka lat później zostaliśmy zapieczętowani w Świątyni Waszyngton D.C. i przypieczętowano do nas pięcioro naszych dzieci.

Podczas pobytu w świątyni objawiono mi wiele rzeczy, a słowa: „To jest to miejsce", które usłyszałem podczas mojej pierwszej wizyty w kościele, zostały mi w tym miejscu wielokrotnie potwierdzone. Wpływ, jaki wywarły na mnie te słowa pochodzące od Ducha Świętego, na zawsze zmieniły moje życie, a także życie mojej żony i dzieci. ■

Simeon Nnah, Aba, Nigeria

Podczas pobytu w świątyni słowa, które usłyszałem w trakcie mojej pierwszej wizyty w kościele, zostały mi wielokrotnie potwierdzone.

ILUSTRACJA — ALLEN GARNS

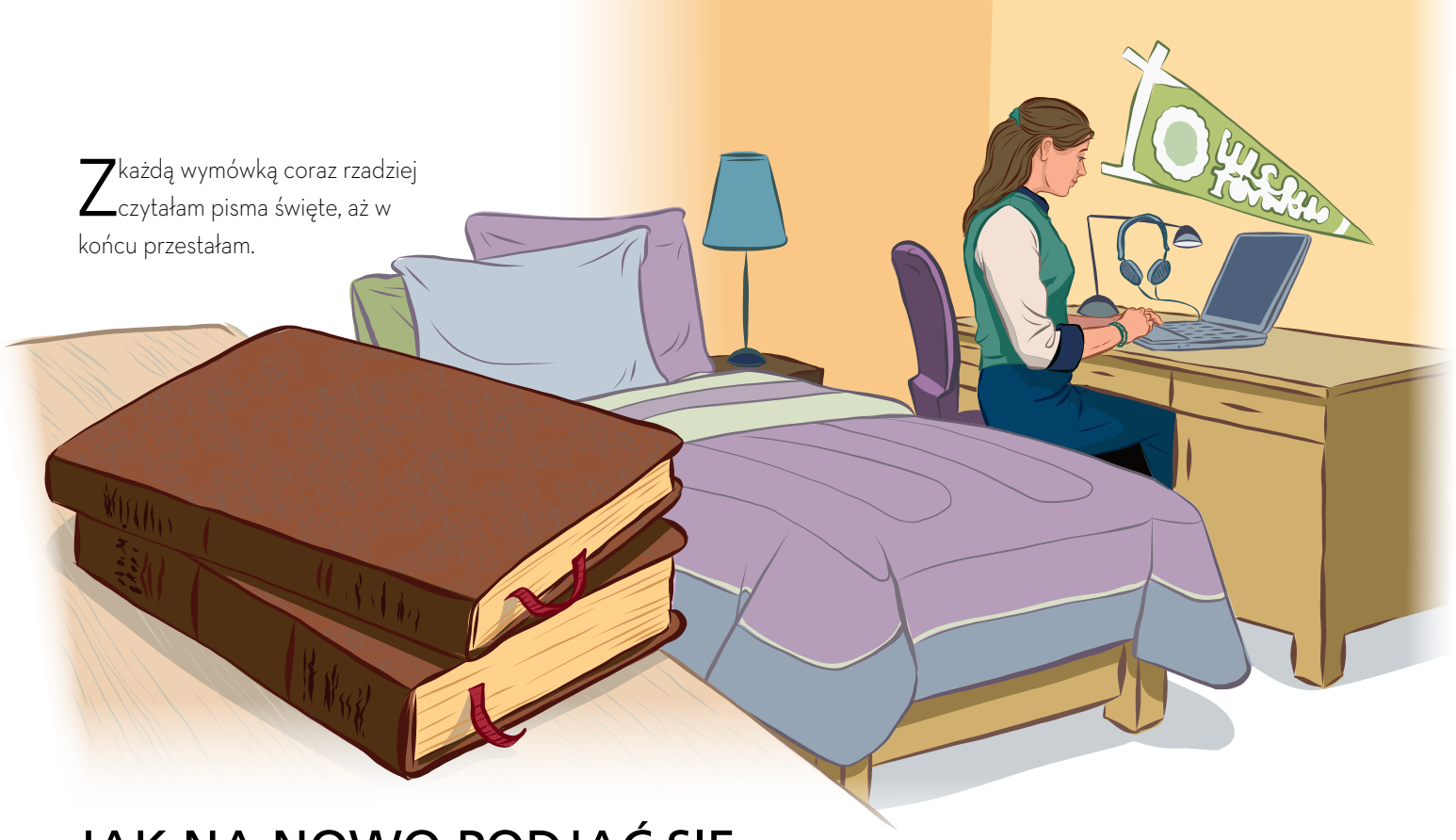

Z każdą wymówką coraz rzadziej czytałam pisma święte, aż w końcu przestałam.

JAK NA NOWO PODJĄĆ SIĘ STUDIOWANIA PISM ŚWIĘTYCH?

Zaledwie po trzech miesiącach od powrotu z misji z trudem czytałam pisma święte.

Na misji czytałam je codziennie i obiecałam sobie, że będę to kontynuować po powrocie do domu. Lecz czas mijał, a ja miałam na głowie inne sprawy. Albo miałam za dużo pracy domowej, albo byłam zbyt zajęta pracą, albo byłam po prostu zmęczona. Z każdą wymówką coraz rzadziej czytałam pisma święte, aż w końcu przestałam.

Pewnego wieczoru otworzyłam Księgę Mormona z postanowieniem, że przeczytam zaledwie jeden werset. Ten werset przypomniał mi, że pisma święte zawierają „miłe […] słowo Boga, słowo, które goi zranioną duszę" (Jakub 2:8).

Rozważając ten werset, zdałam sobie sprawę, że zaniedbywanie studiowania pism świętych wywierało na mnie negatywny wpływ. Byłam bardziej zestresowana w szkole, bardziej obojętna w kościele i coraz bardziej oddalałam się od Boga. Moja dusza potrzebowała niosącego uzdrowienie słowa Bożego znajdującego się w pismach świętych. Wiedziałam, że potrzebowałam uporządkować swoje priorytety.

Zwróciłam się do swoich przyjaciół, rodziny oraz przywódców kościelnych, aby poradzili mi, w jaki sposób mam na nowo podjąć się studiowania pism świętych. Odkryłam trzy rzeczy, które mi w tym pomogły.

Po pierwsze, zdałam sobie sprawę, że wieczorne studiowanie pism świętych nie było dla mnie. Studiując rano, mogłam rozważać doktrynę i zasady, o których czytałam, przez resztę dnia.

Po drugie, jesteśmy nauczani, aby studiować pisma święte z naszą rodziną, ale ponieważ byłam na studiach, z dala od swojej rodziny, zaczęłam studiować pisma z moimi współlokatorkami i przyjaciółmi. Dzięki temu mogłam dotrzymać podjętych zobowiązań i byłam świadkiem wielu wspaniałych dyskusji na temat ewangelii.

Po trzecie, zaczęłam zapisywać podszepty i myśli, które otrzymywałam podczas studiowania pism świętych. Dzięki temu mogłam lepiej skupić się na tym, co czytam i pomogło mi to rozpoznawać głos Ducha.

W momencie, kiedy studiowanie pism świętych na nowo stało się priorytetem w moim życiu, miałam więcej czasu i energii na zrealizowanie tego, co miałam zaplanowane. Co najważniejsze, czytając i rozważając pisma święte, ponownie odczułam bliskość Boga. Teraz, kiedy czytam pisma święte, odczuwam spokój i moc, która uzdrawia moją duszę. ■

Sarah Keenan, Utah, USA

ILUSTRACJA — BRADLEY CLARK

Ujrzałem ciocię wraz z jej pięciomiesięcznym dzieckiem huśtającą się w hamaku przywiązanym do dwóch drzew mango.

„WSKAKUJ DO WODY!”

Pewnego dnia moja babcia poprosiła mnie, abym zaniósł cioci jedzenie, które dla niej przygotowała. To było gorące niedzielne popołudnie i wolałem zająć się innymi rzeczami niż spełnić prośbę mojej babci. Powiedziałem jej, aby poprosiła o pomoc jednego z moich kuzynów, ale upierała się, abym to ja poszedł do cioci.

Minęła godzina, a ja poczułem, że powinienem zrobić to, o co mnie prosiła babcia. Wziąłem więc przygotowane jedzenie i ruszyłem w kierunku domu mojej cioci. Znajdował się on dość daleko, a kiedy w końcu tam doszedłem, nie miałem w planach zostawać dłużej.

Ujrzałem ciocię wraz z jej pięciomiesięcznym dzieckiem huśtającą się w hamaku przywiązanym do dwóch drzew mango. Drzewa rosły obok rzeki, która płynęła w pobliżu domu. Udałem się w ich kierunku, aby przekazać jedzenie. Nagle liny hamaku zerwały się. Moja ciocia wraz z niemowlęciem wpadła do rzeki. Ogarnął mnie strach. Nie umiałem pływać, a w pobliżu nie było nikogo, kto mógłby pomóc. Nie wiedziałem, co robić.

Natychmiast usłyszałem głos Ducha: „Wskakuj do wody!”.

Bez chwili namysłu wskoczyłem do rzeki. Na szczęście odnalazłem niemowlę po kilku sekundach, a moja ciocia zdołała wyjść na brzeg. Kiedy wyszedłem z rzeki wraz z dzieckiem, nie mogłem uwierzyć w to, co się stało. Wskoczyłem do rzeki, choć nie umiałem pływać, ale ponieważ posłuchałem Ducha, zarówno ja, jak i mój mały kuzyn, nie utonęliśmy.

Zdałem sobie sprawę, jak ważne jest rozpoznanie i słuchanie kierownictwa i natchnienia, które Bóg daje poprzez Ducha Świętego. Jestem wdzięczny, że w końcu zrobiłem to, o co prosiła mnie moja babcia — zaniosłem jedzenie do domu mojej cioci. Wiem, że musimy starać się być wrażliwi na duchowe podszepty, aby będąc narzędziami w rękach Boga, móc udzielać pomocy Jego dzieciom. ■

Elvin Jerome Laceda, Pampanga, Filipiny

ILUSTRACJA — GARY ALFONSO

POWRÓT DO DOMU

Nie byłam przygotowana na telefon od mojego brata. „Właśnie zmarła nasza mama”, powiedział. „Upadła i uderzyła się w głowę”.

Byłam w szoku. Mojej mamy już nie było, a przecież wczoraj wieczorem jeszcze z nią rozmawiałam. W kółko zadawałam sobie pytanie, dlaczego tak się stało. Nie rozumiałam, dlaczego mnie opuściła. Byłam wściekła! Przez wiele tygodni nosiłam w sercu to uczucie.

W końcu zdecydowałam, czyja to była wina. Wszystkiemu był winny Bóg. Zabrał mi ją zbyt wcześnie. Moja mama nie była obecna w moim życiu podczas wielu ważnych chwil i za to Go obwiniałam. Nie byłam jeszcze wtedy członkiem Kościoła, ale byłam pobożną chrześcijanką. Zamiast zwrócić się do Boga po siłę, odwróciłam się od Niego i wyrzuciłam Go ze swojego życia.

Bardzo tęskniłam za swoją mamą. Kiedy dorastałam, dom, w którym byli moi rodzice, był moim bezpiecznym schronieniem. Bez względu na to, gdzie byłam lub co robiłam, za każdym razem, kiedy rozmawiałam ze swoją mamą lub spędzałam z nią czas, czułam się, jak w domu. Teraz to uczucie, które tak bardzo kochałam, zostało mi zabrane.

Mijały lata, a ja z czasem niemal całkowicie utraciłam swoją wiarę. Starałam się zrozumieć, dlaczego moja mama zmarła, ale nic nie przyniosło mi ukojenia. Wtedy to w mojej głowie zaczęła się pojawiać przez tydzień jedna myśl: spójrz w niebo, aby to pojąć. Powiedziałam to mojej przyjaciółce — członkini Kościoła. Zapytała mnie, czy chciałabym lepiej poznać jej wiarę.

Nie zdawałam sobie od razu z tego sprawy, ale Duch obudził moją duszę z głębokiego snu. Im więcej uczyłam się o ewangelii, tym bardziej odczuwałam, że ponownie odnalazłam dla siebie bezpieczne schronienie. Uczucie „bycia w domu” do mnie powróciło.

Zostałam ochrzczona w maju 2013 roku. Jestem wdzięczna, że odzyskałam swoją wiarę. Nigdy więcej nie odwróciłam się od Boga. Zamiast tego, całkowicie przyjęłam Go do swojego życia. Wciąż jest mi smutno z powodu nagłego odejścia mojej mamy, ale dzięki wierze w Boga wiem, że pewnego dnia znów będę z nią i z moją rodziną „w domu” na wieczność. ■

Judy Rascher, Colorado, USA

Kiedy Rakotomalala zainteresował się ewangelią, najbliższy dom spotkań znajdował się w Antsirabe, mieście oddalonym o 50 km od jego wioski w Sarodroa. Wraz ze swoją koleżanką znaleźli sposób na pokonanie tego dystansu co niedziela.

Obecnie w Sarodroa znajduje się mały dom spotkań, do którego w każdą niedzielę uczęszcza ponad 100 osób. Rakotomalala był świadkiem przyjęcia ewangelii przez mieszkańców jego wioski. Czterech misjonarzy pochodzących z Sarodroa służyło na misji, a Kościół nadal tam wzrasta.

CODY BELL, FOTOGRAF

Rakotomalala Alphonse

Sarodroa, Madagaskar

Chciałem uczęszczać do kościoła, ale nie miałem pieniędzy na autobus. Rozmawiałem o tym z moją koleżanką, Razafindravaonasolo, a ona powiedziała, że możemy pojechać tam moim rowerem. W każdą niedzielę przemierzaliśmy trasę z Sarodroa do Antsirabe, a podróż w jedną stronę zajmowała nam 2 godziny. Gdy byłem zmęczony, siadałem z tyłu, a ona pedałowała. A gdy ona była zmęczona, zamienialiśmy się miejscami.

W końcu wraz z rodziną Razafindravaonasolo przystąpiliśmy do Kościoła. Uczęszczaliśmy do gminy w Antsirabe, aż otworzono gminę w Sarodroa. Byliśmy niezmiernie szczęśliwi, że mogliśmy chodzić do kościoła w swojej własnej wiosce!

Zob. więcej zdjęć Rakotomalali i Razafindravaonasolo na stronie internetowej: **lds.org/go/41845.**

Tristan
alpas

Starszy Ulisses Soares
Prezydium Siedemdziesiątych

Ścieżki prowadzące do prawdziwego szczęścia

Bardziej niż czegokolwiek innego Ojciec Niebieski pragnie naszego prawdziwego i trwałego szczęścia.

„Nasze szczęście jest zamysłem wszystkich błogosławieństw, jakie nam daje: nauk ewangelii, przykazań, obrzędów kapłańskich, związków rodzinnych, proroków, świątyń, piękna stworzenia, a nawet możliwości doświadczenia przeciwności […]. Wysłał Swego Umiłowanego Syna, aby dokonało się Zadośćuczynienie tak, abyśmy mogli być szczęśliwi w tym życiu i otrzymać pełną radość w wieczności”[1].

Ludzie na całym świecie poszukują czegoś w swoim życiu. To, czego każdy na swój sposób naprawdę szuka, to szczęście. Podobnie jak w przypadku poszukiwania prawdy, wiele osób nie znajduje szczęścia, ponieważ „nie [wie], gdzie [je] znaleźć” (NiP 123:12).

Ponieważ ludzie nie wiedzą, gdzie znaleźć prawdziwe i trwałe szczęście, szukają go w tym, co przynosi zaledwie chwilową przyjemność — kupują różne przedmioty, szukają światowego poklasku za swoje niewłaściwe zachowanie lub koncentrują się na fizycznym pięknie i atrakcyjności.

Przyjemność często mylona jest ze szczęściem. Wydaje się, że im usilniej ludzie poszukują chwilowej przyjemności, tym mniej są szczęśliwi. Zwykle przyjemność trwa tylko przez krótki czas.

Prezydent David O. McKay (1873–1970) powiedział: „Możecie odnaleźć tę przejściową przyjemność, ale to nie oznacza, że jednocześnie odnajdziecie radość i szczęście. Szczęście znajduje się tylko wzdłuż tej dobrze ubitej drogi, dość wąskiej, lecz prostej, która prowadzi do życia wiecznego”[2].

Niestety dla wielu szczęście jest nieuchwytne. Uczeni twierdzą, że „szczęście to coś więcej niż dobry nastrój — szczęście to stan dobrego samopoczucia, to dobre życie z poczuciem sensu i głębokiej satysfakcji”[3].

Niech każdy z nas postanowi kochać Pana i podążać wyznaczonymi przez Niego ścieżkami ku szczęściu.

Badania pokazują, że szczęście nie jest wynikiem przeskakiwania z jednego doświadczenia do drugiego. Zamiast tego, osiągnięcie szczęścia zazwyczaj wymaga długotrwałego wysiłku w celu osiągnięcia czegoś, co ma istotne znaczenie. Szczęście zależy od nawyków, zachowań i wzorców myślowych, na które mamy bezpośredni wpływ. W większej mierze

PARA PRZED ŚWIĄTYNIĄ OAKLAND W KALIFORNII

nasze szczęście znajduje się „pod osobistą kontrolą”[4].

Rozważmy znaczenie niektórych ścieżek prowadzących do szczęścia, o których mowa w pismach świętych i o których nauczają współcześni prorocy i apostołowie. Stawianie kroków z wiarą i pewnością na tych ścieżkach pozwoli nam cieszyć się szczęściem w czekającej nas podróży.

Cnota

Pierwszą z tych ścieżek jest cnota, która jest wzorcem myślenia i zachowania opartego na wysokich standardach moralnych. Obejmuje ona czystość moralną, która kwalifikuje was do wejścia do świętych świątyń Pana. Cnotliwi ludzie posiadają skromne dostojeństwo i wewnętrzną siłę. Są pewni siebie, ponieważ są godni otrzymania i prowadzenia przez Ducha Świętego. Cnotliwość zaczyna się w sercu i umyśle, i jest wynikiem tysięcy codziennie podejmowanych małych decyzji i czynów.

„Niechaj cnota nieprzerwanie ozdabia wasze myśli; wówczas wasza pewność wzmocni się w obecności Boga; a doktryna kapłaństwa osiądzie na duszy twojej niczym rosa z nieba.

Duch Święty będzie [waszym] stałym towarzyszem, a berło [wasze] niezmiennym berłem sprawiedliwości i prawdy; a panowanie [wasze] będzie wiecznym panowaniem, i bez użycia przymusu przypłynie do [was] na wieki wieków” (NiP 121:45–46).

Prezydent Thomas S. Monson (1927–2018) nauczał: „Nie ma przyjaźni cenniejszej od twojego własnego czystego sumienia, twojej własnej czystości moralnej — i jakże wspaniałym odczuciem jest wiedzieć, że stoicie w wyznaczonym miejscu [czyści] oraz [pewni], że jesteście tego [godni]”[5].

Uczciwość

Drugą ścieżką szczęścia jest uczciwość. Starszy Richard G. Scott (1928–2015) z Kworum Dwunastu Apostołów nauczał:

„Zdajcie sobie sprawę z tego, że trwałe szczęście jest związane z tym, kim jesteście, a nie z tym, co posiadacie.

Prawdziwa radość pochodzi od prawego charakteru i opiera się na stałym podejmowaniu prawych decyzji […]. Wasze prawe decyzje określają, kim jesteście i co jest dla was ważne. Sprawiają, że czynienie tego, co właściwe, staje się łatwiejsze. W celu odczuwania szczęścia teraz i przez całe życie, bądźcie niezłomni w posłuszeństwie Panu”[6].

Kiedy studiujemy pisma święte, uczymy się, że obietnice dane nam przez Pana zachęcają nas do prawego życia. Obietnice te karmią nasze dusze, przynosząc nam nadzieję, zachęcając nas, byśmy nie poddawali się nawet w obliczu codziennych wyzwań w świecie zanikających wartości etycznych i moralnych. Dlatego musimy upewnić się, że nasze myśli, słowa i działania prowadzą nas ścieżką z powrotem do naszego Ojca Niebieskiego.

Wierność

Trzecią ścieżką do szczęścia jest wierność. Istotne jest zrozumienie, że Bóg błogosławi nas zgodnie z naszą wiarą, która jest źródłem życia zgodnie z boskim zamysłem i wieczną perspektywą. Wiara jest praktyczną zasadą, która inspiruje do bycia pilnym. Przejawia się w naszym pozytywnym nastawieniu i pragnieniu, by dobrowolnie czynić to, o co Ojciec Niebieski i Jezus Chrystus nas proszą. To dzięki wierze klękamy, aby prosić Pana o kierownictwo, by następnie powstać i z pewnością w sercu czynić to, co jest zgodne z Jego wolą.

Idąc naprzód przez życie, zostaniecie poddani próbie, czy zrobicie wszystko, co Pan, wasz Bóg, wam nakazuje (zob. Abraham 3:25). Jest to element tego życia w doczesności. Wymaga to od was dążenia naprzód z nieugiętą wiarą w Chrystusa, postępowania za podszeptami Ducha i ufania, że Bóg zatroszczy się o zaspokojenie waszych potrzeb.

Pamiętajcie, abyście nie chwiali się w swojej wierze — nawet w czasach wielkich trudności. Kiedy będziecie niewzruszeni, Pan zwiększy waszą zdolność wzniesienia się ponad wyzwania życia. Będziecie potrafili opanować negatywne pobudki i rozwiniecie umiejętność do przezwyciężenia nawet tych przeszkód, które wydają się być ponad wasze siły.

Świętość

Świętość, kolejna ścieżka do szczęścia, jest związana z duchową i moralną doskonałością. Świętość oznacza czystość serca i intencji. W jaki sposób możemy codziennie pracować, aby nakarmić swoją duchowość, by rozwinąć w sobie Boży charakter?

Prezydent Harold B. Lee (1899–1973) odpowiedział: „Rozwijamy naszą duchowość poprzez codzienne uczynki […]. Musimy codziennie ćwiczyć nasze duchy poprzez modlitwę, czyniąc dobro, i dzieląc się z bliźnimi. Musimy codziennie karmić nasze duchy, studiując pisma święte, przeprowadzając [domowy wieczór rodzinny], uczestnicząc w spotkaniach i przyjmując sakrament […].

Prawy człowiek dąży do samodoskonalenia, wiedząc, że potrzebuje codziennej pokuty”[7].

Kolejnym ważnym elementem świętości jest zawieranie i dotrzymywanie przymierzy świątynnych. Jeśli jesteśmy wierni, przymierza te wzniosą nas ponad ograniczenia naszej własnej mocy i perspektywy. Możemy otrzymać wszystkie obiecane błogosławieństwa ewangelii Jezusa Chrystusa, jeśli będziemy wierni obrzędom i przymierzom, które zawieramy przed Ojcem Niebieskim i Jezusem Chrystusem w świątyni. Jednym z elementów życia w szczęśliwy sposób jest zbudowanie świątyni, w której możemy czcić i zawierać przymierza z Panem (zob. 2 Nefi 5:16, 27).

Kluczowym punktem tej ścieżki jest poświęcanie znacznej uwagi na

ŚWIĄTYNIA PROVO CITY CENTER

rozwijanie swojej duchowości i bycie czystym moralnie.

Posłuszeństwo

Przestrzeganie wszystkich przykazań Boga jest powiązane z innymi ścieżkami prowadzącymi do szczęścia. Po tym, jak Nefici oddzielili się od Lamanitów, doświadczyli znacznego wzrostu i rozwoju, ponieważ przestrzegali „wyroków, ustaw i przykazań Pana według prawa Mojżesza" (2 Nefi 5:10). Ten wzór jest kolejnym ważnym elementem „[życia] szczęśliwie".

Prezydent Monson nauczał: „Kiedy będziemy przestrzegać przykazań, nasze życie będzie szczęśliwsze, bardziej spełnione i mniej skomplikowane. Nasze wyzwania i problemy będą łatwiejsze do zniesienia, a my otrzymamy Jego obiecane błogosławieństwa"[8]. Mówił on również: „Wiedza, której szukamy, odpowiedzi, których nam brakuje i siła, której dzisiaj pragniemy, byśmy mogli sprostać wyzwaniom złożonego i zmiennego świata, mogą być nasze, kiedy ochoczo przestrzegamy przykazań Pana"[9].

Zbawiciel usilnie nas prosi: „Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie […].

Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie" (Ew. Jana 14:15, 21).

Bezinteresowność i miłość

Złotą ścieżką do szczęścia jest bezinteresowność i miłość, które budzą w nas troskę, zainteresowanie i pewną miarę prawdziwej miłości dla każdej żywej duszy. Miłość jest bezpośrednią drogą do szczęścia, które wzbogaci i pobłogosławi nasze życie i życie innych. Tak, jak nauczał Zbawiciel, mamy miłować nieprzyjaciół (zob. Ew. Mateusza 5:44).

Czyniąc to, będziecie posłuszni największemu przykazaniu: miłowaniu waszego Boga. Wzniesiecie się ponad wiatry nieprawości — ponad plugastwo, bezcelowość i zgorzkniałość. Prawdziwe i trwałe szczęście przychodzi jedynie wtedy, gdy „[miłujemy] Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej" (Ew. Mateusza 22:37; zob. także V Ks. Mojżeszowa 6:5; Ew. Marka 12:30; Ew. Łukasza 10:27).

Niech każdy z nas postanowi kochać Pana i podążać wyznaczonymi przez Niego ścieżkami ku szczęściu, które jest „przedmiotem i wzorem naszego istnienia"[10]. ■

Fragment przemówienia pt. „Paths for Happiness" [Ścieżki do szczęścia] wygłoszonego podczas wręczania dyplomów na Uniwersytecie Brighama Younga — Hawaje, 8 czerwca 2017 r.

PRZYPISY

1. „Happiness", Gospel Topics, strona internetowa: topics.lds.org.
2. David O. McKay, w: Conference Report, październik 1919, str. 180.
3. „Happiness", *Psychology Today,* adres internetowy: psychologytoday.com/basics/happiness.
4. „Happiness", *Psychology Today.*
5. Thomas S. Monson, „Przykłady prawości", *Liahona,* maj 2008, str. 65.
6. Richard G. Scott, „Making the Right Choices", *Ensign,* listopad 1991, str. 34.
7. *Teachings of Presidents of the Church: Harold B. Lee* (2000), str. 176, 178.
8. Thomas S. Monson, „Przestrzegajcie przykazań", *Liahona,* listopad 2015, str. 83.
9. Thomas S. Monson, „Posłuszeństwo przynosi błogosławieństwa", *Liahona,* maj 2013, str. 92.
10. Józef Smith, w: *History of the Church,* 5:134.

Dowiedz się więcej na temat prawdziwego szczęścia na stronie internetowej: **lds.org/go/41849.**

Małżeństwo, pieniądze i wiara

Sunday Chibuike Obasi

Wziąłem udział w konferencji młodych dorosłych stanu wolnego w Kumasi w Ghanie nie po to, aby znaleźć sobie dziewczynę — byłem przecież zaręczony — ale ponieważ czułem, że potrzebuję więcej motywacji, a konferencja wydawała się właściwym do tego miejscem. I rzeczywiście, moje modlitwy zostały wysłuchane po tym, jak Siostra Call, starsza misjonarka wyznaczona do pracy z młodymi dorosłymi stanu wolnego, wygłosiła przemówienie na temat tego, jak ważne jest zawarcie małżeństwa w świątyni.

Pod koniec prowadzonej dyskusji jej oblicze nagle się zmieniło i powiedziała: „Nie potrzebujecie pieniędzy, aby zawrzeć małżeństwo, wystarczy wam wiara". Poczułem, jakby mówiła to bezpośrednio do mnie, ale nie sądziłem, że dosłownie mogę zastosować się do tej rady, ponieważ musieliśmy kupić kilka rzeczy w ramach przygotowań do ślubu. Powiedziałem sobie: „Jak mogę nie potrzebować pieniędzy? Czy wiara naprawdę mi wystarczy?".

Przez cały tydzień w kółko o tym myślałem. W trakcie tego procesu zadałem sobie pytanie: „Czy Bóg jest ograniczony w tym, co może uczynić?". Z początku pomyślałem, że nie, ale po chwili zdałem sobie sprawę, że jednak tak. Jednak potem w mojej głowie pojawiło się kolejne pytanie: „Dlaczego mógłby być w czymś ograniczony, jeśli jest wszechmocny?". Duch dał mi odpowiedź: Boże błogosławieństwa zależą od naszego posłuszeństwa wobec Niego. On nie jest ograniczony w Swojej zdolności do błogosławienia nas, ale musimy wyjść naprzeciw tym błogosławieństwom poprzez wykazywanie się wiarą i czynienie tego, co On pragnie, abyśmy zrobili.

Później zadzwoniłem do mojej narzeczonej, Priscilli, aby omówić nasze przygotowania do ślubu. Pomimo braku pieniędzy postanowiliśmy wybrać datę ślubu, ale nie mogliśmy zdecydować się na konkretny dzień. Postanowiliśmy, że Priscilla zapyta swojego biskupa, które dni są wolne od zajęć prowadzonych w ramach naszego okręgu lub palika.

Dzień naszego ślubu zbliżał się wielkimi krokami, gdy wraz z moją narzeczoną zdaliśmy sobie sprawę, że nie mamy zbyt wiele pieniędzy. Posiadaliśmy jednak coś ważniejszego: wiarę.

Z dwóch dat, które zaproponował, wybraliśmy 27 września 2014 r., co oznaczało, że do naszego ślubu było mniej niż 7 tygodni.

Priscilla zapytała: „*Obim* [co znaczy „moje serce" w języku ibo], czy masz trochę pieniędzy? Zostało nam niewiele czasu".

Odpowiedziałem: „Nie, ale mam za to trochę wiary".

Zaśmiała się i odpowiedziała: „W porządku. Pośćmy i módlmy się w tej intencji". Parafrazując werset: 1 Nefi

3:7, powiedziała: „Pan nakazał nam zawrzeć małżeństwo, dlatego umożliwi nam wykonanie tego".

W ciągu tygodnia otrzymałem wynagrodzenie za pracę, którą wykonałem kilka miesięcy wcześniej. Później Priscilla powiedziała mi, że pragnie założyć firmę, by zebrać więcej funduszy. Za zarobione przeze mnie pieniądze kupiła używane damskie torebki i odsprzedawała je. Po kupieniu niektórych przedmiotów z jej listy rzeczy niezbędnych do naszego ślubu wciąż miała ponad dwukrotnie więcej pieniędzy, niż jej dałem.

W tym okresie nie mogłem złapać się żadnej pracy. Żadna ze złożonych mi propozycji nie została zrealizowana. Pozostały nam dwa tygodnie, a wciąż były rzeczy, które musieliśmy kupić. Moja narzeczona zasugerowała, abyśmy przesunęli datę ślubu. Jedyne słowa, które powiedziałem, to: „Wydarzy się cud".

Zaledwie dwa dni przed naszym ślubem zdarzyło się coś wspaniałego: otrzymałem wynagrodzenie za pracę, którą wykonałem ponad dwa tygodnie wcześniej. Nauczyłem się także, że dzięki wierze i ciężkiej pracy, Pan pobłogosławi nas, abyśmy osiągnęli nasze prawe cele.

Poszliśmy do banku, aby wypłacić czek, a stamtąd na targ, aby kupić resztę tego, co potrzebowaliśmy. Lało jak z cebra, co uznaliśmy za aprobatę niebios dla naszego aktu wiary.

Niecałe 24 godziny później byliśmy małżeństwem. Kiedy poproszono nas o złożenie przysięgi, uczucie, które mi towarzyszyło, było niepodobne do niczego, co kiedykolwiek wcześniej czułem w swoim życiu. Czułem się spełniony, ponieważ wierzyłem, że od tego momentu mogę uczynić wszystko, jeśli tylko będę miał wiarę. Zostaliśmy później zapieczętowani w Świątyni Akra w Ghanie.

Choć możecie potrzebować *trochę* pieniędzy, aby zawrzeć małżeństwo, najważniejszą rzeczą jest posiadanie wiary. ■

Autor mieszka w Regionie Ashanti w Ghanie.

„Co mogę zrobić, aby odzyskać wiarę, kiedy czuję, że ją tracę?”

„Jednym z celów Kościoła jest pielęgnowanie i kultywowanie nasiona wiary — nawet w czasami piaszczystej glebie wątpliwości i niepewności [...].

Proszę, najpierw zwątpcie we własne wątpliwości, zanim zwątpicie we własną wiarę”.

Prezydent Dieter F. Uchtdorf, Drugi Doradca w Pierwszym Prezydium, „Chodźcie, przyłączcie się do nas”, konferencja generalna, październik 2013 r.

Zwróć się do pism świętych

Kiedy mam trudności w odczuwaniu Ducha, pomaga mi zwrócenie się do pism świętych i dojrzenie wiary, którą każdy posiada. To dodaje mi wiary. Może twoje modlitwy były zbyt krótkie? Postaraj się być w nich bardziej szczery, a Ojciec Niebieski pomoże ci w odzyskaniu wiary.

Chris B., 14 lat, Oregon, USA

Troszcz się o nasionko wiary

Wiem, że mogę modlić się do Ojca i prosić Go, by pomógł mi w utrzymaniu w dobrym stanie wiary, którą rozwijam. Muszę podejmować pewne konieczne działania, aby się o nią troszczyć, np.: czytać pisma święte, dążyć do zdobywania duchowych doświadczeń, liczyć błogosławieństwa i prosić o pomoc moją rodzinę. W ten sposób moja wiara może znowu wzrastać. Nie stanie się to z dnia na dzień — jest to proces, który wymaga czasu. Muszę być cierpliwy i pokładać ufność w Panu.

Elías B., 18 lat, Mendoza, Argentyna

Razem znajdźcie rozwiązanie

Kiedy czuję, że tracę wiarę, rozmawiam z mamą i tatą i razem znajdujemy rozwiązanie. Czasami śpiewamy wzniosłą pieśń, aby poczuć Ducha.

Emmalie C., 15 lat, Colorado, USA

Zapytaj swoich rodziców

Pomódl się do Ojca Niebieskiego. Zapytaj również swoich rodziców, jak możesz się do Niego zwrócić i odzyskać wiarę.

Elías S., 12 lat, Paysandú, Urugwaj

Módl się, zwróć się o pomoc i czytaj

Jako ten, który osłabł w wierze, podam trzy rzeczy, które zrobiłem, by ją odzyskać. Po pierwsze, modliłem się. Bardzo dobrze zadziałała modlitwa o siłę i wiedzę, co powinienem zrobić. Po drugie, powiedziałem bliskim przyjaciołom, a oni niezmiernie mi pomogli, kiedy tego potrzebowałem. Po trzecie, czytałem pisma święte. Wiele wersetów odnosi się do wiary i to pomogło mi ją zdobyć na nowo.

Jack J., 14 lat, Floryda, USA

Odpowiedzi mają na celu pomóc i przedstawić różne punkty widzenia; nie są oficjalnymi oświadczeniami dotyczącymi doktryn Kościoła.

ZDJĘCIA Z GETTY IMAGES

Dlaczego Bóg pozwala na wojny?

Niemal od samego początku wojny stanowią część historii ludzkości na tej ziemi. Jednakże Pan, Książę Pokoju, nie chce, abyśmy prowadzili wojny przeciwko sobie. Płacze, kiedy ludzie, nie chcąc kochać się nawzajem, będąc „bez uczuć i [nienawidząc] swej własnej krwi" (Mojżesz 7:33), sprawiają, że ziemia skażona jest przemocą (zob. I Ks. Mojżeszowa 6:11–13). Niegodziwi ludzie, którzy sprowadzają wojnę na ziemię, zostaną osądzeni za swe uczynki.

Pan nakazał Swemu ludowi: „[Wyrzeknijcie] się wojny i głoście pokój" (NiP 98:16). Pan jednak powiedział, że kiedy narody występują przeciw sobie, jesteśmy usprawiedliwieni, gdy bronimy naszych rodzin, narodów i wolności przed zniszczeniem, tyranią i uciskiem (zob. Alma 43:47; Alma 46:12–13; NiP 134:11). A święci w dniach ostatnich, którzy służą w wojsku, stosują się do zasady mówiącej o posłuszeństwie „królom, prezydentom, władcom i rządom" (Zasady Wiary 1:12).

Aby uzyskać więcej informacji, zob. Gordon B. Hinckley, „Wojna i pokój", konferencja generalna, kwiecień 2003; „War" [Wojna], Gospel Topics, strona internetowa: topics.lds.org.

Kolejne pytanie

„W jaki sposób moje błogosławieństwo patriarchalne może pomóc mi w podejmowaniu decyzji?"

Przyślij swoją odpowiedź i, jeśli chcesz, także swoje zdjęcie w dobrej rozdzielczości, do 15 maja 2018 r. poprzez stronę internetową: liahona.lds.org (naciśnij „Submit an Article or Feedback").

Listy mogą być skracane lub przeredagowywane dla większej jasności przekazu.

MOD

Pójdźcie za przykładem Józefa Smitha i wzorem Przywrócenia.

LITWA

Starszy Robert D. Hales (1932–2017)
Kworum Dwunastu Apostołów

KLUCZ DO ŚWIADECTWA I PRZYWRÓCENIA

Jako przywódcy Kościoła często jesteśmy pytani: „Jak często otrzymujesz świadectwo o przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa?”.

Otrzymywanie świadectwa i nawracanie się zaczyna się od studiowania i modlitwy, które kontynuowane są w życiu zgodnym z ewangelią, pełnym cierpliwości i wytrwałości, kiedy zapraszamy Ducha i na Niego czekamy. Życie Józefa Smitha i wzór Przywrócenia są doskonałym przykładem tego procesu. [Gdy będę mówił] [...] o wydarzeniach Przywrócenia, zwróćcie uwagę na poszczególne etapy, które prowadzą do świadectwa [...].

Sięgnijcie do pism świętych. Uklęknijcie do modlitwy. Zapytajcie z wiarą. Słuchajcie Ducha Świętego.

FRAGMENT OBRAZU *PRAGNIENIA MOJEGO SERCA* — WALTER RANE ZDJĘCIE — GETTY IMAGES

Wielkie zamieszanie

Józef Smith urodził się 23 grudnia 1805 roku w Sharon w stanie Vermont w rodzinie, która modliła się i studiowała Biblię. W młodości interesował się religią i odkrył „wielkie zamieszanie" dotyczące doktryn Chrystusa, gdzie „kapłan zwalczał kapłana, a neofita — neofitę" (Józef Smith — Historia 1:6).

To zamieszanie […] zaczęło się wieki temu od zjawiska, które nazywane jest Wielkim Odstępstwem. Dzień Chrystusa „nie nastanie pierwej", powiedział Apostoł Paweł, „zanim nie przyjdzie odstępstwo" (II List do Tesaloniczan 2:3).

W kilka dekad po zmartwychwstaniu Chrystusa Jego apostołowie zostali zabici, Jego nauki zostały zafałszowane, a kapłaństwo zabrane z ziemi. Lecz Paweł, widząc nasze dni, prorokował, że „z nastaniem pełni czasów [Bóg] w Chrystusie połączy w jedną całość wszystko" (List do Efezjan 1:10). Przywróci prawdziwy Kościół Chrystusa ponownie na ziemię.

Józef odnajduje odpowiedź

Józef […] w wieku 14 lat znalazł się w „zamieszaniu [religijnych] opinii". Często zadawał sobie pytanie: „Jeżeli [któryś z tych kościołów] ma słuszność, to [który] i jak mogę się o tym przekonać?" (Józef Smith — Historia 1:10).

Józef zwrócił się do Biblii w celu uzyskania odpowiedzi. „A jeśli komu z was brak mądrości", przeczytał w Liście Jakuba, „niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana" (List Jakuba 1:5).

Stosując się do wskazówek Jakuba, Józef udał się do lasku niedaleko domu i modlił się. Kiedy wołał do Boga, „słup światła […] opuszczał się stopniowo", a był jaśniejszy niż słońce w południe, i ukazały się „dwie Postacie". „Jedna z nich przemówiła […], nazywając [Józefa] po imieniu, i rzekła, wskazując na drugą postać: *Oto Mój Umiłowany Syn. Słuchaj Go!"* (Józef Smith — Historia 1:16–17).

Bóg Ojciec i Jego Syn, Jezus Chrystus, rozmawiali z Józefem. Odpowiedzieli na jego pytanie. Nauczali go, że prawdziwy Kościół Chrystusa zniknął z powierzchni ziemi. Józef dowiedział się, że członkowie Boskiej Trójcy są odrębnymi istotami. Znali jego imię i chcieli odpowiedzieć na jego pytania. Otworzyły się niebiosa, noc odstępstwa zakończyła się, a światło ewangelii zaczęło lśnić.

Wielu z nas, podobnie jak Józef, poszukuje światła prawdy […]. Tak samo jak Józef musimy studiować pisma święte i modlić się […], [okazywać pokorę] i [uczyć] się rozwijania wiary.

Moroni i złote płyty

[Józef mówił, że] podczas trzech lat po Pierwszej Wizji [często bywał zniechęcony z powodu swej słabości i niedoskonałości]. Nie stracił jednak wiary ani nie zapomniał o mocy modlitwy.

21 września 1823 roku, w wieku 17 lat, [Józef] ukląkł, aby błagać „o przebaczenie swych grzechów" […] i […] aby otrzymać objawienie dotyczące jego pozycji wobec Boga" (zob. Józef Smith — Historia 1:29). Podczas modlitwy […] pojawiło się światło, które nasilało się, „aż w pokoju stało się jaśniej niż w południe" (werset 30). W tym świetle stała postać ubrana w szatę „najwspanialszej bieli" (werset 31). Postać zwróciła się do Józefa po imieniu i przedstawiła się jako Moroni. Moroni powiedział, że „Bóg przeznaczył [Józefowi] pracę do wykonania" i powiedział o starożytnym zapisie wyrytym na złotych płytach, który po przetłumaczeniu stał się Księgą Mormona. Księga zawiera pełnię ewangelii. (Zob. wersety 33–34) [...]. Józefowi powiedziano […], [że] płyty [są] ukryte w ziemi […] na […] wzgórzu […] Kumorah.

Następnego dnia Józef odnalazł płyty, ale jeszcze nie przyszedł czas na ujawnienie ich. Moroni poinstruował Józefa, aby się spotykali w tym samym dniu przez kolejne cztery lata (zob. wersety 52–53). Józef był posłuszny. Każdego roku szedł na wzgórze Kumorah, gdzie Moroni udzielał mu „wskazówek" (werset 54) dotyczących przywrócenia Kościoła Chrystusa […].

22 września 1827 roku […] mający 21 lat Józef otrzymał płyty. Otrzymał

również Urim i Tummim, starożytny przyrząd umożliwiający ich przetłumaczenie. Korzystając z tych świętych interpretorów, jak również pod wpływem Ducha Świętego Józef zaczął pracę nad tłumaczeniem […].

Kolejne etapy Przywrócenia

Mając 23 lata Józef, tłumaczył z płyt, i wraz [ze swym skrybą], Oliverem [Cowderym], doszli do fragmentu, który dotyczył chrztu poprzez zanurzenie dla odpuszczenia grzechów […]. Chcieli wiedzieć więcej. Józef wiedział, co ma zrobić.

15 maja 1829 roku [Józef i Oliver] poszli do lasku, by zapytać Pana. Podczas modlitwy ukazał się w „obłoku światła" Jan Chrzciciel (Józef Smith — Historia 1:68). To on był tym, który ochrzcił Zbawiciela. On miał klucze kapłaństwa potrzebne do udzielenia tego obrzędu z upoważnienia Boga.

[…] Jan […] położył swoje ręce na głowach [najpierw Józefa, a potem Olivera] i nadał im Kapłaństwo Aarona (zob. NiP 13; Józef Smith — Historia 1:68–69) […]. Pod koniec maja lub na początku czerwca 1829 roku Józefowi i Oliverowi zostało nadane przez apostołów Piotra, Jakuba i Jana wyższe kapłaństwo, Kapłaństwo Melchizedeka.

Również tłumaczenie Księgi Mormona zostało ukończone w owym czerwcu, i księga ta została opublikowana w niecały rok później, 26 marca 1830 roku […]. [Kilka dni później], 6 kwietnia, Kościół został oficjalnie zorganizowany […]. Tak, jak to było przepowiedziane przez Pawła, starożytny Kościół Chrystusa został ponownie ustanowiony na ziemi.

Praca Przywrócenia nie została jeszcze ukończona […]. [Świątynia Kirtland, pierwsza świątynia zbudowana w tej dyspensacji], została poświęcona 27 marca 1836 roku. W tydzień później, 3 kwietnia, zostało tam zorganizowane spotkanie. Po uroczystej i cichej modlitwie […] Pan Jezus Chrystus [ukazał się Józefowi i Oliverowi] […]. Mojżesz, Eliasz i prorok Eliasz także ukazali się [w Świątyni Kirtland] i przekazali Józefowi klucze [kapłańskie] (zob. NiP 110).

Wzorzec do naśladowania

Bracia i siostry, czy dostrzegamy ten wzorzec? Każde z ważnych wydarzeń Przywrócenia — Pierwsza Wizja, pojawienie się Moroniego i wydobycie z ukrycia Księgi Mormona, przywrócenie kapłaństwa i ukazanie się Jezusa Chrystusa po poświęceniu Jego świętej świątyni — było poprzedzone modlitwą […].

[Wiele razy] odczuwałem niezaprzeczalne świadectwo Ducha Boga, jak płomień najświętszy płonący w moim sercu, że przywrócona ewangelia jest prawdziwa […]. [Jeśli jeszcze tego nie wiecie], sugeruję przyjąć zaproszenie Moroniego zawarte w Księdze Mormona. „I gdy otrzymacie te słowa, zachęcam was, abyście zapytali Boga, Wiecznego Ojca, w imię Chrystusa, czy jest to prawdą, i jeśli zapytacie w szczerości serca, z prawdziwym zamiarem, mając wiarę w Chrystusa, objawi On wam prawdę przez Ducha Świętego. I przez Ducha Świętego możecie przekonać się o prawdzie wszystkiego" (Moroni 10:4–5).

Pójdźcie za przykładem Józefa Smitha i wzorem Przywrócenia. Sięgnijcie do pism świętych. Uklęknijcie do modlitwy. Zapytajcie z wiarą. Słuchajcie Ducha Świętego […]. W imię Jezusa Chrystusa obiecuję: „Jeżeli […] będziecie [Ojca Niebieskiego] prosić z wiarą, wierząc, że otrzymacie, i pilnie przestrzegając {Pana] przykazań, te rzeczy na pewno zostaną wam wyjawione" (1 Nefi 15:11). ■

Z przesłania wygłoszonego podczas konferencji generalnej w październiku 2003 roku.

FRAGMENT OBRAZU JEZUS CHRYSTUS UKAZUJE SIĘ PROROKOWI JÓZEFOWI SMITHOWI I OLIVEROWI COWDERY'EMU — WALTER RANE PRZYWRÓCENIE KAPŁAŃSTWA MELCHIZEDEKA — WALTER RANE

CO, DLACZEGO i JAK:

SZCZEGÓŁOWY OPIS PRZYWRÓCENIA

Faith Sutherlin Blackhurst
Czasopisma kościelne

Powiedzmy, że razem z rodziną twojego przyjaciela jesteś na tygodniowych wakacjach nad morzem. Dobrze się bawicie, ale zaczynasz tęsknić za swoją rodziną. Wtedy właśnie dostajesz SMS od taty, który chce wiedzieć, co u ciebie — i to jest dokładnie to, czego potrzebujesz, aby wiedzieć, że ktoś cię kocha i pamięta o tobie.

Życie na ziemi jest w pewnym stopniu podobne do tej sytuacji. Bóg nie wysyła nam SMS-ów. Ale ponieważ znajdujemy się poza naszym niebiańskim domem, Ojciec Niebieski komunikuje się z nami, między innymi, poprzez proroków.

DYSPENSACJA

Prorocy kierują *dyspensacją,* czyli okresem, w którym (1) Bóg ma na ziemi przynajmniej jednego posiadacza kapłaństwa, który ma upoważnienie, i (2) ów przywódca, prorok, poznaje plan zbawienia bezpośrednio od Boga. Następnie prorok uczy, czyli *udziela* ewangelii ludowi.

Dzięki pismom świętym wiemy o wielu dyspensacjach. Niektóre ważne dyspensacje to dyspensacja Adama, Enocha, Noego, Abrahama, Mojżesza, Jezusa Chrystusa i Józefa Smitha. Pan rozpoczął dyspensację poprzez każdego z tych proroków.

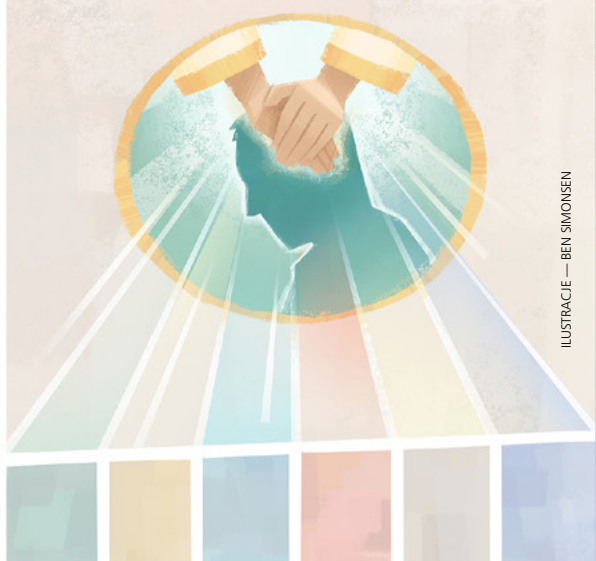

ILUSTRACJE — BEN SIMONSEN

Aby nauczać ewangelii, będziesz musiał umieć wyjaśnić, czym jest odstępstwo, czym są dyspensacje i co to jest Przywrócenie. Pomoże ci w tym niniejszy diagram.

ODSTĘPSTWO

Odstępstwo = niegodziwość. Kiedy człowiek lub pewna grupa ludzi odwraca się od prawd ewangelii Jezusa Chrystusa, odrzuca proroków i popada w grzech, oznacza to, że jest w stanie odstępstwa.

PRZYWRÓCENIE

Przywrócenie to akt doprowadzenia czegoś do stanu pierwotnego. Nie jest to reformacja ani reforma, w czasie której zmienia się coś istniejącego celem stworzenia czegoś nowego. Na przykład, jeśli chcesz przywrócić świetność staremu domowi, odbudowujesz go w takim samym kształcie, jaki miał pierwotnie. Możesz dodać nowy kominek, ale wówczas będzie to dokonanie pewnych zmian, a nie przywrócenie stanu oryginalnego.

Ewangelia Jezusa Chrystusa musi być przywrócona, ponieważ została utracona podczas Wielkiego Odstępstwa. Ludzie przez wieki żyli bez Kościoła, dlatego Pan *przywrócił* Swój kościół i ewangelię poprzez Józefa Smitha, tak jak prorokowali o tym starożytni prorocy (zob. Ks. Izajasza 2:1–3; 29:13–14; Dzieje Apostolskie 3:19–21; Objawienie Jana 14:6–7; 2 Nefi 3:3–15).

Prawdziwa ewangelia Jezusa Chrystusa ma już z nami pozostać. A czy ty pozostaniesz przy niej? Chociaż świat staje się coraz bardziej niegodziwy, Kościół Jezusa Chrystusa pozostanie do końca.

Masz do podjęcia pewną decyzję — przed tym samym wyborem stawali śmiertelnicy od początku świata: czy będziesz podążać za prorokiem? Jeśli tak, zostaniesz pobłogosławiony, a Duch będzie cię prowadził.

PRZYWÓDCY DYSPENSACJI

Ci prorocy powoływani byli przez Boga „ze względu na ich wielką wiarę i dobre czyny" (Alma 13:3; zob. także Abraham 3:22–23). Posiadane przez nich klucze kapłańskie zostały przywrócone na ręce Proroka Józefa Smitha.

Oto kilka interesujących faktów na temat tych proroków. Zobacz, czego jeszcze możesz dowiedzieć się o nich podczas studiowania fragmentów z pism świętych.

ADAM

Adam był prawdziwym pionierem: był pierwszym człowiekiem na ziemi i pierwszym prorokiem! Nauczał swoją rodzinę ewangelii, ale już na samym początku wielu „[szukało] sobie doradców w ciemnościach" i odrzuciło prawdę (Mojżesz 6:28).

ENOCH

Czy kiedykolwiek słyszałeś, aby całe miasto zostało wzięte do nieba? Cóż, miasto Syjon — założone przez Enocha — było tak prawe, że ludzie zamieszkali z Bogiem (zob. Mojżesz 7:23).

NOE

Znasz historię o arce Noego. Jedynie osiem osób — rodzina Noego — przeżyło potop, ponieważ posłuchało ostrzeżeń Noego (zob. I Ks. Mojżeszowa 7; Mojżesz 8). A czy wiesz, że otrzymał on kapłaństwo, kiedy miał 10 lat (zob. NiP 107:52), i że „olbrzymi [...] szukali Noego, aby go zabić" (Mojżesz 8:18)?

ABRAHAM

Abraham był niemal złożony w ofierze przez niegodziwych kapłanów. Uratował go anioł (zob. Abraham 1). Otrzymał kilka niezwykłych objawień, w tym wizję życia przed narodzeniem. Członkowie Kościoła są jego potomkami, a przymierze Abrahama nosi jego imię (zob. Abraham 1:2–5).

MOJŻESZ

Mojżesz wyprowadził Izraelitów z Egiptu i pomógł im odzyskać wolność. „Pilnie dążył do uświęcenia swego ludu, aby [mógł] zobaczyć oblicze Boże; ale oni utwardzili serca swe i nie mogli wytrzymać Jego obecności" (NiP 84:23–24). Tak naprawdę to z powodu swego odstępstwa błądzili po pustyni przez 40 lat!

JEZUS CHRYSTUS

Jezus Chrystus nie tylko nauczał ewangelii i dokonywał wielu cudów, ale też ustanowił Swój Kościół na ziemi. Zadośćuczynił za nasze grzechy, został ukrzyżowany i zmartwychwstał, abyśmy mogli przezwyciężyć śmierć duchową i fizyczną. Jest On dzisiaj głową Swojego Kościoła, a także wraz z Ojcem Niebieskim są źródłem upoważnienia kapłańskiego.

WIELKIE ODSTĘPSTWO

Po Zmartwychwstaniu Zbawiciela Jego Apostołowie oraz inni przywódcy Kościoła próbowali głosić ewangelię, lecz ludzie odrzucali ich nauki, a nawet zabili większość Apostołów. Z powodu niegodziwości ludzi pełnia ewangelii została utracona. Świat popadł w duchową ciemność (zob. Ks. Izajasza 60:2).

- Przez ponad 1000 lat ludzie nie mieli dostępu do obrzędów niezbędnych do zbawienia, błogosławieństw świątyni czy przewodnictwa proroków.
- Cenne prawdy zawarte w Biblii zostały utracone.
- Nauczano fałszywych wyobrażeń na temat natury Boga.
- Niektóre z obrzędów zbawienia zostały zmienione lub nauczano ich w niepoprawnym kształcie (zob. Ks. Izajasza 24:5).
- Owo odstępstwo w końcu doprowadziło do powstania wielu kościołów.

REFORMACJA

Podczas Wielkiego Odstępstwa niektórzy religijni Europejczycy zdali sobie sprawę z tego, że ewangelia Jezusa Chrystusa była nauczana błędnie. Ci reformatorzy nie byli prorokami, ale robili wszystko, co w ich mocy, aby nauczać prawdy tak, jak ją rozumieli. Pomogli w udostępnieniu Biblii większej liczbie osób. Wielu walczyło o wolność religijną i otworzyło drzwi na Przywrócenie ewangelii.

JÓZEF SMITH

Czy pełnia ewangelii została utracona na zawsze? Nie! Bóg ponownie objawił ważne prawdy — tym razem Józefowi Smithowi. Niebiańscy posłańcy przywrócili na jego ręce wszystkie konieczne klucze kapłańskie (zob. NiP 27:8–13; 110; 128:18–21), zapoczątkowując „[dyspensację] pełni czasów" (NiP 138:48). Okres ten jest też znany jako dni ostatnie, ponieważ jest to ostatnia dyspensacja przed Drugim Przyjściem Jezusa Chrystusa.

PRZYWRÓCENIE

Zgadnij, co się stało. TY cieszysz się błogosławieństwami Przywrócenia. Tak, ty!

- Przywrócony został Kościół Jezusa Chrystusa wraz z prorokiem i apostołami, którzy nim kierują.
- Księga Mormona, Nauki i Przymierza, Perła Wielkiej Wartości oraz inne współczesne objawienia przywróciły cenne prawdy, które były do tej pory zagubione (zob. 2 Nefi 27).
- Józef Smith otrzymał Kapłaństwo Aarona z rąk Jana Chrzciciela (zob. NiP 13), a Kapłaństwo Melchizedeka z rąk Apostołów Piotra, Jakuba i Jana (zob. NiP 128:20).
- Upoważnieni posiadacze kapłaństwa we właściwy sposób dokonują obrzędów niezbędnych do zbawienia.
- I my wiemy, że prawda nigdy nie zostanie zagubiona z powodu ponownego odstępstwa (zob. Ks. Daniela 2:44). ■

Kiedy uczysz się o Jezusie Chrystusie, zapraszasz do swego życia Jego spokój i Jego obecność.

FRAGMENT OBRAZU *A GDZIE JEST DZIEWIĘĆ* — LIZ LEMON SWINDLE

Sarah Hanson

Wyobraź sobie, że czytasz *wszystko* na temat Zbawiciela, co zapisano w pismach świętych — w Biblii Świętej, Księdze Mormona, Naukach i Przymierzach oraz w Perle Wielkiej Wartości. Wymagałoby to dużo czasu i pracy! W styczniu 2017 roku Prezydent Russell M. Nelson rzucił wyzwanie, aby to właśnie uczynić — przestudiować wszystko, co Jezus powiedział i zrobił, a co zapisano w pismach świętych. Prezydent Nelson powiedział, że ukończenie tego projektu sprawiło, że stał się „innym człowiekiem". Nie tylko dowiedział się więcej o Jezusie Chrystusie, ale też na nowo Mu się oddał[1].

Ty też możesz się zbliżyć do Chrystusa, kiedy będziesz Go lepiej poznawał. Studiowanie Jego życia i celu sprowadza pokój do twego życia i pomaga ci poznać Jego samego i Ojca Niebieskiego. Sprawdź, w jaki sposób ci młodzi ludzie odpowiedzieli na dwa pytania: (1) Jaka jest twoja ulubiona historia z pism świętych mówiąca o Zbawicielu i dlaczego? (2) W jaki sposób studiowanie ewangelii przynosi ci pokój?

POZNAWANIE ZBAWICIELA

Lubię historię o dziesięciu trędowatych, ponieważ Chrystus okazał tak wiele miłości trędowatemu, który Mu podziękował. Powiedział: „Wiara twoja uzdrowiła cię" (Ew. Łukasza 17:19; zob. wersety 11–19). Uwielbiam autentyczną dobroć, jaką On okazuje każdej osobie.

Z powodu pewnych tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w mojej szkole, każdy z nas potrzebuje teraz dużo spokoju i pociechy. Dzięki studiowaniu pism świętych na zajęciach seminarium odnajduję siłę i pokój. Nauczyciele seminarium sprawiają, że pisma święte i ewangelia mają dla nas bardzo osobiste znaczenie. Naprawdę fajnie jest dostrzec ten kontrast pomiędzy klasą seminarium a klasą szkolną. Jest to po prostu inne uczucie, które wnosi spokój.

Gabriel S., 16 lat, Kolorado, USA

Opowieść Almy o wierze i słowie Bożym (zob. Alma 32:18–43) uczy mnie, że kiedy siejemy miłość, otrzymujemy miłość. Jak wyjaśniał Alma Zoramitom: wiara jest jak nasiono. Jest to przekonanie, że coś jest prawdziwe bez potrzeby zobaczenia tego czegoś. Wiara wzrasta, kiedy człowiek ma pragnienie uwierzyć i usłyszeć słowo Boże. Wszystko to pomaga mi być spokojnym, wzmocnić moje serce i uzyskać świadectwo, że Ojciec Niebieski patrzy na mnie przez pryzmat miłości i miłosierdzia.

Kiedy studiuję pisma święte każdego dnia, lepiej rozumiem miłość, jaką odczuwa Zbawiciel do każdego z nas. Wiedza ta pomaga mi wyjaśnić przyjaciołom w szkole, że kiedy mają problemy, nie są sami, bo jest Bóg, który nas kocha.

Maria D., 17 lat, Guadalajara, Hiszpania

Lubię rozdział 3 Nefi 17, kiedy Zbawiciel ukazuje się w Amerykach i zachęca dzieci, aby do Niego przyszły. Siedzi z nimi i dla każdego dziecka z osobna ma czas. Jest to niesłychana historia, która pokazuje, kim jest Jezus Chrystus i jak bardzo kocha nas wszystkich. Wierzę, że usiądzie też z każdym z nas, kiedy będziemy potrzebować Jego pomocy.

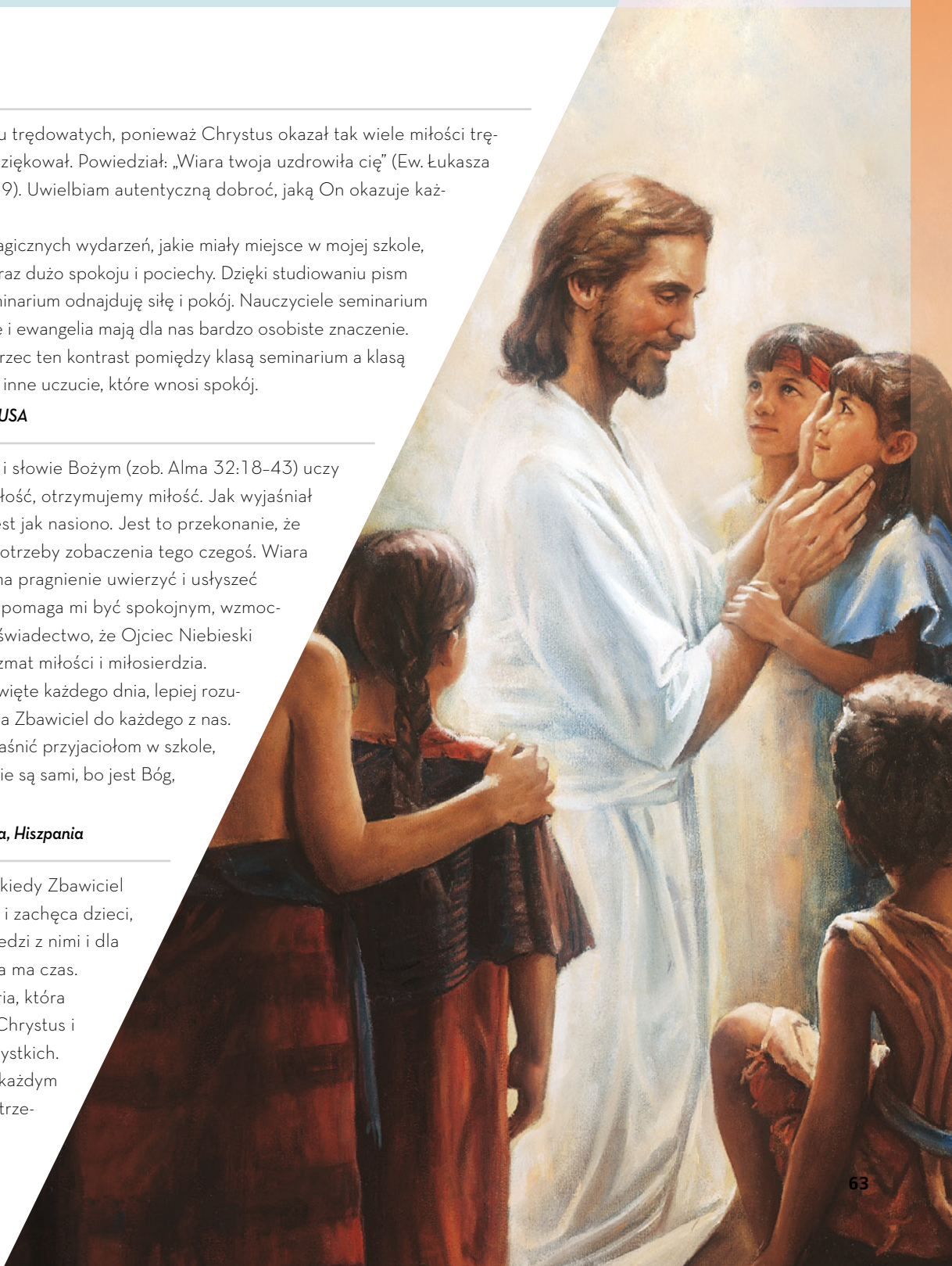

FRAGMENT OBRAZU *CHRYSTUS I DZIECI Z KSIĘGI MORMONA* — DEL PARSON

Uwielbiam historię, kiedy Chrystus przybywa do Ameryk, pyta, czy są wśród nich chorzy i cierpiący, a potem ich uzdrawia. Następnie błogosławi małe dzieci (zob. 3 Nefi 17). Myślę, że jest to naprawdę poruszająca i mocna historia. Lubię małe dzieci i lubię, kiedy ludzie okazują im zwiększoną miłość, bo one są tak czyste. Historia ta pokazuje mi głębię miłości, jaką ma dla nas Zbawiciel. Ponieważ On kochał ludzi z przeszłości na tyle, by zrobić dla nich wszystko, tak samo może nas kochać dzisiaj.

Ks. Izajasza 53:3 mówi, że Zbawiciel jest „[mężem] boleści, [doświadczonym] w cierpieniu". Kiedy myślę o Zadośćuczynieniu Zbawiciela, o tym, przez co dla nas przeszedł, i jak mogę dostąpić wybaczenia, kiedy odpokutuję za swe grzechy, wówczas odczuwam prawdziwy spokój. Wielu ludzi z Księgi Mormona — synowie Mosjasza, Ammon i Alma Młodszy — popełniało błędy w przeszłości, ale byli w stanie uzyskać wybaczenie. Zwrócili się do Chrystusa, odpokutowali i stali się wspaniałymi przykładami, z których możemy się dziś uczyć. Odczuwam pociechę, kiedy wiem, że ja też mogę uzyskać wybaczenie.

Alina T., 18 lat, Oregon, USA

W tym roku podjęłam wyzwanie, że codziennie będę czytać jedną stronę pism świętych. Od kiedy zaczęłam to robić, czekam na ten moment każdego dnia. Wiele się dowiaduję ze słów i historii zawartych w pismach świętych, kiedy staram się je zrozumieć. Zbliżam się do mojego Ojca Niebieskiego i Zbawiciela, kiedy uczę się o Nich. Wnosi to pokój do mojego życia.

Anna C., 17 lat, Montana, USA

Moja ulubiona historia z pism świętych mówi o tym, jak pod wpływem Swojej matki Jezus przemienił wodę w wino podczas wesela (zob. Ew. Jana 2:1–11). Jest to moja ulubiona historia, ponieważ pokazuje szacunek, jaki Jezus okazywał kobietom, a Swojej matce w szczególności. Historia ta zachęca dzieci, aby były posłuszne swoim rodzicom, nie ze strachu, ale z powodu ogromnej miłości. Postawa Jezusa Chrystusa jest tym, do czego każdy powinien dążyć. Jego miłość do matki nigdy nie ustała, i nigdy nie powinniśmy przestać kochać naszych rodziców. Jest to ulubiony fragment również z innego powodu — Jego cud jest aktem służby i my też możemy czynić cuda, pomagając innym.

Ta i inne historie z pism świętych przynoszą spokój. To wielce pocieszające, że jeśli zawsze staram się uczyć o Chrystusie i postępować według Jego nauk, pewnego dnia mogę powrócić do naszego kochającego Ojca Niebieskiego.

Anne R., 17 lat, Victoria, Australia

FRAGMENT OBRAZU *CHRYSTUS I BOGATY MŁODZIENIEC* — HEINRICH HOFMANN

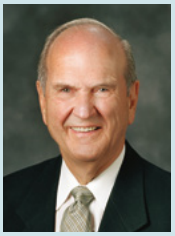

SKONCENTRUJCIE SIĘ NA NIM

„Musimy się całkowicie koncentrować na Zbawicielu i Jego ewangelii. Naśladowanie Go w *każdej* myśli, wymaga umysłowej dyscypliny, jednak kiedy to robimy, nasze wątpliwości i strach znikają".

Prezydent Russell M. Nelson, „Czerpanie z mocy Jezusa Chrystusa w swoim życiu", kwiecień 2017, konferencja generalna.

Uwielbiam historię o Chrystusie i bogatym młodzieńcu (zob. Ew. Marka 10:17–22). Niesie ze sobą wiele przemyśleń i nadaje perspektywę, by stawiać Boga przed wszystkim innym. Sprzedaż każdej swojej ziemskiej rzeczy chyba dla każdego byłaby bardzo trudnym zadaniem. Jednak myślę, że gotowość umieszczenia Boga ponad tym, co się posiada, jest jedną z tych rzeczy, jakich każdy z nas musi się nauczyć w tym życiu. Niezmierzona miłość Jezusa Chrystusa do nas jest czymś naprawdę spektakularnym. Jest czymś zdecydowanie lepszym niż jakakolwiek suma pieniędzy czy majętności, jakie zdobywamy w tym życiu.

Czytanie pism świętych daje mi spokój i pocieszenie, a także większą mądrość i zrozumienie. Choć nie zawsze od razu czuję moc studiowania pism świętych, wiem, że czytanie ich w pozytywny sposób wpływa na moje życie i pomaga mi poczuć Ducha i rozpoznać Jego podszepty.

Yuzhen C., 19 lat, Taichung, Tajwan

Kiedy Jezus jest w drodze do umierającej dziewczynki, pewna kobieta cierpiąca na krwotok po prostu dotyka rąbka Jego szaty i zostaje uzdrowiona. Chrystus odwraca się do niej i rozmawia z nią, kiedy zdaje sobie sprawę z tego, że Go dotknęła (zob. Ew. Łukasza 8:43–48). Mimo że Chrystus szedł do kogoś innego, znalazł czas także dla niej. Chrystus ma też czas dla nas wszystkich.

Jestem naprawdę zajętą osobą. Wciąż biegnę do szkoły, na balet czy zajmuję się innymi sprawami. Wtedy nie mam chwili dla siebie ani nie odczuwam pokoju. Kiedy jednak czytam pisma święte lub modlę się, czuję ten spokój. Miło jest to poczuć i zrobić sobie przerwę od tego całego szaleństwa. W tych chwilach spokoju zbliżam się do Zbawiciela i wzrastam w ewangelii. ■

Zoe B., 17 lat, Utah, USA

Autorka mieszka w Utah w USA.

PRZYPISY

1. Zob. Russell M. Nelson, „Prorocy, przywództwo i boskie prawo" (ogólnoświatowe uroczyste spotkanie dla młodych dorosłych, 8 stycznia 2017), strona internetowa: broadcasts.lds.org; „Czerpanie z mocy Jezusa Chrystusa w swoim życiu", kwiecień 2017, konferencja generalna, „Study the Savior's Words", *Liahona,* styczeń 2018, str. 56–59.

FRAGMENT OBRAZU *KOBIETA DOTYKA RĄBKA SZATY CHRYSTUSA* — HEIDI DAYNES DARLEY

Czym jest dla mnie Przywrócenie

Przywrócenie Kościoła rozpoczęło się wtedy, gdy Ojciec Niebieski i Jezus Chrystus ukazali się Józefowi Smithowi w 1820 roku. Potem miały miejsce inne ważne wydarzenia, które spowodowały powrót Kościoła Jezusa Chrystusa na ziemię. Przeczytaj, co jest napisane na kartach, wytnij je, przyklej na tekturę i zagraj w dopasowywanie.

Ojciec Niebieski i Jezus Chrystus ukazali się Józefowi Smithowi...

... dlatego wiem, że mają takie ciało jak ja!

Józef Smith przetłumaczył złote płyty...

... dlatego mogę czytać Księgę Mormona!

Jan Chrzciciel nadał Józefowi Smithowi i Oliverowi Cowdery'emu Kapłaństwo Aarona...

... dlatego mogę przyjąć chrzest w Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich!

Piotr, Jakub i Jan przywrócili Kapłaństwo Melchizedeka...

... dlatego mogę mieć dar Ducha Świętego!

ILUSTRACJE — ADAM KOFORD

Kościół został założony 6 kwietnia 1830 roku...

... dlatego mogę chodzić do kościoła!

Emma Smith zebrała pieśni, tworząc pierwszy śpiewnik kościelny...

... dlatego mogę śpiewać hymny!

W Świątyni Kirtland Eliasz dał Józefowi Smithowi klucze pieczętowania rodzin...

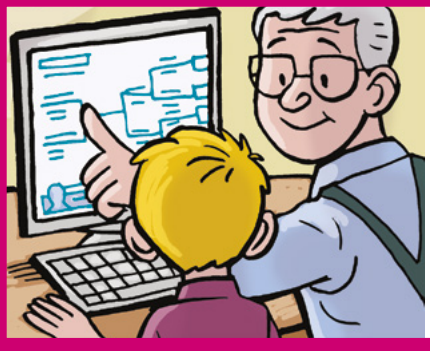

... dlatego mogę badać historię rodziny i pójść do świątyni!

Pan nakazał pierwszym świętym płacić 10% zysków jako dziesięcinę...

... dlatego mogę przekazać dziesięcinę i ofiary postne!

Aurelia Rogers założyła Towarzystwo Organizacji Podstawowej, aby nauczać dzieci z sąsiedztwa...

... dlatego mogę chodzić do Organizacji Podstawowej!

„Jako jeden z Jego sług, ogłaszam moje świadectwo, że Jezus jest Chrystusem, naszym Odkupicielem i naszym Zbawicielem. Wiem, że On żyje i że Jego troskliwe miłosierdzie jest nam wszystkim dostępne”.

Starszy David A. Bednar
Kworum Dwunastu Apostołów

Z przemówienia „Troskliwe miłosierdzie Pana”, Liahona, *maj 2005, str. 99.*

ILUSTRACJA — TAIA MORLEY

Starszy
Valeri V. Cordón
Siedemdziesiąty

Niezwykła lekcja

„Otworzę [okna niebieskie] i […] wyleję na was błogosławieństwa ponad miarę” (Ks. Malachiasza 3:10).

Kiedy dorastałem w Gwatemali, moja rodzina miała duży zakład krawiecki szyjący stroje dla drużyn sportowych.

Mój ojciec chciał, aby jego dzieci wiedziały, co to ciężka praca, dlatego pomagaliśmy w zakładzie. Często wpadałem w kłopoty, kiedy byłem mały. Wydawało się, że zawsze muszę coś popsuć! Kiedy jednak byłem starszy, mój tata pozwalał mi zajmować się maszynami dziewiarskimi.

Tata płacił nam za wykonaną pracę i pytał: „Co zamierzacie zrobić ze swoimi pieniędzmi?”. Wiedziałem, że właściwa odpowiedź brzmi: „Zapłacę dziesięcinę i odłożę na misję”.

Kiedy miałem około 13 lat, nasza firma straciła dużo pieniędzy. Musieliśmy sprzedać wiele maszyn do szycia. Zamiast dwustu pracowników, mieliśmy mniej niż pięciu. Pracowali w naszym garażu.

Zawsze płaciłem dziesięcinę, ale nigdy tak naprawdę nie rozumiałem, jak ważne to jest. Wtedy przyszedł czas na niezwykłą lekcję. Pewnego sobotniego ranka usłyszałem cichą rozmowę moich rodziców. Tata powiedział mamie, że mamy tylko tyle pieniędzy, żeby albo zapłacić dziesięcinę, albo kupić jedzenie. Nie wystarczy na obie te rzeczy. Martwiłem się. Co zrobi tata?

W niedzielę widziałem, jak tata wręcza kopertę prezydentowi gminy. Zdecydował, że zapłaci dziesięcinę! Cieszyłem się, że to zrobił, ale też martwiłem się. Co będziemy jeść?

Następnego ranka do drzwi zapukali jacyś ludzie. Powiedzieli tacie, że chcą natychmiast zamówić stroje. Zazwyczaj ludzie płacili nam po zrealizowaniu zamówienia, ale ci ludzie zapłacili mojemu tacie z góry, jeszcze przed uszyciem strojów!

W jeden weekend przyswoiłem sobie piękną lekcję, która pozostała ze mną na zawsze. Prawo dziesięciny pomaga nam budować naszą wiarę i pokazuje Ojcu Niebieskiemu, że jesteśmy wdzięczni. Płacenie dziesięciny to błogosławieństwo! ■

ILUSTRACJA — BRANDON DORMAN

Warsztat szewski abuela

Ray Goldrup
Oparte na faktach

*„'Przepraszam' — nie zawsze jest łatwo to powiedzieć" (*Children's Songbook, *pieśń 98).*

Miguel otworzył drzwi do warsztatu szewskiego abuela (swojego dziadka). Poczuł zapach skóry, którą do pracy wykorzystywał abuelo. Był to jego ulubiony zapach.

„Cześć, abuelo!".

Dziadek klęczał na podłodze i wyrysowywał zarys stopy klienta na papierze. Nawet nie podniósł wzroku. Ze słuchem abuela nie było zbyt dobrze.

Miguel usiadł na stole warsztatowym. Spojrzał na stertę pociętej skóry. Wyobraził sobie, co abuelo zrobi z każdego kawałka, korzystając ze swojego młotka i cęgów.

Narzędzia przypominały Miguelowi o innej rzeczy, którą uwielbiał. Abuelo dawał Miguelowi cukierka za każdym razem, kiedy mu pomagał w sprzątaniu.

Ale Miguel miał ochotę na cukierka już teraz! Wiedział, że nie powinien brać słodyczy bez pytania, ale wyglądało na to, że abuelo będzie zajęty przez jakiś czas. „Może nie muszę czekać", pomyślał Miguel.

Sięgnął pod ladę po słój ze słodyczami. Był pełen jego ulubionych cukierków — słodkich i pikantnych z papryką w proszku! Kiedy otworzył słój, poczuł się trochę nieswojo. Jednak cukierki wyglądały tak smakowicie! Pośpiesznie włożył kawałek do buzi.

Niedługo potem klient wyszedł. Abuelo podniósł kawałek skóry i zanurzył w wodzie, dzięki czemu skóra stawała się miękka i łatwo było ją kształtować.

Miguel najszybciej jak mógł, wsunął resztę cukierka do ust. Potem podszedł do abuela.

„Wiesz, musimy być bardziej podobni do tego buta”, powiedział dziadek.

„Cześć!”, powiedział dziadek z uśmiechem. „Cieszę się, że wpadłeś”.

Miguel uścisnął abuela. Miał nadzieję, że dziadek nie wyczuje od niego zapachu cukierków. Miguel odsunął od siebie niepokój.

„Wygląda na to, że jesteś dziś zajęty”, powiedział Miguel, wskazując na stertę skóry. „Potrzebujesz pomocy?”.

„Oczywiście! Możesz mi podać te nici?”.

Miguel sięgnął po długą nić. Wziął ją w obie ręce i szarpnął. Była mocniejsza, niż się wydawało.

„O rany, ale mocna!”.

Abuelo zachichotał. „Musi taka być, aby wytrzymała codzienne użytkowanie”. Abuelo przeciągnął nić przez skórę. A wtedy na jego twarzy pojawiło się coś, co mama nazywała wyglądem „mądrego abuela”.

„Wiesz, musimy być bardziej podobni do tego buta”, powiedział abuelo, kiwając głową.

Miguel zerknął na skórę. „Yyy… Naprawdę?”.

„Tak, naprawdę. Musimy pozostać silni. Dzięki temu oprzemy się pokusom Szatana”.

Przed oczami Miguela mignął czerwony cukierek. Wiedział, że powinien powiedzieć o nim dziadkowi.

Abuelo zdjął stary but z półki. „Widzisz tę dużą dziurę?”.

Miguel prawdopodobnie mógłby włożyć w nią całą rękę. „Tak”.

„Kiedyś była to mała dziurka, którą można było z łatwością naprawić. Ale klient czekał i teraz jest to dużo trudniejsze. Złe nawyki i złe wybory są jak ta dziura. Najlepiej naprawić je jak najwcześniej”.

Abuelo znów pokiwał głową, a twarz „mądrego abuela” rozjaśniła się uśmiechem. Dalej sobie rozmawiali, kiedy dziadek pracował. Miguel przez cały czas myślał o czerwonym cukierku.

Kiedy abuelo skończył pracę, Miguel pomógł mu sprzątać. Potem abuelo sięgnął do słoja z cukierkami.

Miguel nie mógł już dłużej wytrzymać. „Wziąłem sobie jednego cukierka”, wyrzucił z siebie.

Abuelo odstawił słój. „Co powiedziałeś?”.

Miguel powiedział, jak wziął cukierka bez pytania. „Przepraszam, abuelo! Nigdy już tak nie zrobię. Obiecuję!”.

Abuelo mocno uścisnął Miguela. Miguel poczuł się o *wiele* lepiej.

„Dziękuję ci za to, że jesteś uczciwy. To jest dla mnie ważniejsze niż cokolwiek innego”.

W drodze do domu Miguel czuł się jak jedna z nowych par butów abuela. Był silny i przygotowany do życia! ■

Autor mieszka w Utah, USA

ILUSTRACJA — DONALD WU

DOBRE UCZUCIE

Pewnego dnia ja i moja mama poszłyśmy zapłacić rachunek za wodę, a pewien pan stojący przed nami upuścił całkiem sporą sumę pieniędzy i tego nie zauważył. Szybko je podniosłam i oddałam. Bardzo podziękował i powiedział, że nie sądzi, by jakieś inne dziecko mogło coś takiego zrobić. Opanowało mnie dobre uczucie. Zawsze będę je pamiętać.

Brianna C., 9 lat, Idaho, USA

Miej odwagę być UPRZEJMYM!

Pozwalam świecić mojemu światłu, będąc uprzejmą dla innych.

Cześć! Mam na imię Claudia i mieszkam w Australii.

Brat Claudii, Tyler

Staję w obronie innych

Pewien chłopiec z mojej klasy miał trudności w nauce. Broniłam go, kiedy inni go wyśmiewali i pomagałam mu w klasie, kiedy potrzebował pomocy. Moja nauczycielka powiedziała, że po raz pierwszy czuje się on częścią swojej klasy.

Mój maleńki misiaczek

Kiedy zmarł wujek mojej nauczycielki, ta była bardzo smutna. Nie znała Kościoła, więc powiedziałam jej, że Ojciec Niebieski ją kocha. Zrobiłam dla niej kartkę i powiedziałam, że kiedyś znowu spotka się ze swoim wujkiem. Wręczyłam jej mojego wyjątkowego misiaczka, aby pomógł jej w tym smutnym czasie.

Śpiewanie i Duch Święty

Lubię śpiewać piosenki ze *Śpiewnika dla dzieci*. Moja rodzina mówi, że to pomaga im poczuć Ducha Świętego. Duch Święty wywołuje we mnie ciepłe uczucia.

Szczęście do przyjaciół

Moja sąsiadka, Olivia, ma kłopoty z chodzeniem, mówieniem i ze słuchem. Jej mama mówi, że Olivia ma szczęście, że ma taką przyjaciółkę jak ja. Ja też mam szczęście!

W JAKI SPOSÓB TY MOŻESZ JAŚNIEĆ?

MIEJ odwagę zaprzyjaźnić się z kimś, kto nie ma wielu przyjaciół.

MIEJ odwagę pomóc sąsiadce.

MIEJ odwagę zaprosić przyjaciela do kościoła.

MIEJ odwagę śpiewać!

WYŚLIJ NAM GWIAZDKĘ!

W jaki sposób pozwalasz jaśnieć swojemu światłu, jak prosił nas o to Jezus? Wyślij e-mail ze zdjęciem swojej gwiazdki wraz ze swoją historią i zdjęciem przedstawiającym ciebie oraz zgodą rodziców: liahona@ldschurch.org.

ZDJĘCIE KOALI Z GETTY IMAGES

Cael S., 8 lat, Virginia, USA

Wiem, że Ojciec Niebieski odpowiada na modlitwy. Kiedy mój tata pracował w Niemczech, poszliśmy na *Volksmarch* w naszym miasteczku. *Volksmarch* to wspólny spacer przyjaciół i sąsiadów na łono natury. Moi rodzice powiedzieli, że razem z przyjaciółką mogę wyprzedzić grupę, dlatego przyśpieszyliśmy na długim szlaku.

Po kilku minutach nie widziałem już nikogo z mojej rodziny. Powiedziałem przyjaciółce, że pozostanę na szlaku i poczekam na nich. Niedługo później nie widziałem ani przyjaciółki, ani jej rodziny. Moi rodzice jeszcze nie nadeszli. Byłem sam w lesie i byłem przestraszony. Postanowiłem pomodlić się, żeby mnie ktoś odnalazł.

W innej części lasu mój tata odczuł, jakby Duch Święty mówił mu: „Idź poszukać swojego syna". Poczuł, jak bardzo go potrzebowałem, więc się rozejrzał i powiedział mamie, że idzie mnie poszukać. Kilka minut później przebiegł szlak do miejsca, w którym czekałem, i mnie znalazł. Bardzo się cieszyłem, kiedy go zobaczyłem! Kiedy powiedział mi, że miał silne odczucie, że potrzebuję pomocy, wiedziałem, że Ojciec Niebieski odpowiedział na moją modlitwę!

Bardzo się cieszę, że wiem, że bez względu na to, gdzie jestem, mogę porozmawiać z Ojcem Niebieskim. On mi pomoże odnaleźć drogę. ■

Zagubiony i odnaleziony

ILUSTRACJA — SHEYDA ABYABI

NASZA STRONA

Przed chrztem denerwowałem się, ale kiedy wszedłem do wody, poczułem radość i szczęście.

Thomas B., 8 lat, Urugwaj

Jechaliśmy z Kambodży do Świątyni Hongkong w Chinach, aby moja młodsza siostra mogła być zapieczętowana do naszej rodziny. Odczuwałam Ducha w tym szczególnym miejscu.

Rosa P., 9 lat, Kambodża

Pewnego dnia w szkole czytałam sobie po cichu, podczas gdy inni grali w gry planszowe. Kiedy zadzwonił dzwonek, koledzy upchnęli gry na półce i zrobili straszny bałagan. Zaczęłam sprzątać i wkrótce wszyscy zaczęli mi pomagać. Pozwalam świecić mojemu światłu, kiedy daję dobry przykład.

Winnie W., 10 lat, Kanada

Kiedy skończyłam osiem lat, na mój chrzest przyszli dziadkowie i wielu przyjaciół. Ochrzcił i konfirmował mnie mój tata. Później przekazałam moje włosy o długości 30 cm dla dziecka, które walczy z rakiem. Moje urodziny sprawiły, że byłam szczęśliwa!

Lavona R., 8 lat, Indonezja

Józef zostaje sprzedany do Egiptu

Kim Webb Reid

Józef miał 11 braci. Jego ojciec podarował mu piękny kolorowy płaszcz. Bóg powiedział Józefowi, że będzie przewodził swoim braciom.

Starsi bracia Józefa wpadli w złość. Nie chcieli, aby Józef był ich przywódcą! Sprzedali go ludziom zmierzającym do Egiptu i w ten sposób stał się on niewolnikiem.

ILUSTRACJE — APRYL STOTT

Józef ciężko pracował. Podejmował właściwe decyzje, nawet kiedy ludzie kłamali na jego temat i wtrącili go do więzienia.

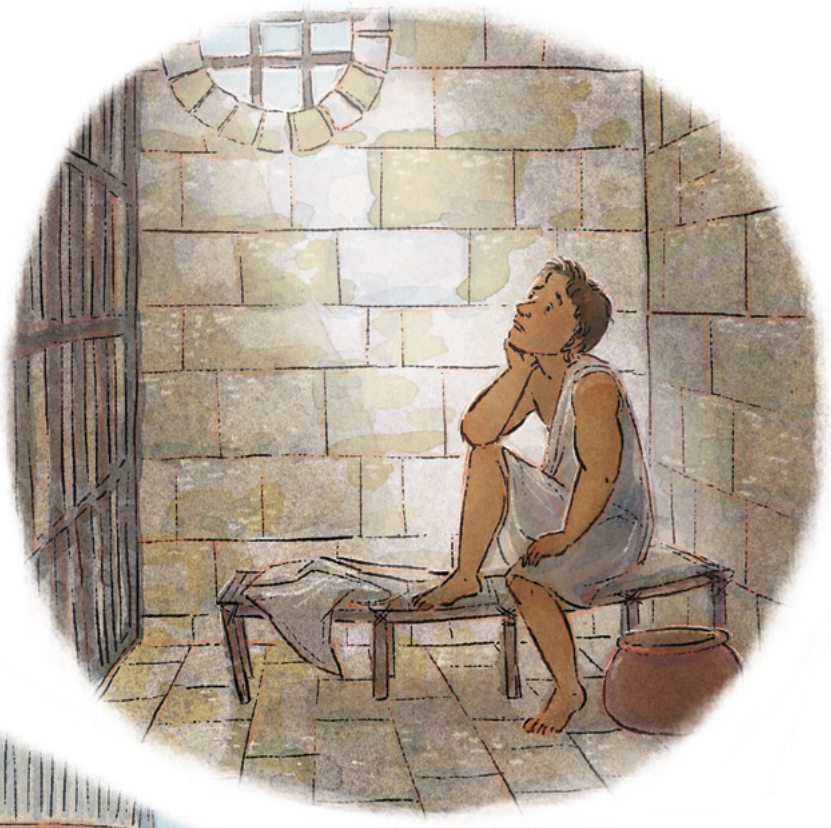

Józef ufał Bogu nawet w trudnych czasach. I Bóg był z Józefem. Józef stał się przywódcą w Egipcie! Kiedy był starszy, pomógł swojej rodzinie, tak jak przepowiedział Bóg.

Mogę ufać Bogu, tak jak czynił to Józef. Mogę wybrać prawość. Bóg będzie ze mną bez względu na wszystko. ■

Zob. I Ks Mojżeszowa 37–41.

STRONA DO KOLOROWANIA

Jezus mówi: ,,Przyjdź i naśladuj mnie''

ILUSTRACJA — APRYL STOTT

Starszy D. Todd Christofferson
Kworum Dwunastu Apostołów

REALNOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA

Jezus Chrystus to w rzeczywistości jedyne imię czy sposób, dzięki któremu ludzkość może dostąpić zbawienia.

Zastanówcie się przez chwilę nad znaczeniem Zmartwychwstania, rozstrzygając raz na zawsze prawdziwą istotę Jezusa z Nazaretu i inne wielkie filozoficzne zagadnienia i pytania związane z życiem. Jeśli Jezus w dosłownym sensie zmartwychwstał, to wynika z tego, że naprawdę jest On boską istotą. Zwykły śmiertelnik nie ma w sobie mocy, aby wrócić do życia po tym, jak zmarł. Ze względu na to, że zmartwychwstał, Jezus nie mógł być jedynie cieślą, nauczycielem, rabinem lub prorokiem. Ponieważ Jezus zmartwychwstał, musiał być Bogiem, samym Jednorodzonym Synem Ojca.

W związku z tym to, czego nauczał, jest prawdą, gdyż Bóg nie może kłamać.

Dlatego tak, jak powiedział, jest Stwórcą ziemi.

Dlatego tak, jak nauczał, niebo i piekło istnieją naprawdę.

Zatem istnieje świat duchów, który odwiedził On po Swojej śmierci.

A co za tym idzie, tak jak ogłosili aniołowie, Pan przyjdzie ponownie i „będzie osobiście królował na ziemi" [Zasady Wiary 1:10].

W związku z tym Sąd ostateczny i zmartwychwstanie są dane dla całej ludzkości.

Biorąc pod uwagę rzeczywistość Zmartwychwstania Chrystusa, wątpliwości co do wszechmocy, wszechwiedzy i dobroci Boga Ojca — który poświęcił Swego Jednorodzonego Syna dla zbawienia świata — są bezpodstawne. Wątpliwości co do sensu i celu życia są bezpodstawne. Jezus Chrystus to w rzeczywistości jedyne imię czy sposób, dzięki któremu ludzkość może dostąpić zbawienia. Łaska Chrystusa jest prawdziwa, a dzięki niej skruszony grzesznik może otrzymać wybaczenie i zostać oczyszczony. Wiara jest naprawdę czymś więcej niż tylko wyobrażeniem lub wymysłem. Istnieje ostateczna i uniwersalna prawda, jak również celowe i niezmienne normy moralne, których On nauczał.

Biorąc pod uwagę rzeczywistość Zmartwychwstania Chrystusa, odpokutowanie za jakiegokolwiek naruszenie Jego prawa i przykazań jest możliwe i jest pilną sprawą. Cuda Zbawiciela są prawdziwe, tak samo jak Jego obietnica, którą dał Swoim uczniom, że mogą czynić takie same, a nawet większe cuda. Jego kapłaństwo jest siłą rzeczy prawdziwą mocą, która „udziela Ewangelii i dzierży klucz tajemnic królestwa, sam klucz wiedzy Bożej. Przeto w jego obrzędach ukazana jest moc Boga" [NiP 84:19–20]. Biorąc pod uwagę rzeczywistość Zmartwychwstania Chrystusa, śmierć nie jest dla nas końcem i, „chociaż [nasza] skóra [będzie] poszarpana, [uwolnieni] od swego ciała [będziemy] oglądać Boga" [Ks. Joba 19:26]. ■

Z przemówienia wygłoszonego podczas konferencji generalnej w kwietniu 2014 r.

ILUSTRACJA — YAJAIRA RAMOS

CHRYSTUS ODWIEDZA NEFITÓW —
MINERVA TEICHERT

„Czy macie pośród siebie chorych? […] Przyprowadźcie ich do Mnie, a uzdrowię ich […].
I stało się, że gdy to powiedział, z całej rzeszy przyprowadzono chorych, ułomnych, niewidomych, niemych i cierpiących z różnych przyczyn. I uzdrawiał każdego, kogo przyprowadzono do Niego" (3 Nefi 17:7, 9).

NAUCZYCIELE MŁODZIEŻY

CO, DLACZEGO I JAK: SZCZEGÓŁOWY OPIS PRZYWRÓCENIA

Niech ta niedziela przyniesie zrozumienie odstępstwa i przywrócenia.

58

MŁODZI DOROŚLI

SZEŚĆ ŚCIEŻEK DO PRAWDZIWEGO SZCZĘŚCIA

46

RODZICE I PRZYWÓDCZYNIE ORGANIZACJI PODSTAWOWEJ

GRA W DOPASOWYWANIE NA TEMAT PRZYWRÓCENIA — NA DOMOWY WIECZÓR RODZINNY LUB WSPÓLNĄ NAUKĘ

66

POLISH

4 02147501660

KOŚCIÓŁ
JEZUSA CHRYSTUSA
ŚWIĘTYCH
W DNIACH OSTATNICH